6935 III

Index na końcu tomu

Bibl. Jag.

Szanowny Wuju
Dobrodzieju

Łaskawa propozycja Wuja przeniesienia się i gospodarowania w Jego stronach po naradzeniu się z Familią nie pozostaje nam jak podziękować Mu za łaskawe zajęcie się naszą przyszłością i prosić Go o informacyą jak mamy sobie postąpić i kiedy przyjechać; kapitał nasz wynosi obecnie więcej 40 tysięcy złotych w miarę tego możemy więcej dzierżawić.

Jak Wuj będzie łaskaw pisać do mnie to proszę do Rozenka przez Warszawę Piotrków. –

Teraz nie pozostaje mi jak polecić się Jego pamięci i prosić aby przyjął wyrazy prawdziwej życzliwości i wdzięczności

z jakiemi pozostaję

Ciotki [illegible] się rączki wszystkie

z
uszanowaniem

Józef Iwaszewski

Dąbrówka 14/8 55 r.

Łaskawy Wuju Dobrodzieju

Zapewnie Wuja dziwi że tak długo zostawiłem Go bez stanowczej odpowiedzi na ostatni list Przeszkody w interesach moich i bolesne straty w familii wstrzymywały mnie i nie mogłem stanowczo nic powiedzieć; w tych dniach zaledwie zdołałem ukończyć interesa, i po pieniądze jadę do Warszawy od wojska jestem wolny i około 20 t: m: jadę na Wołyń Może to za późno ale nie mogłem inaczej a jeżeli Bóg mi pozwoli się tam osiedlić to przynajmniej poznam familię i będę miał sposobność podziękować osobiście Wujowi za przychylność dla nieznanego i tak mało mającego praw do niej.—

Brat mój już zimną Gospodarować nie będzie ma inne zamiary i nie jest wolny od wojska więc tylko sposobem tej summy o jakiej wspominałem mogę zacząć pracować.—

Jeżeli by Łaskawemu Wujowi zadarzyła się jaka posesja dla mnie przystępna bardzo bym Mu był obowiązany gdyby by ją w moim imieniu zakontraktował.

Jak Brat mój powziął inny zamiar myślałem
już zostać w Królestwie ale rozpatrzywszy się że
u nas dzierżawy tak są wyciągnięte i przytem inwen-
tarz tak drogi że z małym kapitałem bym zginął
postanowiłem poleciwszy się Bogu udać się
tak daleko od swoich i gdyby nie nadzieja że postępo-
waniem mojem potrafię zjednać sobie przychylność
Jego i że będę miał sposobność czasem kilka godzin
z Nim przepędzić pewnie by mi brakło odwagi
kończąc załączam wyrazy prawdziwego szacunku i
poważania dla Szanownego Wujostwa z
jakim zostaję

Józef Kruszewski

[illegible] Dnia 3 Stycznia
r. 1856.

Kraszewski Józef 5.

Szanowny Panie
Dobrodzieju

Odebrawszy od sadownika wymiar śliwek tyle że mamy do zbytku ośmielam się choć nie wiele przesłać rozpisław wiedząc że w Żytomierzu nie dostanie tak dobrych.

U nas tu z Łaski Boga wszystko dobrze lecz w przyszłym tygodniu zboże powiodło się bardzo pięknie ale sprzedać nie można jakoś kupcy nie bardzo się skwapią o kupno.

Może jakie listy są do mnie.

Załączając moje najniższe ukłony
Zostaję nam życzliwy
Józef Kraszewski

Dnia 15 Nov. 9br.

P. Mościckiej zasyła najniższe ukłony.

6.

Kochany Wuju
Dobrodzieju

Przypominam Łaskawą obietnicę udzielenia mi Krzepaka na rano Chciałem z Panem Julianem jechać żal mi było opuścić sposobność nasłuchania się pięknej gry Pana Wężykiego Ale mam tyle zajęcia w domu a przytem zdrowie mi nie dopisuje że pomimo chęci musiałem odmówić sobie tej przyjemności

Polecając się pamięci Łaskawej
Wuja zostaję życzliwym Kuzynem
i Sługą

Dziwonki 2 Mar. 57r.

Józef Kraus

Łaskawy Wuju
Dobrodzieju

Bardzo mi przykro że ciągle jest mi na przeszkodzie
i nie mogę się wybrać do Żytomierza odwiedzić Wujostwa.
Chcę listownie pozwolić sobie zapytać się o zdrowie.
U nas nawet nic ciekawego błoto i zimno i to mnie smuci, proszę
Wuja o jaki taki zasób książkowy. Gazety nie wystarczają,
chcę nie opuszczam i dzienników, Jeżeli Tasiek to łatwy poznać
co znany Historii.

Przepraszam Wuja Dobrodzieja za śmiałość i obiecuję
z uszanowaniem należnem obchodzić się z pożyczonemi książkami

całuję ręce Wuja

Kocham i Sługa

Dziwki 9/3 58.

J. Kraszewski

Łaskawy Mości Dobrodzieju

Odebrałem Rs. 1000 przepraszam za lekkie
daiam spóźnienie i przyjmuję nie stan
nowi kłopotu —
Spieszę Świąt dla Wmci Dobrodzieja
przesyłać najszczersze życzenia wszelkich
pomyślności od tego który mówić nie
umie słodko, ale sercem teraz jak
dawniej przejęty prawdziwym szacunkiem
i uszanowaniem i najszczerszą życzliwością.

Wmci Dobrodzieja sługa i
Sługa
Lu[illegible]

Żytomierz
23 [illegible]. 60r.

Kochany Wuju Dobrodzieju

Bolesław Łosiński przejeżdża mi więcej w posesję Berezynice wraz z fermą którą zkontraktował w tym roku w razie stanowi dość duży kawał ziemi na którym można z korzyścią pracować.-

Wraz gdybym Dziwoszki na dał mieć nie mógł, był by to dla mnie interes dobry jako mający rękojmię pewności.-

Ale Dziwoszki w których spędziłem pierwsze lata młodości, i w których pierwsze dla mnie było pole pracy, mają już pewną wartość; pomimo że zagospodarowałem się i każdy rok dalszego trzymania prawdopodobnie, przedstawia mi wraz większe korzyści, niechciałbym chociaby i dla większych zysków zrzec, jeśli bym mógł się nadal posiadać.-

Do Mocarskiego pisać teraz będę prosząc go aby ostatecznie swą decyzję telegrafem mi przysłał.-

Do Wuja Dobrodzieja udaję się z prośbą jako do Ojca którem całem sercem ufam i uniżenie proszę o radę.- Ja pisałem do Mocarskiego żeby jeśli nie nadal mi swój majątek puścić a w każdym razie z odpowiedzią nie zwlekał, bo Łosiński zaciąga bo chce jeszcze rok czasu ale do tego stosować będzie swe interesa

Ciotki ręki całuję polecając łaskawemu sercu i pam

Moja Dobrodziejka mię prosi, pozostaję najczulszym Synem

i Sługą Józef Kraszewski

Żytomierz 6 Grudnia 1860.—

Bibl. Jag.

15

Łaskawy Wuju Dobrodzieju

List Wuja w tych dniach odebrałem i teraz śpieszę nań
odpowiedzieć. Najpierw najserdeczniej dziękuję Wujowi za łas-
kawe względy dla mnie.— w piątek b. m. pojadę do Lublina
i stamtąd prześlę Wujowi żądania me do Naszej umowy
o których teraz jako nie świadomy nic mówić nie mogę.
Co zaś do pieniędzy jeśli mnie Bóg jakąś nadzwyczajną klę-
ską nie nawiedzi; pięć tysięcy r.s. przez tenuty będę mógł
Wujowi pożyczyć ale te pieniądze nie pierwej jak 1. Lutego
dać bym mógł niechcę pierwej obiecywać abym nie
zrobił zawodu tenutę zaś samą na żądanie Wuja przed
nowym rokiem mogę wypłacić.
Prosił bym Wuja Dobrodzieja o zawiadomienie tamecznego
Ekonoma aby mnie chciał o wszystkiem objaśnić.
Łączę od nas obojga szczere pozdrowienia dla Wujostwa Dob-

Siwierki 3 Maja 1862 r.—

Szczerze życzliwy krewny i sługa
[illegible]

Kochany Wuju

W tych dniach wróciłem z Hubina, list Wuja Dobr.
adresowany był do Siwoszcz leżał na Poczcie i dopiero
go dziś odebrałem i zaraz spieszę nań odpowiedzieć
Nie chciałbym przypomnienia o odesłaniu należ-
nych pieniędzy bo wiem że akuratność w wypłatach
jest podstawą każdego interesu, pozwoli Wuj Dobr.
powiedzieć żem terminu jeszcze nie opuścił bo ten się
zaczyna wg podług rachunku Gospodarskiego 24 b.m.
Ale nie chciałbym był terminu gdyby Hubin tak
fatalnie mnie nie zawiódł myślałem jadąc tam
że będę mógł co sprzedać ale nietylko że sprzedać
nie mam co a na zasiew ziarna kupić musiałem.

Te to są powody dla których do tych czas pieniędzy nie wysłałem z pierwszą pocztą wysłać a ten list dla tego osobno posyłam aby Wuja Dobrodzieja moja odpowiedź prędzej doszła

Na opłatę Banku i podatków powiatowych przypomina 650 r.s. posyłam teraz 600 r.s. pozostanie 350 r.s. które Wuj Dobrodziej mając wzgląd że tego roku z powodu powtórzonego zasiewu nie prawie z Kalisza miesięcy nie będzie raczy poczekać.–

Co zaś do poręki niech Wuj Dobrodziej będzie spokojny wszelkich starań dołożę aby pieniądze były ja w tem więcej interes jak Wuj bo dogodniej i bezpieczniej dla nie mieć u Wuja mój fundusik jak u kogo innego

Tylko przypominam Wujowi że termin wypłaty mam jak to już dawniej pisałem 1. Lutego a zatem wnioskuję jak w połowie Lutego pieniądze w Warszawie być winny

podług polecenia Ciotki Bydło i konie oddałem do Kiziel.–

polecając się łaskawym — — [illegible] Wiej Dobrodzieja

sługa i sługa

J. Krzemień

Dziewałki 28 Wrześ

1862 r.

Za oddaną sentencję za rok przeszły i teraźniejszy jakoteż za Rs. 500 za remanent niemam pokwitowania

Bany mi je Wiej Dobrodziej przysłał bo do ukończenia rachunku z P. Mościckim będzie mi potrzebny

[illegible]

Łaskawy Panie
Dobrodzieju

Bardzo mi przykro że tak się nie-
licznie [illegible] [illegible] że będzie
pewny że [illegible] [illegible] zaproszeniem [illegible]
[illegible] i Mianowskich [illegible] byłby to był
[illegible] żeby chciał na [illegible] [illegible] [illegible]
przyjaźni [illegible] [illegible] [illegible] Panu
Dobrodziejowi za [illegible] [illegible]

Najniższym [illegible]
i sługą

[illegible]

Łaskawy Mości
Dobrodzieju

Odebrałem list od Walera w którym mi przesyła podziękowanie dla Wacpana za część przypadającą na niego po ś: p: Ernestku

Proszę Wacpana Dobrodzieja aby był łaskaw jeśli można tę sumkę posłać mu albowiem zdarza mu się interes na który potrzebuje zgromadzić wszystkie swoje fundusze

Załączając moje najniższe uszanowanie zostaję Wacpana Dobrodzieja

najniższy sługa

[illegible]

Dnia 20 Grudnia 1856 roku

22

Kuczewski Walenty.

Długo nie odważyłem się pisać do Wuja Dobrodzieja, nie chcąc go trudzić moją próżną korespondencją, ale teraz kiedy nabyłeś prawa do naszej wdzięczności, kiedy w każdej chwili stajesz się nam opiekunem, a takim współczuciem otaczasz Brata mego – że on go opisać dosyć nie może.

Boś stał się mu pocieszycielem jeszcze i teraz po stracie naszego kochanego Emilka — Już dłużej przenieść na sobie nie mogę, żebym Ci kochany Wuju nie złożył dziękczynień za wszystko czym jesteś dla nas. — Niech Bóg Ci raczy wynagrodzić na własnych dzieciach twoich nam przychylność. — Dotychczas ciągle bawiłem się myślą, że się podobnie jak brat mój, zamieszkam na Wołyniu; ponieważ brat mi donosił że Pan Moczulski wyjeżdża za Granicę,

czatem zrywa spółkę, i bratu
memu cały majątek wypuszcza:
Już odtąd jak nam Emilka nie-
stało, mniej stosunków mnie
łączy z temi stronami. Z Józefem
już teraz razem być, całą duszą
zapragnąłem. Siostra pod tak
dobrą opieką, a zresztą jak się zda-
je wyjdzie za mąż - bo chociaż
młody człowiek co ją pokochał,
i znajduje niejakie przeszkody
w swoich zamiarach - wszelako
wytrwałością swoją zdaje się
że je już teraz pokonał - a że
na jego charakter liczyć można

Ufać mówimy że za pomocą Boga
tak moralnie jako i materjalnie
szczęśliwie los jej zapewnianym będzie
Wtyż dniach odebrałem list od brata,
który mi donosi, że projekt Pana
Moczulskiego co do wyjazdu za
Granicę zmienił się - a żatem ja
niemogę myśleć o wspólnie z Jó-
ziem - i przytem donosi mi z żalem
że nie widzi koło siebie żadnego dla
mnie interesu - Przekonany więc jestem
że przeznaczeniem mojem pracować
w Królestwie. Co do summy siostry
naszej, znajdującej się w ręku Wyż
Dobrodzieja: to mówiłem z siostrą i
jej opiekunami, którzy upraszczają aby
summa siostry i część przypadająca
jej ze schedy Emilka, pozostały u Wyż
do 1go Jana 1857 roku - w którym
to czasie wraz z procentem pragnę
odebrać. - Lecz inaczej rzecz się ma

23

zemną i Józiem — schedą po biednym
Emilku wynosi 10,000 złotych pols. kiżd. podzie-
-lona na nas troje — wypada dla każdego
z nas po 3,333 złp. pol. i groszy 10 — Siostrze
do Stgo Jana pieniądze nie są potrzebne —
lecz Józio jako poczynający gospodarz,
a zatem potrzebniejszy. i czym wcześniej
odbierze tym może lepiej dla jego inte-
-resów. — A ponieważ ma szczęście znaj-
-dować się blisko Wuja, może więc w każ-
-dym razie i czasie swoją część przypa-
-dającą mu ze schedy Emilka odebrać —
i podług praw tamtejszych na miejscu
pokwitować Wuja z odebranej swojej czę-
-ści. — Co się zaś mnie tyczy: Ja wziąłem
już prawie dzierżawę w Królestwie i
mam nadzieję wejść w nią na ten
co przyjdzie S. Jan — fundusz więc ja-
-ki mam u Wuja Dobrodzieja, przypa-
-dający mi ze schedy Emilka, przydat-
-by mi się w tym czasie, gdzie muszę
zawczasu myśleć o kupnie inwen-
-tarza

i innych drobnostek gospodarskich.—
Jeżeli więc zgadza się to z wolą Wuja,
to ja poszlę na ręce Józia pokwito-
-wanie urzędowne z mej strony (na
wzór wydanego Wujowi przez naszą
-szą...) Łaskawy zaś Wuj poszle mi
przypadającą na mnie część złp: pol:
3,333 gr 10 wprost na pocztę — pisząc
przez Lublin Warszawę Piotrków w
Rożenku na ręce Franciszka Ka-
-czewskiego. Nim do jednak nastąpi
chciałbym pierwej wiedzieć jaka
jest w tym wola szanownego Wuja, z któ-
-rą się zawsze zgadzać, jest mojem
życzeniem.— Kończę na tym mi-
-łą ~~pierwszą~~ korespondencję przesyłając
najpokorniej Wuja Dobrodzieja za
moją serdeczność oraz niech mam
to szczęście choćby listownie uca-
-łować ręczki Szanownej Ciotki

Którą chociaż nie mam znać
szczęścia, wysoki jednak mam
dla Niej szacunek — Szanownego
Wuja rączki całuję, dla całego
Domu przesyłam najgłębsze
uszanowanie. —

Przywiązany i wdzięczny
Walenty Kruszewski

14 Kwietnia / 1 Maja 1857 roku 26

Szanowny Wuju Dobrodzieju!

Przebacz że Cię tak tytułuję - lecz czyś nienabrał do tego prawa, biorąc tak czynny udział w opiece około mego brata. - Bo rzeczywiście wielką jest moja wdzięczność, - jednego mam tylko brata i przyjaciela - w Józiu i ktokolwiek dla niego jest czem jest zarazem i mojim dobroczyńcą - Błagam Cię

Panie i nadal nieoddalaj Go od siebie
a Bóg zleje wszystkie pociechy na Ciebie
Który i tak już oddawna zasłużyłeś po
wielu względami na Jego błogosławie-
-ństwo i na ludzi uwielbienie. —

Pieniądze odebrałem w całości za które
najpiękniejsze przesyłam podziękowa-
-nie lecz siostra moja w Czerwcu wychodzi
za mąż - pieniądze jej są potrzebne, a tym
czasie cokolwiek słaba, ani pisać do Wuja
ani też kwitu formalnego przysłać nie
-może, ponieważ to wymagałoby obe-
-cności Jej w mieście. Upraszam więc Szanownego
Wuja aby był łaskaw przysłać jej w ca-
-łości wszystkie pieniądze jej własne, jak

też

i te które jej się należą po ś: p. Emilku
a ona w krótkim czasie przyśle Wujo-
wi jak najformalniejsze pokwitowanie.

Przepraszam najmocniej za nasze
naprzykrzanie się tak ciągle, i może
niedelikatne z naszej strony – lecz ślub
oznaczony na dziewiątego Czerwca – a Wujo-
wi zapewne wiadomo jakie potrzeby mają
nasze Polskie szlachcianki przed pójściem
za mąż – I to jest powodem mojej prośby
do Łaskawego Wuja, aby jeżeli to być może
~~te~~ jej pieniądze mogły jak najprędzej dojść
~~jak najprędzej~~ na ręce Kaszewskiego, tak
jak i moje przez Warszawę Piotrków
do Rożenka. — Tu pierwszy raz przych-

– dzi

mi przeprosić Szanownego Wuj
za nieporządkowanym listem, i za
bezładność lecz pisze go w paroxyźmie
febry i śpiesze się bo dziś jeszcze chcę
go posłać na pocztę —
Do Józia wkrótce będę pisał —
muszę bo zmartwiło go że nie będzie
wiosną w Królestwie, a szczególniej
ślubie siostry — lecz znosi to jak wsz
-stko z cierpliwością — Moiże mój
list miło mi choć listownie ucało
-wać ręce Szanownych Wujostw
przesyłając najpiękniejsze ukłony
kuzynom i kuzynkom
zostaję z szacunkiem
Walenty Idzuszewski

Gardzienice d: 22 Sty: 1860
28

Przywykły będąc odbierać często listy od mego brata Józefa – niespokojny jestem dla czego drugi już miesiąc prawie, niemam żadnego ani listu, ani żadnej od niego wiadomości – Dowie dziawszy się od Siostry mojej Pola-nowskiej, która w Grudniu była w Warszawie, a która pragnęła z Mę-żem złożyć swoje uszanowanie Szanownemu Wujowi, niezastała

niezastała Go – i powiadziano

jej że Szanowny Wuj wyjechał

~~na~~ wotynie – wpadłem na myśl

aby napisać do Wuja i dowiedzieć

się, czyli Wuj niewidział się z Wuja

bratem na Wotyniu, lub przynaj-

mniej, wiadomości niesłyszał o Nim –

Przepraszam Szanownego Wuja

że Go przy Jego tak ogromnych

zajęciach – zatrudniam moją

korrespondencyą

Lecz o zdrowie Józefa jestem mocno niespokojny. Jego milczenie przejmuje mię trwogą i to jest przyczyną że ośmielam się żądać od Łaskawego kuzyna odpowiedzi na mój list, za co będę bardzo wdzięczny. Adres do mnie przez Radom Zwoleń w Gardzienicach. Podobno Żona Szanownego Wuja [illegible], także

przybyła na mięszkanie do
Warszawy – Miło mi też chociaż
prawie nieznanemu przesła
wraz z moją żoną wyrazy
szczerego szacunku dla całej
rodziny Szanownego Wuja
Dobrodzieja – Dla całego domu
Wuja Woronicza głębokie usza-
nowanie – Czekając odpowie-
-dzi – zostaję zawsze życzliwy
kuzyn Walenty Kruszew

Kruszewska Zofia

Zwoleń

30.

28/5 55 Wielgie

Łaskawy Wuju Dobrodzieju! bo tą nazwą rodzinną pozwoliłeś się mianować braciom moim, którzy powrócili od Ciebie z najwyższem uwielbieniem; już nie dla Twojej sławy tyle znanej ale dla Twego obejścia się z niemi, dla tyle serca im okazanego którego dotąd nieznali. Itak silnie te ich uwielbienie odbiło się o duszę moją, że nie miałabym chwili spokojnej, gdybym całej mojej wdzięczności niezłożyła tobie Szanowny Wuju, za podanie braciom ręki najgodniejszej twojej, za propozycję którą im raczyłeś zrobić by się przenieśli na Wołyń. - Ta myśl sama już jest Dobrodziejstwem z twojej strony; gdy oni gospodarować zaczną obok światłej rady twojej Wuju, wszystko ich podniesie do pracy, i da Pan Bóg może, że chociaż z małemi zasobami wyrobią sobie niezależną egzystencją na tej obiecanej ziemi Wołyńskiej, gdzie jak wszyscy utrzymują praca lepiej odpowiada jak w naszych stronach. -

Oby tylko ten szczęśliwy pomysł mógł przyjść do skutku już teraz codzienną będzie modlitwą moją. - Los moich braci dotąd ciągle mnie niepokoił, dziś z rozjaśnionem czołem jakoś już na ich przyszłość spoglądać będę, bo wierzę że wsparci twoją znakomitą protekcją i radą

odpowiedzieć Jej godnie będą chcieli. – O siebie ja spokojna jakom,
ufam w Boga który dotąd mnie dał tyle dowodów swej łaski,
oddając mnie po stracie Rodziców sześcioletnim dzieckiem w o-
piekę najgodniejszą Wujostwa mojch. – Cioteczna siostra ojca
mojego stała się Opatrznością moją na tej ziemi, w ich
domu znalazłam wszystko, współczucie Matki dla sieroty, wy-
chowanie, a co większe wykształcenie serca. czego masz do-
wód Wuju Kochany że to serce tak żywą wdzięcznością roz-
budziło się dla Ciebie, za braci mojch! ale tak żywą, że aż
się odważyłam ja słaba istota pisać do Ciebie, z najwyż-
szą nieśmiałością w prawdzie, ale zawsze z niejaką nadzie-
ją że raczysz mnie ten krok przebaczyć, gdy się przekonasz
że serce jedynie piórem mojm kierowało. – Radabym ni-
gdy w życiu nie prosić o nic dla siebie, ale dziękować za
współczucie dla swojch, to coś tak miłego, kiedy jeszcze
te przychodzi nam od człowieka przed którego nauką,
talentem, i sławą zdaleka schylać czoło umieliśmy
ale przychylności takiej równego od Niego nigdy nie mogliśmy
się spodziewać. – O teraz pozwól sobie jeszcze to tylko powiedzieć

że odtąd już w każdym dziele twojem nietylko znakomitego autora cenić będę, ale kiedy pozwalasz, kochanego Wuja mego, a w każdem cudniejszem obrazie pism twojch w każdém odbiciu pięknejszego charakteru, powiem sobie tą myśl „przeszła „przez serce Jego jak woda przez liście różane„ całą wonią Jego przesiąkła. – Racz jeszcze Szanowny Wuju Ciotce mojéj nieznanej także, oświadczyć że jest zdaleka od niéj Istota, gotowa odpowiedzieć z bijącem sercem pełnym dla niéj uszanowania, na Jéj względy dla siebie jeżeli je będzie mogła od Niéj otrzymać. – A jeżeli Cię ta odezwa moja nie obrazi Łaskawy Wuju: chciej kilku słowy mnie o tém zapewnić, kiedy czas tak drogo przez Ciebie zajęty pozwoli Ci na to, w miesiąc, w kwartał kiedy wolna przyjdzie chwila, byleś raczył mnie swoją odpowiedzią zaszczycić, która będzie długo o' bardzo długo póki tylko żyć będzie najświętszą pamiątką dla uwielbiającej Cię

Zeni Kruszewskiej –

Poczta odbierany w Zwoleniu

R. 1845. 19. Marz. 32

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Czytając w Athenaeum niektóre nowe wiersze, odważam się Go prosić o przyjęcie moich do tego dzieła — jako też one przysyłam.

Odkrycie po raz pierwszy twarzy, jakieś byłoby to nie-bądź two-rów własnych, dla Człowieka niezrozumiałego trudnem się wydaje. Ja Panie to po raz pierwszy takową probuję; jeśli więc nie bardzo upokorzonym zostanę — będę i poważniejszemi pracami memi służył.

Jeśli zechce Pan Dobr.: potrzebę zgłoszenia się do mnie — to
Adres.. przez Zasław do wsi Bereżynce.

Pełen Szczerego Szacunku
Pana Dobrodzieja
Sługa Najniższy
B. Z....ski

o podpis zaś na poezji mojej proszę aby było
B. Z....ski

d. 19 Marca
1845 r.
Żytomierz

Bolesł. Łoziński

R. 1852 7 Kwietn

34

Szanowny Panie Józefie!

Posyłam Panu moją korespondencyę do Gazety – za złe przepisanie kochanego Pana przeprasza[m]. – Niech mnie tłómaczy, moja nowa – a tak świeża possessorska rola – od 26 marca ciągłe szamotanie się z dziedzicem. – z żydy – sądy i td. –

O liście do Kamilla Rakowskiego pamiętałem i zaraz napisałem do niego – oświadczając mu – że jeśli zechce z Panem Józefem traktować – może list z uwiadomieniem sam adresować do Lublina. –

Jeżeli czasem będzie kochanego Pana – coś mi powiedzieć o posłanym przezemnie artykule – to bardzo proszę – adres mój do Korczówki – przez Konstantynów stary. – Unikałem nadto być wielomownym; aby przez to módz się zapoznać z przezacną publicznością – jak coś umiałem, i co tylko czułem – wypowiedziałem w całej szczerości. – z prawdziwą jednak przyjemnością oddaję się pod sąd Pana Józefa. – i prawo życia lub śmierci zostawiam w ręku Jego. – Zawsze jednak proszę – gdyby kochany Pan Józef uznał niemożliwym list ten do Gazety posłać – niech raczy Go mi odesłać przez pocztę. –

Polecając się Pamięci Jego – zostaję z prawdziwym szacunkiem

Najniższy Sługa

B Łoziński

d: 7 Kwiet:
1852 r.,
Korczówka.

Wielmożnemu Panu
Józefowi
Kraszewskiemu

w Hubinie

Pierwszy list dla mnie - bo bez żadnej
nadziei, jak do Brata - który jest mnie
życzący. -
wiem że Cię kłopoczę - ale zniżę
się szanowny Józefie - jeżeli mo-
żesz gdzie przyjdź dla mnie os:
pięćdziesiąt które za kilkanaście
dni ci adresy. -
Tak jestem nieznany - że osobiście
nie znam a to Cię proszę -
Zawsze z prawdziwą przy-
-jaźnią - Sługa -
Bolkowski.

26 9bra
1857 r.

Ihro Wilhelmine

[illegible]

Krusenstern

Szanowny Panie Józefie –

śmierć Kazimierza tak prędka, niespodzia-
na dotarła do mnie i Bogu tylko wiado-
mo jak się uczułem. – Ty to zrozumiesz,
kto Go znał i kochał. – Jak i kiedy to
nastąpiło, – nie wiem. – bo w liście przy-
chodzącym tak mało to niczego się [illegible] – a tym
czasem zamarło nam umysł, z okrutn-
niastej [illegible]. –

Daruj, że Cię Szanowny Panie Józefie
zatrudniam moim pismem, ale dobroć
Twoja upoważnia mnie do tego i [illegible]
proszę Cię byś raczył powiedzieć Pani
Kamarnickiej – że jeśli jakakolwiek usłu-
ga dla Niej może mieć miejsce, – niechaj
nie [illegible] mnie – albowiem, nikt [illegible]
mej, nikt [illegible] nie [illegible] na Jej [illegible]
zy. – Pamięć dla mnie Kazimierza jest droga

i niezałotkę w mem sercu. - Każdy dzień
z mej strony przyjaźni dla Jego radzi
które mi kiedyś przypomnieniem tk
punktów jakie mnie z Nim za życia
łączyły. - Duch Jego przydzie niech n
żal szczery, - niechaj ma się zgoda

Raz jeszcze przepraszam Ciebie - że
prze Ciebie posyłam tę prośbę - ale
raz jeszcze powtarzam, że znam Twe
szlachetne serce i wiem że spełni
prawdę mego żądania. -

Przy końcu stycznia będę w Tystowie
nie - a ile to nastąpi - przyjm

Zapewnienie prawdziwego szacu
nku od przyjaciela i sługi

B. Łęczyński. -

Zanim swej racz zawsze nie lepa
nowania. —

d: 3 Grudnia
1855 r.
Berezyna

Szanowny Panie Kuratorze-

Szekspira - jakiegom znalazł w
Odessie - takiego posyłam - Makbeta
szukałem i wiem że jest - a tak mo-
że się przyda - z czego będę bardzo kon-
tent - bo tym sposobem - chcę
malutką dogodność Kuratorowi
zrobić - będzie to z mej strony - jako-
by grosz wdowi - za którą uprzej-
mość Pana Zięcia dla mnie. -
ja jeszcze - tygodni - trzy lub cztery
w Odessie siedzę i miło mi będzie
wszelkie polecenia spełnić Kuratora,-
życzli-

jeżeli takowa – raczy mnie powiad

Odessa obecnie jest nędzna, i przed

opuszczona – pyłu obfitość więcej

niżeli złota w Kaliforni – handlu

nie, i ceny zboża bardzo niskie.

Skończyłem – a teraz zostaje mi

tylko polecić się łaskawej pam

i Kuratora przyjaciel i sługa

Błoziński –

ad: w Noworossyjskim Liceum

N 74. –

Dnia 7 lipca

1857.

Odessa –

Jaśnie Wielmożnemu

Kuratorowi

Kraszewskiemu

w Żytomierzu

dnia 1. Marca
1860r.
Zastawie.-

Szanowny Panie Kuratorze -

piszę ten list z Zastawia - gdzie ma się
rozstrzygać Interes Wronczyńskiego z
moim bratem, - wyroku dotąd niema,
korzystając z Poczty i obietnicy Kuratora
na pomoc 750 rs. posyłam - z prośbą
aby Kurator raczył sam ich przyjąć,
a jeśli by co odpisać było potrzeba
to proszę i z podziękowaniem zwrócić.-
chociażem naprzykrzał się mą prośbą
już dosyć Kuratorowi, ale ufając w
dobroć jego dla siebie - jeszcze powtórzę
że dzień 1. Czerwca uważam, opierając się
na przyrzeczeniu Kuratora dniem mego
ślubu. Niech więc tak będzie dla mnie
Łaskaw Kurator. i kilka słowami niech

nie/się

w tej prozbie mojej za mnie i do Pa-
ni Kuratorowej. – bo powiem szczerze
nie mam odwagi sam Ją sobą nie-
pokoić, i gryzę się Bóg mi świadkiem
że ciężko prosić za sobą. – z Je-
dnym Kuratorem tylko dopuszczam
się może aż do uprzykrzenia prośb
natarczywych; i właśnie tę ostatnią
mogę do tej kategoryi zaliczyć wy-
padnie – bo nie wątpię na chwilę
że Kurator pamiętał o swoim przy-
rzeczeniu, i że Pani Kuratorowa nie
mniej wie o mnie. – ale jako znawca s-
ca ludzkiego – tę razą niepokój mój
i natrętnego przebaczy mi Kurator
mi wątpliwie. – Z Żytomierza
dnia trzy dopiero – jestem mój ich
wszystkich zostawiłem zdrowymi a
Panią

a Lolcią kuratorową, zajęty wyjeżdża-
niem ourzy do Warszawy, — które
dotąd są niezawodnie w drodze. —
Andrzej Grabianka — pisał do mnie i py-
ta się, gdzie ma adresować listy i ma
do kuratora — przy których będą i
sprawozdania z czynności komitetu
naturalnie, że wskazałem mu War-
szawę. — dalej pisze mi — że rad dałby
z Mikulicza — że Mapp chciałby
go nigdy trzymać wyjechać woły
miałem, i że należało Interes-
Zagrobliego wykupić tegoż chciałbym
go nadużycia, — o których właśnie mó-
wię w Petersburgu — o ile to prawda
jest — nic nie wiem — za coraz kończę — że to
przedział. —
List do Papieża, w interesie o Mazurkiewicz
wyjedź-

wyjazd — posłany on został wraz z listem
i do Ambasadora w Rzymie Kisielewa
Niech więc Kurator będzie łaskaw, napisać
od siebie do Rzymu, aby gdy co między
ponad proszącemu, osoba upoważ
nad tym się zajęła — kopję takowej prośby
wraz — listy też wysłał 18 Lutego
o Jurysdykcji leśnym i komisyjnym przy
niczam Kuratorowi — chcąc pewny być
tem że i bez tego o nim Kurator pa
mięta. —
Koncesję rozesłać nie śpieszno, wiadome
jest że 1. Maja mapa
zjeżdża się do Kijowa dla ostatecznego
rozważenia projektu o Towarzystwie Rolni
czym — co dzień drożej! —
Lipkowski — skarżył się, że dla niej przyszedł
14 garnet — Paczka Antoni — prosi o zakomu
nikowanie dla co ma być spadkowe że
swych rozkazów. — a ja polecając się łaskawej
i pamięci Kuratora — zostaję na zawsze z
szacunkiem i przyjaźnią sługą.
Bystrzycki.

23/3 60 44.

Szanowny Kuratorze
Dobrodzieju! —

Pisałem list do Kuratora z Warszawy i wysłałem go,
niewiem, czy pieniądze już przyszły. — za łaskę Jego i
pamięć najserdeczniej dziękuję, — stosownie do rozkazu
przypisek w liście moim komunikowałem Pani Ku-
ratorowej. — Ale przerwę na chwilę korespondu-
ję łączącą się prośby i sprawozdania, — a Pan wiedz
Kurator, abym wedle obyczaju w dzień Jego święta, nie
mogąc inaczej — przesłał Mu choć piśmienne życzenia,
a niewątpliwie że Kurator zna moje serce i przyjaźń
dla siebie — śmiało powiedzieć mogę, że innych nie u-
miałbym samemu sobie przysłać — Bóg świad-
kiem — jak ciężko mi przychodzi wyrazić tę miłość
i cześć, którymi jestem przejęty dla Niego, — ale bo
też nigdy nie umiałem obwieszczać słowami — to
co czułem i najgłębiej sprawdzić pragnę. Niech
więc przez całe lato naszego stosunku świadczą
one za mną, — a przyszłość niewątpliwie przekona
Go także o prawdzie słów moich. — teraz znowu
wracam

do zacnej rozmowy, — oto nie wątpię że wybrał
pomoc przez Kuratora, odpowie niepełnie ...
życzeniu, — tylko przyłączam prośbę. aby Kurator
był łaskaw i zupełnie się nie ambarasował
się na dostaniu do Żytomierza, mając bowiem
przenieść dwa pokoje, to jest P^nu Bielickiego
i mój, a nie potrzebując już dwóch pokoi
dla siebie, mieć rady, tak jak obiecał przenieść
P^nu Bielickiemu przenieść im — a mój chcący
kilkadziesiąt rs. miało kosztować odesłać
do Piotrowskiego, do którego pisał będę przy
ale jakoś dostał się do mnie. — Niechciałbym
nic nie najmniejszego kłopotu przysparzać
Kuratorowi, a zwłaszcza że Pani Kuratorowa
ozy sobie, aby P^nny Bielickie pomoc swoją mi
z powrotem Kuratora, — co się tyczy łaski, to
mi można nie zrobić — proszę się rozważnie tam
niespokoić — ja natomiast wszystko zrobiłem to
tres z Klerykatów — przystałem z Nim do Wr
zi do łaski — to jest jak wiadomo Kuratorowi
on teraz twój padziecił na lekcie — lekcja nie

morgów 110 — jest to pod Żytowniczem — a
ja na lat pięć — to jest łącznie po mar-
gów 110 mam prawo wyprzedawać — i dzieli by
z Nim po połowie wszystkie z których przy tej kapi-
talem — rocznie zaś płacę Mu za to prawo rs.
750. — zdaje mi się, że to pójdzie dobrze.
Gdyby można mieć komisję, na kupno według
moich produktów rocznie by to mieć się przy-
dało, — ale wiedząc, że kurator szczególnie rzeczy
wtenczas dopomódz — upraszam aby się zupeł-
nie nie ambarasował żeby do skutku przyjść to
nie zdało. —
Jeszcze słówko o sobie, a milion razy przepraszam
za niepokój który Ci sprawiłem, — ośmielam się
raz jeszcze przypomnieć Kuratorowi, że według wo-
li Jego i obietnicy uważam dzień 1 Czerwca — za
dzień przyszłego mego szczęścia. — Niech więc Ku-
rator będzie łaskaw dostawić się wtenczas do Pani Ku-
ratorowej, aby raczyła mnie zawczasu obdarzyć
łaską, i zezwoliła mnie uważać dziś ten dzień
mego ślubu. — Kuratorze kochany — (człowiek dla
którego najdroższą jest rzeczą względy osób tak bliskich

blisko go dziś obchodzących, - nie ma tej odwagi

jakąby w sobie wyrobić - gdybyś się wstawiał

drugim - ja zawsze tylko powtórzę - że ta dobr

i życzliwość dla mnie Kuratora dodaje mi więc

może śmiałości zbytecznej - co przy szczęściu waż

niezawodnie Go utrudzi. - Pani Kuratorowa chcia

łaskawie dość na mnie, - nie daje mi jednak praw

do tych naprzykrzań się - jakiemi z całą [illegible] zuchwałością

obarczam kochanego Kuratora. - Nie przestała

wcale tak Bóg na Niebie, abym. Ja również

kochał i szanował - a pomocy tym czasem kau

nie jest mi potrzebną, - albowiem w nadziei tak

ważnej dla siebie, chciałbym aby bliżsi z mojej

rodziny, mogli również tema [illegible] - by

skończyć myśl naszą tę przyszłą moją za przysług

bo doprawdy [illegible] nie nadziei [illegible]

i Jego - kiedy jeszcze myśl ma zakonnictwa

przyjęcia kompromisu odbytego w zawadzie. -

wszystko stało się konieczna z tej przyczyny - że z

nim to było wszystkich tam zebranych, abym

o tem napisał szczegółowie. - zdawało wam n

nie.

nawet w tym celu mały artykulik - który przy
tym liście załączam - proszę aby Kurator - raczył
zwrócić uwagę, znając wszystek pośrednio sprawy
by można podobnej rzeczy ogłosić publicznie? -
albowiem tu w Żytomierzu spotkały mnie dwie
ważne uwagi, a mianowicie - że rehabilitacya Wro-
cyńskiego powinna się odbyć w zupełnym milczeniu
że wszelkie podniesienie sprawy publicznie kompro-
mituje i osobę która pisze, i kompromituje stronę
którą się chwali. - bez podpisu zdaje się tego ogłosić
niemożna - jak zaś znowu nam to obadwie gdzie wspo-
mnie w Czytelnikach niezadowolonych rzeczy, może lepiej
zupełnie nie mówić - ja stosowałem się do woli
ludzi - co uważali, że to mnie się należy. - z mego
przyszłego sprawozdania - Kurator przyjmie
jaki był o przejściu kompromisu - może mieć czas
zamierzy w szczegółowem powiedzeniu - ale może zupeł-
nie inaczej jakem ja powiedział, i może wprost
jako wiadomość powziętą ze strony. - oddaję to
zupełnie pod decyzyę Kuratora - i proszę aby raczył
tu mnie

ku mnie wcześnie swoją radą i sądem i wedle niej w tym wszystkim postąpił. – Ja sam bowiem mocno się zachwiałem w opinii i sam nie wiem co należy zrobić. –

O liście do Papieża wszystko – pisałem do Kuratora w poprzednim liście i proszę najmocniej aby zaraz od siebie kilka słów napisał do niego, coby podpisał List. –

Wiem że Pani Kuratorowa również dziś pisze do Pana Kuratora, o więc ja sam nic dodać nie mogę – to tylko jedynie słowem powiedzieć mogę – że wszyscy są zdrowi. –

Nakoniec przepraszam, że tak długie pismo wyprawiam – a polecając się łasce i pamięci Kochanego Kuratora – na zawsze zostanę z Czcią i przyjaźnią dla Niego – to jest do śmierci pod... dziś mogę Bolesław Łoziński –

d: 6/18 Marca 1860 r.
Zytaniec.

Wszelka czynność spełniana wspólnymi siłami nawet cząstkowemi, zaszczyt przynosi ogólności; wróży na przyszłość błogi stan wspólnej miłości i rozwoju duchowego, - nie może więc ona być obojętną dla każdego Rodaka, i owszem obudzając poszanowanie, zostaje wzorem do naśladowania, artykułem, że tak powiem, wiary narodowej. - Takiej to czynności, byliśmy obecnemi świadkami w Gubernii Wołyńskiej, Powiecie Zasławskim. - Ze sprzedaży majątku, nastąpiły rozrachunki między stronami; - Nabywcą majątku był były ~~Tyt~~ - Marszałek Zasławski P. Henryk Wroczyński, przedającym był P. Andrzej Deskur, łaską Monarszą uwolniony z Syberyi; - a lubo kwity urzędowe uwalniały nabywcę od stawania przed sądem kompromisarskim; on jednak bacząc na powinność szlachecką, przed sądem zebranych w Zasławiu współobywateli

współobywatelki dnia 1/13 marca stawał, zrzeka-
jąc się praw, które mu służyły na drodze tego
nosić. – Obrońcą i zastępcą P. Desmura, był
Józef Łoziński. – po wniesieniu do Akt Zaskr-
żenia, których było po dwóch wybranych z ka-
żdej strony, w obec zebranego grona szlachty przy-
byłej nawet z dalszych okolic prowincyi, przy-
stąpili do słuchania sprawy. – Po wniesieniu
mianem przez P. Józefa Łozińskiego. – P. Henryk
Wroczyński, miał prawo, jako strona obrażona
od zarzutów się bronić, – ale nie przyszło do tego
i rozpatrzywszy na osobności rachunki z P. Jo-
uznał, że się ~~w rachunkach~~ pomylił i całkowitą
summę bez wyroku sądu złożył. – Taki szy-
P. H. W. obudził sympatię wszystkich – przyjęto
go jako dowód, że gdy idzie o rzecz i sumienie
tam P. Wroczyński umie dojść prawdy, umie
się otrząść z uprzedzeń. – Miło było się patrzeć
na tę zebraną szlachtę, co przybywszy ochotnie
aby

aby świadczyć za prawdę, z całą serdecznością przyjęła
ten zacny postępek P. Wrocyńskiego. — Bez uniesienia
i przyjaznego hałasu odbył się ~~...~~ sąd Najwyższego Try-
bunału — bo Opinii publicznej, — każdy przyłożył swą
cegiełkę do pięknego dzieła, i wszyscy wspólnie za-
nie sobie winszowali i dziękowali. — Trudno by by-
ło wszystkich imiona wypisać, — aby tylko prze-
mieni na wspomnienie — że w sądzie zasiadał — P.
Wiktor Krajewski znajomy mąż z Nauki i prawo-
ści; P. Aleksander Potocki, którego zacne chęci
i zasługa zostaną w naszej pamięci — niewolno
nam zamilczeć i o byłym Marszałku Zasławskim
Teofilu Humieckim — którem jako znajomy i przy-
jaciel stron oba — ważny udział miał w sprawie. —
ale i wy wszyscy, którzyście tu po imieniu nie
zapisani — wyrazy hołdu i poszanowania — przy-
mijcie je odemnie publicznie. —

Bolesław Łoziński. —

raz jeszcze proszę, niech Kurator dobrze rozstrzygnie, czy
należy to ogłosić w Gazecie. —

Szanowny Ojcze – Kochany Józefie –

Wyręczając kuratora mianowanego z nakazu właściwego słowa, do przyznania kochanego Pana Józefa, jak te któ-re wszystkie w szczęściu, do pierwszej nawet dałeś mi pra-wo jako ojciec Istoty mi najdroższej, do drugiej daje mi prawo wszystkie me racje co Go szczerze miłuję i czci. Niewypowiedzianie, jak wiele mi łaski sprawił list Jego, dzięki zań stokrotne składam – a tylko uwagę wy-tłumaczyć się jeszcze z myśli która mnie powodo-wała do proszenia Go o wstawienie się za mną do Matki – którą tak nazwę, bo szczerze ją kocham i sza-nuję jak Matkę. – Bóg świadkiem, że nie dla innych powodów – jak tylko właśnie dla tych, które znajduję w liście Szanownego Ojca, nie śmiałem nigdy sam pro-sić za sobą, – gdyby to jeszcze było podczas Jego bytności – mógłbym mieć, zawsze spokojniejszą i nie tak stęskniona zatrudnić Matkę mą prośbą, – ale dzisiaj tysiąckrotnie toż samo powtórzę – że właśnie dla te-go, że wiem o ile najmniejsze wzruszenie staje się Je-go zdrowiu szkodliwem, nie mogę i nie odważam się nawet.

nawet zaczął mówić o tobie – a gdy jeszcze o
nie mając piśmiennego wskazania od Ojca, że tak powin[ien] w
mego postępowania, – wszelkich sił dołożę aby wszel[kim]
rozkazom zadość uczynić. – Dziś zapewne i ...
list do Warszawy wysyłam, a więc napiszę i o swem
zdrowiu – które Bogu dzięki, zdaje się być dobrem
a naturalnie bardzo, że stokroć lepiej się zupełnie – gdy
chwila powrotu Szanownego Ojca, będzie bliższa. –
Świętego wracam z Kijowa, zkąd wczoraj i telegrafow...
Jasio zdrów – Kwaśnicki nabawił [się] ciężkiej febry, a jako wię[c]
pół medyk zatrwożony swoim stanem. – Muszę teraz
Wam powiedzieć – o Towarzystwie Rolniczym, którego Redak-
cyi Statutu byłem obecny, – zdaje się że czynność ta b...
konsekwencyjnie dopełniona, może zyskać zatwierdzenie
władzy, – są niektóre modyfikacye i zmiany w Statucie
Kijowskim – których Warszawskie nie ma, – ale co się tycze
myśli – ta ta najwyraźniej, jest taż sama i opracowany
myśl zgromadzeń na chwilę nastąpić nie mogą, zjazd [...]
główny w Kijowie i Komitet ustanowiony w Kijowie ...
nie, ale zjazdy szczególne – są do roku w czterech
miejscach – 1szy w Żytomierzu d: 15 Maja – w ta...
mieście dnia 10 Sierpnia, w Dubnie 10 Września

ę, o

w Humaniu d: 1 Października, na tych zjaz-

[...]ach wszystkie kwestie praktyczne Towarzystwa

[...] Rolniczego są rozstrzygane i decydowane – w bie-

[...] raz i teoryi, to wnioski na tych zjazdach

[...]ię padają, – a decyzja ich zapada na zjeździe

walnym w Kijowie który przypada 6. Lutego.

– tam się ustanawia budżet, tam

każdo rocznie, –

[...] wybierają Członkowie tak do Komitetu, – jak i Urzę-

[...] wstępujący do Towarzystwa, – Obiecał mi Michał

Grabowski przysłać w tych dniach Statut zupełnie –

wyczerpujący, chociaż przy mnie został przyjęty przez

[...] przyjęty, ale jeszcze regulamin i inne tam akceso-

[...]rialne przedmioty potrzebowały wykończenia –

[...]ły więc odbiorę takowy, nie omieszkam natychmiast

[...] przysłać. – dotąd nie powiedziałem dla czego za-

[...] telegrafowałem pytając się – czy życzy sobie Ojciec

[...]edy zapisanym za Członka, – otóż, widząc że

[...]ka ranie: więcej z znajomszych osób – przystępują gan

[...] – a mianowicie będzie zwłoki – do

[...]spraw i wpisują się – a ... Komarowi; widząc przy

[...]ch policyi można ... tem

przyjm, że niektórzy się znajdą, co w tem wi u

potrzeb, zapobiegając temu uważałem za stosowne, u

tak jak teraz jeszcze można zapisać się bez w

tów na Członka - zapisać i ojca - a przez to nie

li możliwość komenderowania ludziom niezwy

nym - tym bardziej - gdy i bez tej przyczyny sama

instytucja warta jest szacunku - wtedy chciał

wasze korzystając z zezwolenia telegrafuję d

Jasia - aby powiedział Platonowi władzy niech z

pisze do listy zapisów sto rs: Najwiękoba Ojca, - ma

żałem że to jest cyfra prawie średnia ofiar - b

są także co dochodzą 200: tysięcy - Członkowie zapisa

jest do 130 - a zebranych ofiar do 30,000 rs: -

ry się składają wówczas gdy rząd zatwierdzi tow

rzystwo. -

Przypominam raz jeszcze moją prośbę, aby list do P

mu poszedł - bo osoba wtem interesowana, wielce m

o to prosi i już kilka listami byłem o to zaszczy

ny. - — a nakoniec znowu

a nakoniec znowu, wracę mówić o sobie, – o
tem, las kupiony od Kleczyńskiego zdaje się nie może
przynieść żadnej miary straty, – zaradzam go rąbać.
spodziewam się, że przedsięwzięcie nie zawiedzie za-
pewne nadziei. – ale to rzecz mała – ja odważyłem
się zaryzykować kilkadziesiąt rs. i wysłałem własne-
go do lasu o którym pierwej mówiłem – doskonałego bra-
kora cudzoziemca, którego jeszcze nie wiem, kto on
jest: dobry czy zły duch? – gdy mnie on wróci, za-
komunikuje mi, ile ten las wart, – że jest jakiego
gatunku i w jakiej ilości, znajduje się tam materia-
ły – ja wówczas znowu się udam do Tatki; –
będę prosić o intermedyację – ale dopiero wtedy ka-
tegorycznie rzecz całą przedstawię – teraz streszczam
pokrótce tak: chcę kupić las – sprzedać z niego mate-
riały – wziąć pieniądze za materiały: za las zapłacić
rzecz to bardzo często się u nas powtarzająca – ryzyko
z mej strony będzie sprowadzenie brakarza od kupca
co zechce materiały kupić – aby upewnić kupca

że materiały tą. – Mnie zdaje się znowu – że na
rzetelniejszego brakarza mojego – który, jeden na świat
takiej rzeczy zrobić nie może, z uwagi na, że z tego
do żadnego zysku nie da. — ale sam widzę – jak to
ciemno wszystko przedstawiłem – trudno jakoś wszystko
powiedzieć co się więc w tego rodzaju przedsięwzię
za to jednak wyznam – że projekt wcale nie zły i do
gorszy rezultat da straty 200 rs: a dobry, da 20
z trzema jeszcze kątami. – Zobaczymy nakoniec
chociaż nie oglądałbym, aby los dał mi obadwa właśnie
ostatni. —
Świadectwo wprawy zostało już wysłane, a n
i w tem nawet wtórego nie mogłem, – co się ty
Indultu, to powiedziano mi, że zezwolenia potrz
Radziwiłło – ale dodano właśnie, że biskup w tem
razie, będąc wiadomy tych zezwolenia udziela
nie będzie, a w każdym razie nawet list Szano
nich będąc może stawić jako świadectwo i zezwolenie
ja tylko proszę aby mi na to słówko odpisał – a ra
zem

razem darować, że tak niemiłosiernie ciężko swemi
przykrościami obarczam i nudzę. — Starszę nakoniec wy-
mazać tą przemianą Kuratora na Ojca, mojego, że
prawdziwie tak Go nazywam? — o pewny jestem
że to mnie nie spotka; — bo ośmieliła mnie wdzięczność
do tego, poszanowanie i Głęboka wiara w słowo
Jego, a utwierdza mnie w tem mocnie pewne
moje z którego pozostanę na zawsze dla Nie-
go — a proszę o przyjaźń i życzliwość dla siebie,
dopominam się o rozkazy, które wypełniać będę
z moich stron się będą, które mi wyższą zna-
ość przyjemności, pozwalając chcę wszystkie od-
wdzięczyć się za dobroć Jego dla mnie, za ty-
dowody tylokrotnie otrzymane. — Żegnam cię ko-
chany Józefie! kochany Ojcze! — i proszę się mo-
dlić abyś zdrów i szczęśliwy za wiele znowu do
nas. — to są słowa prawdziwego przyjaciela

B. Łozińskiej

oddając pod sąd bezpośredni artykuł o wiadomościach, sam
wyznaję słuszność uwagi; i proszę aby został w archiwach.

[illegible]: 20 sierpnia
[illegible]. Życzliwszy

Tak wszystkim Korrespondencyą czynim tru-
dzać Szanownego Ojca – dziwię się wo-
bec księżka po tysiąc Ojcu razy za nie prze-
prosić – jak również z góry zapowiadam
i proszę, aby akuratnością swoją w
odpisywaniu, nie zakłócał sobie wcale cza-
su i tylko wtenczas gdy sam potrze-
bować będzie co mi oznajmić, lub o-
co zapytać, niech wtedy obdarzy
mię słowem, które zawsze z prawo-
dziwą przyjemnością czytać będę. –
Lecz pomimo tej uwagi, nie otrzymawszy
wcale Klasztoru, nadsyłając wraz nawet
przyszły, – właśnie list mój poprzedni, le-
ży graf – były oba zapełnione mnóstwem orto-
graficznymi [illegible] – a znając Jego Szcze-
rość ... nie wiem, że zamiast mnie nowe
[illegible] wiadomości prześpieszcie, przez
Ojca

Ojca musi niepokoić – chociaż ten p

przy Bogu świadkiem, to jako największy

dowód życzliwości dla siebie, przyjmie

właśnie, – gdy najmniej jego należycie

znaki przykrości, – niepowszednością ta-

lentów. – naprawdę, wszelkie nie dołąż

przedsięwzięcia nosząc na sobie cechy

nadzwyczajności, – trudno więc bardzo

aby skutek nawiązał dzieło, – na to

potrzeba wyraźnego umysłu lub też,

który nieskory jest wpełnako do sen-

tymentów a chociaż na stronę żart,

tenże głosem byłby dobry, przecież trze-

ba by było szczególnych składów oko-

liczności aby się mógł udać. – Robię

te kroki do zbliżenia się z Tadeu-

szem i przez Mieczysława Gro-

chalskiego, traktuję o nabycie – na-

zwane

rozumie się na kondycyach – jakie Sto-
niek bez Kapitału przyjąć może – bez
dźwiam narazie tej kwestyi i przechodzę
do sprawozdania o przedaży domu –
który dotąd nie jest jeszcze przedany,
wkrótce po ostatnim liście Ojca
kilku kontrahentów zjawiło się i
może Pan Bóg da że się dom zbędzie.
Matsa jest pretendentem do nabycia
a niższy nieco Mossakowski, który mi
wczoraj powiedział, że obecnie pieniędzy
nie ma i dlatego okupno nie traktuje
ale w Zastępie 36 tysiąca proponuje
i w najem – czyli jaśniej powiedziawszy
po roku zebrawszy swoje Kapitały dom
by ten nabył. – Ja mu naturalnie wręcz
zapowiedziałem że tego warunku nowego
Ojciec nie zrobi – oświadczył jednak na
piśmi

napisać — co i dopełniam. — To wszystko
choćby kiedy chcących prawdy. — że prawdy
nie mogąc, a skoro raz prawdę, wte
[illegible]dzę się Amatorowie coby do
więcej. — Prusinowskiemu kommen
kowałem list Ojca. — on już raz po
się zajął tem — a jak to pójdzie. — Ob
oczyma. — obecnie wyjechał na koncelt
dzięki Jego zdrowie, lubo mocno cho
wało — Ja pragnąłbym najserdeczniej
chce ten Interes ułatwić i proszę
wierzyć, że chcę i myślę i wszelkich
rami przykładam. —
Pisze mi Ojciec szczerze, abyśmy
wszystkie bawili i pocieszali. — proszę
wierzyć — jest to tak święta prawda —
Bóg jest na Niebie, — zielonym drzew, pra
gnął rzetelnie Jej Laskę i względy
bie, i starania moje są ku temu
ceme

zwrócić, ale niewiem dla czego nie mogę
wzbudzić uczucia dla siebie i pomimo mej
niegraniczonej dążności do osiągnięcia te-
go celu, nie powiem abym dziś doszedł. - Każ
proszę o wiarę, ręka na sercu to mówię, że
i za to najmniejszego żalu nie mam, i że
[illegible] nieodnoszącej się pokoju mego nie
[illegible] zadowolenia, owszem to mnie tylko wzmac-
nia wiary powinności przekonania
Matky, że droga którą wytknęłam w
życiu, dziś mogła być wcale ciernista dla
mego Ja, - mijały jednakowo te Ja- nie
zapomniało o obowiązku swoim. - Niech
życie to raczej przyjęte jako spowiedź człowie-
ka, - co bez [illegible] obłudy, wyraża swe my-
śli, - a umieją cenić Jego przyjaźń dla siebie
[illegible] miłują Go po bratersku, nie też nie w
[illegible] i prawdę i powinien mówić
mu na [illegible]

mówiąc, że nie ma żalu do Matki, ale [illegible]
leje tylko nad tem, że nie może Jej prze-
konać o prawie naszem z którym jest
i będzie dla Niej. — Ja sam doprawdy [illegible]
mniem nic przed Matką o sobie mówić
bo lękam się ciągłej mimowoli Jej
zrobić przykrości, — a i te słowa to [illegible]
ca piszę, nie są kreślone w celu skargi,
niech mnie Bóg zachowa, — ale jest to [illegible]
nad mojej pamięci, niechbym na tem
bym nie wypowiedział wszystko co [illegible]
zmusza okazyi się nie mogąc, — gdy się od
na uprzejmości wielk[illegible], — ani doma gdy [illegible]
mogąc wiary i łaski mniej jak za [illegible]
gdym jej dotąd nie posiadał, zostaje mi się
powrót na nią zapracować. —
Który teraz ja przestrzegam za te [illegible]
łączącymi, a zawsze jednak wpadam
na łaskę Pana Boże i poprawię się chyba
zwiadomości! [illegible]

uwiadomiając Go, że wszyscy Bogu dzięki
[illegible] są zdrowi i że oczekują niecierpli-
wie przybycia Ojca Zamoyskiego - spiesz-
ysyłam Mu z domu pozdrowienia i chęć
[illegible] w mój [illegible] Zamek
i uwagą moją przyjaźń dla siebie

B. Żozinsk.

Statut Towarzystwa Rolniczego nia
[illegible] Płater - który już jest w War-
szawie - przytem Jaś mi mówił że dla
Zamojskiego i dla Ojca exemplarz się
wyszła od Towarzystwa - jednak wy-
[illegible] Niemojewskiego i [illegible]
[illegible] z rąk
mój statut - przeszły Go Ojcu. -
[illegible] Mostowskiego
tam z Interesem
w Rzymie? - czyżby mnie oto zastępuje..

d: 13 Kwiet
18[illegible].
[illegible]

adre

na

, po

byl

za l

ks,

płac

przed

by z

expe

potr

kieß

dacc

poh

moge

ne l

Najserdeczniej dziękuję kochanemu Bratu — za przychylne zajęcie się mojemi kłopotami, list wraz z opisem powozu odebrałem. — Paczki według adresu oddane zostaną. —

Na Telegraf przysłany odpowiedziałem telegrafem i powtarzam że i do Pińska przedać można byle tylko cena była właściwie oszacowana za las, — rozumie się, że w Pińsku, czyli koło Pińska, kupiec przyjmować będzie drzewo na przystaniach, — bo z niej wstrzymam go na lad przedać nie można, albowiem to pociągnęłoby za sobą jakie kilkadziesiąt tysięcy złp: expensy, a nadto prawie by było niepodobna potrzebuję w każdym razie wiedzieć, co dalej kupcy, a notatkę materiału do przedaży mej żądanego być posłałem. — Lecz na miejscu pokonawszy, mógłbym zadecydować mogę czy nie mogę się zgodzić, — a kondycje na których ten interes zrobić chcę i mogę

zawiadamiam

równiej pierwej doniosłem.—
U nas w Żyłkowniczu Bogu dzięki wszyscy i dz
którym trybem, o mogę i nie bardzo był poro
no powiedziawszy z wszystkiemi lubiem?— w
ki obiecuje bo dziś, mają się odbyć wy
na Prezesa Towarzystwa Lekarskiego.— Każdy
zdała naprzód kilku nieprzychylnych sobie
odsunąć od wotowania, nie wiem jedna
ony go to zachowa na Prezydenturę.—
Aleksander Gracza obrażony przeciw społ
rą najniesłuszniej usuwa go od wszyst
przyjaciela wspólnika i proponuje mi
tylko za obszerniej prace zajęcie 800
pensyi.— która zda mi się będzie li-nomi
ną i tymczasową,— albowiem jako offic
takiemu będzie wypędzi za lada co,— chcą
go tym sposobem jakoś zabawiasz i do
jęcia propozycyi,— a potem potrafię i z

i z tego się wykręcę, — ja go namawiałem szczególnie
aby bez sądu publicznego na nie nie przystawał
zdaje mi się, że Mu tego odmówić nie są w stanie
— Grzegorz dał mi słowo honoru, że z słowa
nie cofnie, ale wydostrzymać trudno odgadnąć.
Marszałek Niemirowski wysłał dla Ojca Statut
Towarzystwa Rolniczego, i protest Grabianki
— prosiłem Go o to, aby Jemu i prędzej
wysłał na miejscu. —
Łagowski Doktór prosi na mnie Świętej Bożej o
jeden Tom z Historyi Wenecyi, w której
opisane są nauki przyrodnie. — niech Ojciec
takowy przywiezie z sobą, dla Niego bo
o to niezmiernie. —
Worelka prosi mnie, a tym prosił Ojca, gdy
można bez ambarasu zrobić Pisarza dla
niego na wieś pod Tyśmienicą, który by za
roczne podjął się dyrekcyi tej fabryki
Ojciec takowego przysłał, koszt podróży

kozt podróży w lecie 25 rs; Worelka leżt ...
sobie, ale ja to piszę i boję się, aby czasem i ...
kłopotów z tej przyczyny nie było, – bo w każdym ...
procesie do boju przyjść ta moja sprawa, – a ...
ja nie ... jestem przekonany, o wspaniałomyśl...
szego Żytomierskiego, – to mogę ... za naj...
zostawić tą Jego prośbę na czas odległejszy. –
Nie miałem pisać o Interesach – a tymczasem cały
list o nich zapisany. – nawet nie wiadomo ...
interesującej prawdziwie Ojca nie umieściłem. –
... wszyscy są zdrowi, ... dom pracuje
jak ... – My tu oczekujemy z nie...
... przybycia Żytomierskiego ... –
ja proszę Go zawsze o jedno – ...
aby nie ... w mojej nieznacznej ...
Sobie przyjaźni, z którą się ...
tobie ... i ...

Bełoziecki –

D: 1. Maja
1860.
Żytomierz

Spodziewam się że list mój zastanie
kochanego Ojca w Warszawie - nie wy-
rywałem się z korrespondencją za granicę
bo na szczęście nie wiedziałem gdzie adressować
chociaż dość długo mieliśmy korrespon-
dencję z Genui - nie byłem jednak pewny
czy i tam go mój list zastanie. - z resztą
gdybym był wtedy pisał, rozumie się bym
był tylko Ojca doniesł o chorobie ko-
chanej Matki - która dziś Bogu dzięki zupełnie
przeszła..
U nas obecnie zjeżdżają się dla narady
mówić się o Towarzystwie kredytowem Ziem-
skim.. - dużo jest bardzo głosów przeciw
Towarzystwu. - tak dalece, że nawet już

niektóre powiaty na piśmie swe prob

przysłały - a między innemi: Kowel

mówiono, jak to rozumieć należy - czy

spodziewają się deszczu złotego, lub też jako

innego w tym rodzaju cudownoś-

nie chcą chwytać się tej jedynej deski o

tunku? - bo niedźwiedzią się kapitalistom-

wolą na 12. procentu swe kapitały lo

wać - bez wśród asekuracyi, widzi się lu

gołych, i zadłużonych - i to właśnie tacy

bardziej i najgłośniej swe veto dają. - w

lecz niemożna nie przyznać, że jakoś

wszystko staje się popularniejszem, i dla

których już zrozumiała - Adolf Dobro

ski napisał projekt dla Towarzystwa

głównie wiem na znaczenie punkt

rolii i porządku - praktykujący - ażeby Towa-
rzystwo Kredytowe nie brało na siebie obo-
wiązku spłacania banku rządowego należ-
ności ciężących na majątkach - a tylko d-
ążyło stosownie do woli wykazanej
hypoteką. - tym sposobem nie postawi się
[illegible] do rządu w trudnej pozycji dla braku
kapitałów - a w czasie będzie się mogło roz-
winąć i uzyskać popularności i kredyt dla
samego swoim nadać szersze rozmiary. -
Trudno dla wielu przyczyn opisać dobre
myśl Dobrowolskiego - to jednak mogę
[illegible] zgodnie z jest - że zdanie Jego uważa jest
[illegible] ogół za słuszne i praktyczne. -
To wszystko, co najbardziej interesujące być

może

bye moje napisałam - a dodawszy do tego

Xięży Miłaszewskiego z powodu zamku

na czas nieograniczony teatru z przyczyn

żałoby - więcej nic a nic z ciekawości n

nowszych donieść niemogę. -

Biuro mi Komissionu dziś dotąd ba

powoli. - a że sam mam nadzieję być

polance Grudnia Gregoriańskiego w W

szaniu - kończę me pismo zasyłając

ga Rodzicom wyrazy pełne szacunku

i przywiązania

Żyj i Najmilszy Ukochany

d: 30 Paźdz 1860 r.
11. Listop. żytomierz. Bobrownicko

I ja także całuję ręce mego

drogiego Ojca i Dobrodzieja

Konstancya

Józefowna

Milczenie moje było już przerwane listem, który napisałem
do Ojca spodziewając się go w Warszawie. - widać tylko że list
ten nie doszedł rąk Jego - co mnie nie pomału zadziwia, - gdy
raz napisał z zagranicy - to w tymże liście [illegible] się i dziś
powtarzam żem nie wiedział gdzie Ojca znaleźć można. - Gazety
[illegible] dni później donosiły o miejscu pobytu
a [illegible] dziś Europę całą przejechać można. -
Kochania [illegible] było wszystko - lecz dziś Bogu dzięki do
Wrócenia zupełnego przyszła. - ja jakoś się trzymam -
w domowych interesach kredyto-komisowych - lubo te dotąd nie wiel-
kiego nie dają - wszelako [illegible] się być tam w Warszawie
dla porozumienia się i ustanowienia całe środków potrzebnych do zało-
żenia magazynu - który jedynie w celu podtrzymania kasy komisso-
wego działać musi - Kronenberg kredytu mi swego nieodmawia
lecz i jego warunki są za twarde - nie co do procentu - bo ten
jest nadzwyczaj umiarkowany 6% tylko - lecz co do terminu
który jest najkrótszy - na to aby w terminie się nie potrzeba
chybić własnych kapitałów - bo spółka komisowa musi utrzymać
się tylko mogąc pewną potęgą pieniężną, najbardziej ludzi rzetelni

najwięcej wyprowadzający swe należności domagają się kredytu i gdyby
którego im nie dano, spowrotem nie by nie obstalowali — bez kredy[tu]
długo się rozmawiali. Kazał czytać Ojcu te sprawozdanie — moje i to
uważam za mądrobliwy czas — która nasza spłaty przypadnie w tych
zeszytach. Krótko mówię panu — gdyby można było choć trzy miesi[ące]
kredyt otrzymać i do 4000 rs. przynajmniej — toby mi bardzo był
na rękę. w każdym jednak razie — proszę Ojca by raczył podtrzymać m[oje]
swoim słowem u Kronenberga i na 24 Grudnia naszego. to jest
następnego — gdy będę żądać zapłacenia w ilości [illegible] 250
rs. niech raczy wypłacić — ja się z temi pieniędzmi zabior[ę]
do domu przez Niego podanego — należne mu rs. 1450
wszystkie — spodziewam się od dni kilka — bom nie był nadany
zdaje się, że Ojciec nie wątpi że i to zobowiązanie dotrzy[mam]
najsolidniej — gdyby jednak było to rzeczą niepodobną —
racz mnie najszybciej zawiadomić.

Co do fermy — to tę wziąłem i na bardzo dobrych kondycjach. —
to majątek (ubiegły konfiskacie) Sapiechów — Księcia Sapiecha [illegible]
Skarb wziął ten majątek na 48 letnią dzierżawę i przy[illegible]
ten folwark mnie na tyle lat wypuścił — rozumiesz się że [illegible]
pewni do mnie nie należą — bo wszystkie grunta [illegible]
z górą tysiąc morgów do mnie należy — przy tego mam [illegible]
zabudowania — owczarnie stodoły — a nawet dom. — majątek

ulicki mojego robi mnie posiadaczem w każdej rzeczy 500 mor-
gów ornej ziemi – przez tego starszego – potrzeba – we wszystk
jeśli nie w tej chwili – towna przyszłości zaiste nadzieje przed-
stawiają – dawana mi odległego 5000 rs. – ale rozumie się
zgodzić się na to niechciałem. – wśród tej dedukcji – jest zaledwie
nią więcej 600 duszami wszystkich – to tedy osobnica i z robie-
nie gruntu...

O to sprawozdanie – które o ile jest wierne – o tyle znowu będzie
kompletem gdy dodam – że ~~przy~~ brakło kredytu i przy krótko termi-
nowych długach na większym procencie zostających – jeżeli ja własne
posiadam – stawia mnie osobowo w trudnej pozycji – nie mam
prosić Ojca o pomoc dla siebie – widząc że i tam kredytu po-
trzebuje – lecz jeśli można prosić o zarzyczenie Jego – gdy ~~jest~~ ja
znajdę kredyt zadowalniający się Jego zarzyczeniem – to oto
proszę. – a znowu z mej strony wszelkie zabezpieczenie
kosztem majątku mym uczynię – by fundusz kosztów niezmiernie za-
płaciany być musiał. –

Nakoniec nareszcie me pismo prosząc Szanownego Ojca o za-
prenumerowanie na Zimie Emilii Kleczyńskiej Magasin
des Demoiselles. i Cendrillon i Polski Magazyn mód. – Dla
Julci proszę o Gazetę codzienną i dla rzeczelmna Kleczyńskiego

Gazetę Codzienną - Tygodnik Illustrowany - Kurier Wa-
szawski - Czytelnię Niedzielną i Roczniki Gospodarstwa
pod Adressem JWPana Antoniego Mieńskiego w Kijowskiej
Guber: Miasteczko Bohusław Gazetę Codzienną i Czy-
telnię niedzielną. - Ja zaś dla siebie proszę o Ty-
godnik Illustrowany. - to wszystko w tej drie ba-
towar z podziękowaniem mojej. -
co do Lipskiego - do tego więcej chciała bym o ...
wetu Ojca piszę. -

Polecając się przytem Łaskawej Jego pamięci
zostaję na zawsze z rzetelnym szacunkiem
szczerym przyjacielem i sługą
B. Łozińska

D: 30 List: 56 bar
12 Grud Rytomierz

Dziękuję Najdroższemu Ojcu za pamięć o mnie
i szczerze całuję Jego ręce. Przyjmij także wyrazy głę-
go przywiązania i czci
Córka i Sługa
Iwon Łozińska

Wsparcie do życzenia [illegible] w gubernii
[illegible] zdołało się zebrać dotąd. do 2500
rs: a jest nadzieja - że zbierze się więcej,
ani w Kijowskiej, ani na Podolu niemy
[illegible], spodziewam się jednak, że i tam
coś się zbierze. -
pieniądze te Ojcie Dobrodzieju - w tych
dniach odbierze przez P. Leopolda Kro
nenberga - do którego osobno o ney
płaceniu pieniędzy piszę. -
Spodziewam się że w każdym razie
rzeczywisma potrzebna Ojcu nie za
[illegible] - nie odbierawszy odemnie dłu
giego listu - [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] ney [illegible] - a obszerniej mię
[illegible] o przedmiocie. - dla pośpie
chu obecnie rozpisywać się nie

mogą - sądzi tylko wzajemnie, z
lubo stanowczości decyzji z naj
strony najdobitniej tez, jak powie
lem, w liście poprzednim - prze
nym obozie - nie powinna
jednak krzyżować w niczem; a
wości ojca - gdyż one - jako spec
nego członka - obznajomionej
z miejscowością i czasem - mus
łyś również gruntowanie - na
nych zasadach. -
ale co do tej bozgranicy - która
mając dosyć pocztu - mogę ojca
dzi - w każdym razie - proszę
cierpliwości - i o decyzję - dopóki
w tie

wtedy – gdy oba listy traktujące
o tenże przedmiocie – gdy dojdzie –
Ja sam mam nadzieję być w
Styczniu w Warszawie – i tymczasem
Jem prośby Ojca Dobrodzieja – o
wypisanie również dla Marszałka
Niewmierzyckiego Lucyana –
Gazety Codziennej – i Tygodnik
Illustrowanego –
Przytem zostałem dłużny Mecen
Nawra Powszy – który zaabono-
wawszy Gazetę Codzienną na rok
ły – to jest: po 1. Stycz: 1861 r.
od pary miesięcy – nie jednego

Numerze niedzielnym. – a obecnie

przez Ojca i pamiętam dobrze – z

obecnością rzeczy. –

A to jest wszystko – co obecnie

opisywany – kończę mój li

proszę – aby Ojciec Dobrodziej

raczył zawsze mi łaskaw

mi Matce – a sam wiecz

w należnym szacunku

przyjaźni

życzenia i Wieg

d: 7 Grud
19 1860 r.
Żytomierz –

Błażewski

Jednocz o Gazetą Codzienną – po

Adresem Józefa Łozińskiego – przez

stacyi Konstantynowo, do małej Sła

rawki: – a ja przyniosę pierwszego

ze wszystkimi dziennikami wypisan

na swoją rękę interes zrobić, - to się da
właśnie uskutecznić - jeżeli kupcy pośrednio
wyrażą swoje kondycje, - a ja zaś jako
pierwszą kładę - aby 100,000 rs: przy zawar-
ciu umowy o przedaż złożyli, na wyrobek
zaś i dostawy, aby stosownie do wydatków
jakie te za sobą pociągać będą niezwłocznie
płacili - termin zaś do lat 3ch a nawet jeśli
można i 4ch wyrobienia i dostawy wag-
onagam. - a gdyby chcieli kupcie kartowania
wszystko można by im położyć za kondycję - że wszy-
stek ten w notacie materiał wyrażony prze-
daje się za rs: 116,000 z prawem wyrobie-
nia przez lat nawet 6ciu gdy sobie tego
życzą - i również ich objaśnić, że od spław-
nej rzeki Kłodnica, nie daléj 5 mil jest po-
łożony ten las. - w każdym razie gdy o
czemu się zgodzą, która jednak w pierwszym

razie, nie mniejszą być powinna nad
250,000 rs: a w drugiem jak napisał
a zresztą choćby przyszło i co ustąpić w
ostatnim - to zdaje się zawsze by dobrze być
Gracholski pisał że żąda 100,000 rs: i
koszta prawne które poprowadzi - to za
pe najwięcej 3000 rs: ziemi podlasie
jest włók 80. - Te całe moje sprawo
zdanie fundowałem na opinii bra
kara, którego umyślnie do tego lasu po
słałem i który odpowiada za sumienie
noty. - ja w każdym razie szczęśliwy
na brakarza ~~[illegible]~~ przysłać mogę. -
ale boję się zawsze aby oco brakarz - na
zrobił figla przyjechawszy, uprzedzając
nieję ten smutny wypadek - potrzeby
ostatnim miesiącu o Jego przybyciu pi
szę.

67

pierwej; i aby on najprzód do mnie był

adressowany, – tem sposobem zaradził

bym złém Jego interesom – mogące nara-

żeniu kupnem z Grocholskim

zapobiec wszelkiej z Jego strony z Nim

transakcji. –

Przeżegnawszy się, tę drogą moją bez-

graniczną pociechą, równie dałoby się to

lepiej objaśnić – przez pismo – o ile mnie-

łem, niespodziewanie – streściwszy to – bę-

dzie, że chce się mi bez pieniędzy na bie-

zwolić, – a zarobić godziwie wszelako.

Polecając to łaskawej Opiece Ojca – /który

mieć mi pozwoli tak siebie nazywać/ za-

kończę, tę moją pisaninę najprzód najciekaw-

szą dla Niego wiadomością, że wszystkie

Bogu dzięki bliższe Jego sercu są zdrowi. –

to zaś się

co zaś się tycze dziejów zewnętrznych

Towarzystwo Rolnicze - czyli bardziej najlo

Redaktorowie do napisania tabeli dzi

Towarzystwa - już go zredagowali i

Wasilewskowa z wykazaniem Jego nie

zewnej potrzeby - podali. - Plater wię

dniach mający być w Warszawie o dzi

lech z wierzchni z sobą ma kopię tabel

a więc ja nie posiadam, ale mi go J

z Kijowa przywiózł - ojca na C

zapisano. -

Teraz tak i nadoprawdy kończę

list zasyłając najpierwsze życzenia,

już przeszłych a u nas zaczynających

świąt. - że prosze życzę i

Wszego w to proszę wierzyć a ja na

nie zasługiwać pragnę Twojem uszanowa

i przyjaźni - z jakiemi zostaję na

zawsze dla Niego Błotnicki

30 marca 18[illegible] Żytomierz

dla tego żeby ta notatka mogła służyć
i nie wydawała tajemnicy stanu - zosta
wiam stronnicę prozaiczną. - idzie tu właśnie
o to, aby dowiedzieć się o drogą za złoto
kłaść wyrażonego, z dostawcą i z wyrob-
kiem, - dostawca natoraziej do brzegu
słoupia spławnego - który jest o pięć
mil od lasu - (około stawu spławnego
Marynki) = a że las kosztuje rs: 100,000,
kosztu wyrobienia i dostawy oficerskie
na rachunku czystym, przetrabtowanym
ogólnie wynosił rs: 105,000, maximum
wszystko w wyższej będzie tej ceny
zostaje się względnie zyskiem - a że znowu
ceny kupującemu się nie dostaje
tylko las tenże, - który za sto tysięcy
kupuję się wraz z ziemią na dziedzictwo
w którym oprócz wyż wykazanego

wykazanego drzewa, znajdzie się jeszcze d
w zdaniu na budowle i drwa, które p
dać można do Cukrowarni - która jest
ko o milę odległa - przeto można d
zrobić propozycję kupcom Warszawskim
a mianowicie: Rawiczowi, lub Fla
aby, albo kupili z wyrobkiem i dosta
moją, lub też może reszę kupcę k
nie, jak w jednym, tak i w drugim ra
niemożna jest wykorzystać majątku y
ten las się znajduje - dopóki nie dodam
nej strony pewności, że las kupię, a
una jaby dawać będą przy niesie w
koszyk, na koszt mój przyjmuję bra
którego większą dla przekonania się o p
drzewa rzeczy. - tak aby oco brakuje
jechawszy i objeżdżawszy las nie mog
na

d. 15/27 Marca 58 Ber.

Szanowny Ojcze – na list który odebrałem natychmiast od-
powiadam – a najszczerniej się tłumaczę z milczenia mego
to tem, że się lękam być nie pokoju korespondencyą, nie
dając o sprawach swoich – nie z pretensyą – abym na pisma me
odpowiedzi otrzymywał – ale sam czytanie listów już za-
biera wtedy czas, który zda się zapełniony doskonale
bywa. – o przyjaciołach warszawskich wszystkich mamy wia-
domości najdokładniejsze – chwała Bogu. co to Ojcze umie-
liś się wybudować i wypracować. to doskonale rozu-
miem – ale razem prostej przyczyny że prawdziwie
[illegible] miłe jest potem się oddać a mnóż i trwaj [illegible]
met. – Serdecznie dziękujemy cieszymy się że wszyst wielka-
nocnych wraz z Żoną powitać Rodziców w Warszawie
[illegible] obecnie dla mnie rzeczą niemożliwą – ale tę-
takie modliliśmy się za Was z całą szczerością – nie
tając smutku naszego przed ludźmi i Bogiem. – Zy-
konnica utrzymała się – takiż niepospolity – zgoda
panuje wszędzie. a wszystkie studiowany pogodziła

pozdrów wszystkich znajomych. – Z wiadomości naj
świeższych dla nas – które już i dojdą i do Ojca zapewne
jest Manifest Cesarski tyczący się Emancypacji w
łościan. – wrażenie powszechne stąd nieprzyjemne – zamysły dobre
ogólnego duch zgnębiony – samem – każdemu z nas pr
była i poniżenia powinność i że tak powiem, in
cyjne pojęcie prawdy. – Gazeta Codzienna nabiera p
wagi ogromnej, nieprzejrzany jej z upragnieniem cz
puszczy. – redakcya jej obecnie pod każdym względem
jest znamienitą. – lecz dosyć tego, wracam do rzeczy
codziennego życia – a mianowicie – My Bogu dzięki
zdrowi jesteśmy – Kostusia cierpiała mocno z niepo
ja o zdrowiu Matki – dziś jakoś powróciła z lek
słowami – które Matka dostaje napisała, donosząc
o polepszeniu stanu zdrowia – z resztą wszystkie
Stanami – Ja prosiłem Kronenberga o zapłacenie Ojcu
za Krasnowolskiego rs. tysiąc. Zalewam już tam ode
tam. – co do papierów – to te posłałem dawno na
poczty. – O to jest cała sprawozdanie tyczące się Ja

Ten

Zubrusio i nawiń naszysz — koniecz nieże bładze pra-
gram wedle którego postępowaniu będę — co dwa tygod-
ni list do Ciebie pisać będę — starając się że mi przecię-
ciu jak dawniej na kilku stronicach — a przytem u-
praszam o odpowiedź — tylko aby była krótsza niż ta-
dająca się najmniej z dwóch lub trzech wierszy — to jest
mówiąca o zdrowiu Jego, Matki i Całej rodziny. —
Gazeta bowiem jest doskonałym organem przez który
dowiedzieć się można o Jego wszelkich czynach za-
granicznych. — a że prasa o niczem tyczącem się zdrowia
to Bóg świadkiem że kocham Go — tak jak ja
Go kocham nic dziwo że pragnę wiadomości donoszą-
cych o życiu rodzinnem Jego. — bez dni lub bezgranicznie — prze-
praszam za nię — a koniecznie proszę o zachowanie mego
uszanowania Matce — jak również i o przyjęcie wyrazu
nia rzetelnego ~~mego~~ szacunku i przyjaźni
od Zięcia i Wuja
Kostusia rączki Stryjcio całuje.
B. Łoziński —
Zosia i Frania serdecznie całują —
Tunię całuję — Ci. Kwapiszewski najpiękniejsze
ukłony załącza

Czy Zakład nie posiada na własność
Stolnikowicza Korzeniowskiego? — a jeżeli
zgadłem że jest, — to proszę o pozwo-
lenie mi go na dni kilka — w ca-
łości oddam — zaręczam. — Czekam
odezwania — o swoją prośbę. —
nalomice rączki całuję —
Bełdziński —

JW Kurator

Kraszewski

Jaśnie Wielmożny Kurator przebaczy, że go
wraz nową prośbą niepokoję – ale najpo-
korniej zapytuję – czy nie ma Pan Kurator
książki: Starościna Belska. – jeśli jest?
to proszę o nię, najdłużej na dni kilka.

do nóg upadam

Bołozinky

JWielmożny

Kurator.

Kraszewski

B.

polecam pamięci Kuratora — Teodora Dołżańskiego professora Rossyjskiego Języka w Ostrogu — który w 20sto letnią służbą — nieposzlakowaną rekomendując się, — żąda zostać Inspektorem. — wakans odkrywa się w Połonnym. — ten Dołżański był teraz w Kijowie u Pi-rogowa — prosił go o to — lecz ten powiedział temu że jeśli zechcesz za nim słowo przymówić — będzie to ważnym w jego karierze. — Szczęśliwie zacny uczciwy człowiek — zaręczam że wszelką dziś po-bez rękojmiej i kwalifikacji rekomendacyi się nie powstydzi. —

Daj Boże szczęśliwie się z Ładowa i zdrowo powracać — życzy to szczery przyjaciel

Bolesław

Jaśnie Wielmożny

Kurator

Kraszewski.

77.

daj – ale nie – bo dzisiaj za późno
uważałem dla konferencji i Grabiów
w towarzystwie nie chciałem – termin o
siódmej być gotowym – bardzo mi nie
długo czekać dzisiaj – a więc zawsze sta-
ram się tego, abyś mnie za niestaranne-
nie był [illegible]

przyjaciel Twego

Bolesław

Grabianka się napiera –
ale bardzo mu Ciebie odradziłem
mu – to trochę za późno – kiedy
się rano wyjeżdża

Monsieur

Joseph Vrapcewich

Bibl. Jag.

Bolesław Łozinski. –

rue Godot de Mauroi. –

N 1. –

Zmiłuj się – jak będziesz w domu przyszlij –
ja zwyczajnie siedzę do 11. – rano, i między
6tą a 7mą wieczorem jestem w domu

Konstancja Łodzińska

Najdroższa Mamo!

Piszę do Niej po prostu na chybił trafił jak to mówią bo nie wiem czy list mój zastanie drogą Mamę w Warszawie jestem teraz na wsi zima jedna z boleścią została na jakiś czas w Żytomierzu. Tak mam jeszcze okropne pióro że aż przykro pisać choć gęsi mam dosyć ale bieda moja scyzoryk w drodze zgubiłam a tu to jakaś kraina samotna i odludna okolica że pomieszkawszy czy dłużej można zapomnieć i nie wiedzieć co się dzieje na świecie. Poczta najbliższa 4 mile więc komunikacyę rzadkie listy

Bzug nie kiedy dochodzi

Że to ziemia i kraj tędy mam ten

Horyń co płynie pod Horodzien

tak szoło domu i u mnie co

przyby i rochi mam darmo to idą

gwałtownie aż przynosi ogromne szury

i szumy.

Chciałabym bardzo żeby to przeznacz

nie zostało już drogą i Mamy co w

nie wolałabym że widzieć żal. na

bej w Hurielach.

Nie bardzo rozrzewam się z tatem

Pan Kotlarbiński czeka na szy

więc zgniewy komeryę

Kiedy się nie doczekam drogiej Ma-
my w Kisielach będę pisać na
pocztę chociaż to z tąd list będzie szedł
przynajmniej miesiąc.
A teraz rączki i nóżki drogich
Rodziców ściskam najserdeczniej i
zostaję na wieki
najprzywiązańszą
córką i sługą
Konstancya Ł.

Tunię Franię i Jasia całuję serdecznie
Przepraszam że tak okropnie gryz-
molę bo gorąco jest. znowu drogą Mamo

82.

Gabriel Łuniewski

R. 1847. 26. Lip.

Wypadkiem niespodzianie zostałem posiadaczem Buławy - a żem nie rycerski, zatrzymywać mi tego godła dawnych szafarzów krwi nie wolno. Dla tego spojrzawszy na Pana mego i widząc że od dawna przewodniczysz i Hetmanisz nam, śmiem owę Buławę przesłać Mu i o przyjęcie jéj prosić.

Najuprzejmiej dziękuję Panu za pamięć o mnie w liście do pamiętnika pisanym zamieszczony, a ściskając najserdeczniej rękę Pana jestem zawsze

Najprzychylniejszym sługą

[illegible]

Komarów

26 Lipca 47

83.

wielmożny

Jozef Krażewski

Gabriel Łuniewski

R. 1849. 9. Stycz.

Koniecznością zmuszony, tak długie czasy przebywać musiałem w stronie dalekiej – i tak długo wstrzymałem się z przemówieniem do Pana – chociaż dłużny Mu jestem wiele i bardzo wiele – i dawno już powinienem był otworzyć serce i podziękować za tyle Jego najlepszych chęci – Panie – znasz zamiary i postanowienie moje – toś pierwszy po Najszanowniejszej Swej Matce, upewnił szczęście moje, a swoją życzliwością dał mi wiarę w siły moje. Coś przezto Panie uczynił dla mnie wypowiedzieć nie zdołam, jak nie potrafię wyrazić wdzięczności najwyższej – jaką za to wszystko mam dla Niego.

Dzisiaj znalazłem tu nowy dowód Jego pamięci w ostatnim liście Pana i w słowach Najszanowniejszej Jego Matki. Panie, całem sercem przyjmuję ofiarowaną mi pomoc – na Jego łaskę, dobroć i życzliwość zdaję moją – naszą przyszłość. Pewny, bo z tu

pełną wiarą

wiarą, spokojnie czekać będę rozkazów Pana, którym na

najchętniej się poddaję.

Chcę i powinienem teraz powiedzieć Pan

czego pragnę i w czem pomocy Jego modlę.

Uszczęśliwiony wzajemnością najdroższej dla

mnie osoby, postanowiłem i chcę nieodmiennie d

mać, abym w niczem nie zmienił familijnych w

celów: — pozwolenie i błogosławieństwo niech będ

wszystkiem dla mnie. Dla tego to Panie pot

ję rzetna. Jestem biedny, ale umiem, chcę i

pracować — a to — wiara w siebie — i pomoc

ja Panie — są rękojmią że żyję i nie sam p

trafię. — Moje usposobienie i praktyka poz

ją choć o sobie powiedzieć — że zajęcie się m

Gospodarstwem nie może być dla Dóbr bez kory

Przemówienie więc Pana za mną nie zawiedz

Warunków z mojej strony żadnych nie kładę,

wszystko

9/21.

na wszystko się zgadzam co Pan postanowisz. Admini
stracya czy zarząd wszystkiemi Dobrami jest korzy
niejszą, bo zapewnia większe wynagrodzenie pra
cy — ale w braku, na początek wszystko znośnem
będzie.

Żebym miał Paszport pośpieszyłbym natych
miast do Dubna — ale w połowie naszego Marca
mieć go dopiero mogę: to pierwej zdeklarować się
muszę Rządowi w jakiem szczególnym miejscu zamie
szkam. Zawsze więc z początkiem roku gospodar
skiego gotów będę na rozkazy Pana — i gotów do
zajęcia wskazanego miejsca.

Wiedząc jak zatrudnionym Pan jesteś swemi
interesami, jak nie poczciwie robię, zabierając Mu
tak drogi czas — Ale Pan tak dobry jesteś —
w Nim jedyna moja nadzieja, darujesz mi
to — przebaczysz i pamiętać o mnie będziesz — o to wszystko
proszę z serca ściskam dłoń Jego

Gabriel

9/21. Stycznia 49. z Romanowa

Pan

Gabriel Łuniewski

Pare dni temu odebrano tutaj list Twój pisany w drodze do Horodca, w którym, z takim żalem i przykrością, narzekasz – że nie udało Ci się znaleźć kąta dla mnie – że naprawdę zakłopotany tem zostałem – Nie brakiem miejsca – bo niemożność uczynienia tego łatwo pojąłem, ale desperacyą Twoją. Kochany Panie Józefie – Czyż mi można było liczyć i spodziewać się, aby ktoś swoją fortunę mnie nieznanemu w zarząd powierzył, widać że do tego trzeba czegoś więcej jak przemówienia trzeciej osoby. Ja najzupełniej prostem i przewidzianem przyjąłem to, co nastąpiło – i z całą szczerością spieszę podziękować Kochanemu i dobremu Panu za jego życzliwość, najlepsze chęci i pamięć. W ślad za podzięką idzie nowa prośba, – wstyd mi wielki, że tak bezwzględnie narzucam się, zajmując Ci tak drogi czas; – ale konieczność i niemożność opuszczenia zaczętych tu interesów, zmusza mnie do tego; – postaremu daruj dobry Panie Józefie, a jeżeli możesz nie odmów mnie twej pomocy i rady. –

Dawniej niejednokrotnie i mnie i Lucjanowi radziłeś iść na Wołyń lub Podole na dzierżawę, mówiąc że fundusz Rs. 1500 do 2000. będzie dostatecznym na kapitał zakładowy. – Bałem się małej dzierżawy, bo ta za najmniej wynagradza pracę i trudy, i dla tego nigdy o tem nie wspominałem, ale dzisiaj kiedy kąt własny jest jedynem marzeniem – ochoczo się decyduję na to.

i moja

i moje całe nadzieję składam w Twe ręce. Mają być na Konsumiczy
tach w Dubnie, przy twoich więc stosunkach łatw
może to będzie. - Moich uwag, chęci i wymaga
ani wspominam - Główne tylko zasady do wzięc
dzierżawy podaję.

1, Najwyższy kapitał mój zakładowy jest Rs. 2

2, Wchodzę w gospodarstwo bez żadnego inwentarza
tów gospodarskich i rolniczych - więc żądana
dla mnie dzierżawa z inwentarzem roboczym
ekonomicznej potrzebnym - ludźmi z jakiemi ta
sprzętami rolniczemi i gospodarskiemi.

3, Czas na wzięcie dzierżawy jest stosunkowy -
ładbym mieć prawo po trzech latach ustąp
z possesyi - wszakże 3 letni kontrakta nie mi
Ja nie umiem nawet gospodarstwa dzierża
trzyletniego, ale wymagalność ta może s
nąć - Bo mając wejść na trzy lata -
w tym czasie znaleźć sobie można co inneg
idzie o to tylko by raz zacząć.

Tyle tylko powiedzieć mogłem - resztę wszystko postanowi
i uwadze Twej oddaję - Pan znasz już zwy
miejscowości, stosunki - z łaski więc swojej
mnie i wybierz jaki kawał ziemi, w dzierża
dla mnie. Pani Józefie - niech Ci żądania moje

nem się)

smiesznem się nie zdaje – żebym tylko mógł mieć parę tygodni wolnego czasu pojechałbym z pośpiechem największym do Dubna i przy pomocy Twojej. pewnie bym bez niczego nie powrócił. bo Bóg widzi że kasza potrzebuję koniecznie – Dlatego proszę Ciebie kochany panie Józefie nie śmiej się ze mnie nie gniewaj na mnie, ale poświęć mnie kilka chwil czasu i wybierz dzierżawcę – zawrzyj układ – lub jeżeli tego nie zechcesz – przedwstępne punkta – ja na wezwanie w końcu naszego Lutego mógłbym być w waszych stronach – zamieniłbym więc je w kontrakt – Słowem rób dla mnie z łaski swej to, co znajdziesz dobrem – a co uczynisz wszystko z wdzięcznością przyjmę.

Teraz chcę choć kilku słowami powiedzieć Tobie Kochany Panie Józefie o interesach naszych Romanowskich.

Musisz już wiedzieć z listów moich z Warszawy do Ciebie pisanych i z pism Ojca, że po nabyciu schedy od p. Morawskiej mając Ojciec większe prawo do Romanowa śmielej mógł się mierzyć z p. Szwejkowską. Trzeba ta ostatnia mając dobrze wiedząc że p. Morawska wstąpi Kraszewskiego i jej odprzeda swoją część – dziś gdy się stało zupełnie inaczej – wystąpiliśmy na nowo – ale już nie na drogę procesów – ale w imię pokoju i zgody. Trudno by Ci było opowiedzieć wszystkie przejścia, wahania się – upadku nawet wszystkich starań – to znowu nowych nadziei –

Rad jestem

Rad jestem bardzo że Ci mogę choć ogólnie więcej jak o... nadziei powiedzieć. p. Szczykowska ujmowały się d... sama naprzeciw Ojca i chciała go odrazu zwyciężyć, p... ale Ojciec zapewniowszy sobie obronę niezłośl spoko... Odzywając się niekiedy zgodziły się - Stało... że p. Szczyk. przyjęła te słowo - p Adriatowicz w ... p. Majewski w pp. Krajewskich a ja w pani Mal... imieniu wzięliśmy się do roboty - niby to na nią... przeszedł październik, Listopad i Grudzień -

Rezultat przygotowań do układu przez ... przyjęty jest taki.

1., pp. Krajewscy biorą z praw swoich i z ... połowę Romanowa a drugą Szczykowska za ... i za Brata przyjmując długi Wiktora.

2., Wszyscy z dziedzictwa zwracają wzięte zalic... posagowe żeby uformować Massę do podziału.

3., Albo Szczykowska spłaca Krajewskich albo ... ni Szczykowską.

4., Romanów zostaje bez żadnego wyłączenia po... dożywociem pani Malskiej

Oto są główne punkta przedugodne na które ja... powiedziałem strony przystały - idzie teraz o o... nie wszystkiego liczbami - i o napisanie układ...

Abym się lepiej wytłomaczył - stawię cyfr... i tak:

Wartość Romanowa bez długu Towarzystwa Kredytowego

450,000
90 000 — 50 posag Murzy 40 posag Kraszew
Zwracają Kraszewscy
zwraca Szwykowska — 48 000

588 000

Massa do podziału z której biorą:

Kraszewscy	Ciężary Wiktora	Szwykowska
294,000		294 000.
		czyli
	długi 62 900	147 000 Wiktor
	Matce 20,000 Legityma	147 000 Józefa
	82,900	
	Strącając to od schedy Wiktora zostanie po Wiktorze 64,000	
	z tego	14,000
Legata 50 000		
344 000	Massa więc	161,000
90 000	Strącając wyższe posagi	48 000
254 000	Zostaje im na Romanowie	113,000

Jeżeliby więc przyszło do tego żeby Szwykowska spłacała Kraszewskich dać im powinna wyższe owe więcej ———— 254 000

jak na drugiej stronie 254 000
Dług od Moraczewskiej nabyty 40 000
Legitymę Matki także nabyłę 20 000

Czyli razem — Zp 314 000

Z tej summy ma Ojciec zapłacić należ-
ne jeszcze Moraczewskiej — Zp 60 000

Pozostałaby Wam Zp 254 000 Jo
na Romanowie

A iż Przykowska nie ma pieniędzy i woli być tem
spłaconą - ofiarowałem jej Zp 100,000

W ostatnim razie dam Zp 110 a najwyżej 115,0
dla zgody i pośpiechu -

Jeżeliby skończyło się na tem iż łączy spłaci
Przykowską będziecie mieli Romanów cały i w
następującemi ciężarami.

1./ Moraczewskiej Zp 60000
2./ Przykowskiej Zp 115000
3./ Długi Wiktora przejęte Zp 22 000

197 000

do przeniesienia

z przewidzenia 197 000

4.) Długi cudzymaby (?) dołyczą 23 000

Razem Zp. 220,000

A że Romanów wart Zp 450 000

Mielibyście na Romanowie Zp 230 000

i wszelkie inwentarze oraz Remanenta

które oszacowane są — Zp 35 000

Ogół fortuny Zp 265 000

Jeżeli teraz wybrać co dla Was lepsze – ja bez wahania

też radzę spłacić Przykowskę – a to dla tego

1.) Że za dwa lata będzie odnowione Towarzystwo kredytowe i przeszło 100,000 wziąć będzie można

2.° Że długi po wykonie 22,000 i Maszy 23,000 nie wymagają sprężystych wypłat

3.° Że można sprzedać Las przed jego urządzeniem i z tego można mieć summę około 160,000 zp

i z mojej strony projektuję:

1.° Nabyć od Przykowskiej części za zp 115,000

2.°, Urządzić las – i przeplądrowawszy sprzedać tak wszakże iżby ani wartość dóbr ani całość lasu nie cierpiała – jest lasu 3000 morgów z każdego morga wziąć 4 sztuki zmierzy 12,000 a po zp 10 sztuka da 120,000

3.° wziąść się za gospodarstwo ~~…~~ inaczej jak
a znajdzie się fundusz na wszystko —
4.° watpliwie jak znam Romanów i interesa
tak z pewnością wnoszę że przez lat 5
6. nowemi urządzeniami, dochodem z dóbr
chodem z lasu spłaciłbym długi i odd
Romanów czysty wartujący 500000
Ze względu wszakże na bieżące potrzeby Oj
Matki Babki i braci — roczne alimen
następne zastrzegłbym Babce ʒł 3000
Ojcu ʒł 2000
Matce ʒł 1000
Księdz ʒł 1000
Razem ʒł 7000
Mówiliśmy o tem z Lucjanem — ~~…~~ on proj
te znajduje zupełnie prawdopodobnemi i m
mi — uradziliśmy jechać do Ciebie po ukończ
całego układu z Przykowskim — i na walnej
konsultacyi możebyśmy uradzili lepiej —
Ja dzisiaj jadę do Warszawy — gdzie do
Lutego wszystko powinienem ukończyć, a
w ciągu przyszłego Miesiąca pewno będę
u Ciebie

⊕ w Hubinie, tam lepiej usprawiedliwię się przed Tobą jak teraz przez pismo - czym dobrze Wasze interesa Romanowskie prowadził - i może da pan Bóg po dziękuję Tobie za koszyk jaki mnie wyszukał.

Ojciec posyła Tobie farby pewnie i płótno p. Smokowski wybierał i kupował, jeżeli będzie co złe nie moja wina.

Sieczkarnia mała z zapalnem stołkiem i Trybką - jak każesz ciąć sieczkę niech nogi przednie postawią przynajmniej na pół łokcia wyżej a wiele słomy na raz nie dają, bo ciężko pójdzie i Trybkę na pręcie [illegible] złamać można.

Twoich przygotowaniach że tak pospiesznie piszę - Bóg wie po jakiemu pisałem.

My nowy Rok już zaczęliśmy i na Was ta kolej przychodzi - przyjm życzenia szczere i serdeczne wszelkich a wszelkich fortunności dla siebie i wszystkich twoich - Ściskam

[illegible]

Nie czekać – bo o to najbardziej proszę –

Twój na zawsze

Gabriel

Rymanów

10 stycznia 50 r.

Gabriel Łuniewski

R. 1850. 1. Lut.

Poczciwe pismo Twoje odebrałem przed tygodniem – sercem dziękuję za pamięć, starania i najlepsze chęci. Najszczerzej Ci powiadam, że żaden skarbiec chociażby był najfortunniejszy, większej wdzięczności nie rodzi – jak ta, jaką mam dla Ciebie – umiem i pojmuję Twoją dobrą wolę i życzliwość – dość tego dla mnie – i tak dług wielki zaciągnąłem – ale dług miły. Słabość Twoja zasmuciła nas niewymownie – jakże ja pragnę aby słowa moje niniejsze dały Ci dobry humor – a humor dobry podobno odpędza cierpienia – Słuchaj mnie teraz z uwagą – bo tak jestem dziwnie wesoły i roztargniony razem że niepewny siebie, czy potrafię dać Ci jasną relacyę czynów moich w interesie z p. Przyszowską –

Wczoraj podpisałem układ działu i komplanacyi kończącej wszelkie spory dotąd powstałe i powstać mogące – tak że raz nazawsze stanowczo zostały załatwione – Przyłączona notatka dana Notaryuszowi do Redakcyi aktu – poznajomi Ciebie ze szczegółami

Aż nadto dobrze wiedziałem że potrzeba pieniędzy na zapłacenie Przyszowskiej – a dostać ich niepodobna było, na tem całą pracę moją rozbijałem się – Przecież na wszystko są sposoby – otóż na 110,000 złp znalazłem następny. W 1852 roku według prawa sejmowego odnowioną być musi pożyczka w Towarzystwie Ziemskiem Kredytowem – ale nie na Organizacyi dawnej

ale

ale w zasadach nowych. według dawnych wziąłby Romanów ty

50,000 Zł – Dziś Komitet Stowarzyszonych Ziemian p

tuje nowe zasady do pożyczek – Kraj chętnie je ak

tuje – tak że Romanów najmniej dostanie Zł 100

Ja przypuszczam że tylko dawną pożyczkę o kilkadzie

mniej wszakże od 40% podniosą – dostałby Romanów z

70,000 Zł – Summę takową bierze p. Szyszkowska

rachunek swojej należności 116,000 Złotych – reszta zaś

zapłacona jej będzie 12/24 Czerwca 1855 r. pięć lat do

go gospodarstwa aż nadto da sposób spłacenia

tylko takiej reszty – ale nawet całej summy 116,00

za to sumiennie ręczę – Dodaję tutaj że p. Szy

ska niedostanie żadnego procentu – aż po ustaniu

dożywocia Matki – a w takim razie dostanie 5%

z dołu rocznie od takiej summy jaka z dniem ...

by należną będzie.

Zastrzeżenie co do Lasu jest bardzo łagodne

obeszło się by bez niego – ale i z niem nie straci

Wszakże im prędzej się sprzeda tem lepiej – W

wartość miejscowa i [illegible] swobodna – Sprzed

opałowa do 200 sążni rocznie dostateczna na do

miejscowy – Zresztą ze sprzedaży Lasu tylko 2/3

ści p Szyszkowskiej – a zawsze 1/3 Ojca zostaje

i stanowić będzie Kapitał obrotowy i melioracy

ny.

W takim

W takim sposobie układ zawarty usunął wszystkie Twoje obawy jakiemi się trapiłeś, a które w liście twoim do mnie wypisałeś. – Józefie kochany! – znam Wasze interesa i położenie – dobre, bardzo dobre nawet – a kocham Was z serca, pamiętałem więc wszystko – i całego siebie w ten interes włożyłem – półroczna praca musiała być przecież coś warta – Dziś składam Bogu dzięki że przy pomocy Jego potrafiłem zrobić to, czego pragnąłem – wierzaj Józefie że mamy się z czego cieszyć: raz żeśmy zabili proces, który był przykry i ciężkim – a następnie że układ sam z siebie jest coś wart, Ani pomyślałbyś że tysiące przeszkód znalazłem do ukończenia ze strony Sąsiadów – chcą oni dobrze, że wywołali proces, oni go chcieli ukończyć – ale rozumie się że nie dla Was – dziś kiedy zobaczyli jaki obrót dałem wszystkiemu – i że postanowiłem skończyć lub korzystając z prawa na prawdę korzystać z niego – wymówili zgodą ale z fałszem – Ja przeszkadzałem im szalenie – bo oni są sędzi – Akademicy – Szadroniści – nic zrobić nie mogli – a ja uprzątam tę, której oni czołem bili – Intrygowali niepoczciwie – ale jak w każdym trudnym postępie prawda się wydarzyła – tak i tu czyny ich odkryłem – i próżność i niepoczciwość zawstydziłem.

Oj trudno było uchwycić końca – dzięki Bogu mamy go – cieszę się tem i przed Bogiem kochany Józefie z serca chwalę. – Dziś pisałem do Ojca – nie wiem jak

jak wiadomość tę przyjmie. Obawia się ciężarów - prawda że j
administracji takiej jaką jest to są ciężary - bo długi p
centa - podatki - wielką cyfrę stanowią - a tu grosz
wszę grosza goni. Pomówiemy o tem w Hubinie, gdz
być muszę i to prędko nawet - Paszport mam sobie
ny nowy.

Na posiedzeniach Biblioteki tutejszej poznałem
p. Aleksandra Przeździeckiego - dał mi dziś ciaj dla C
Rysunki, które mieć zemną będziesz - On i p. Leo
Lubieński posyłają Ci piękne słowa i pozdrowienia
pp Wójcicki i Korzeniowski mają pisać później
i posłać swoje artykuły do Atheneum
p. Wincenty Smokowski wyprawia Twój portret - o
co do rzeczy mam zabrać - z wielką chęcią w
tylko przyjemność uczynić może spełnię.

Daruj że prędko piszę może wszystkie
wyrazić o interesie nie powiedziałem - ale mam
nadzieję że wszystko osobiście najobszerniej za
tę Ci sprawozdanie - a teraz ściskam z serca
rękę Twoją i proszę kochaj mnie -

Pani Twej choć nieznanej szczerze uszanowanie
i proszę Ciebie racz mnie Jej uniżyć. —

Do widzenia Józefie

Twój najszczerszy
zawsze
Gabriel

Warszawa
1/13 Lutego 1850 r.

Projekt do Aktu Komplanacyjnego

1° Uznanie dożywocia Anny Malskiej na całym Romanowie i przyznanie własności Remanentów i Inwentarzy po Błażeju Malskim pozostałych - słowem przyznanie w całej obszerności Aktu z 30 Marca 1799 r. pomiędzy Małż. Malskiemi zawartego.

2° Józefa z Malskich Szwykowska za swoją schedę i wszystkie prawa swoje, jakie miała, ma i mieć by mogła do fortuny po Ojcu Błażeju i bracie Wiktorze Malskich w spadku przypadłej lub przypaść mogącej - na wieczystą własność Zofii i Jana Małż. Krajewskich sprzedaje i przelewa.

Wyłącza się tylko dla Józefy Szwykowskiej

a., Ruchomości po Wiktorze Malskim pozostała, w spisie Inwentarza po tymże zamieszczona, z tem nadmienieniem, że Józefa Szwykowska już z niektórych rzeczy użytkowała - i jemi dysponowała - żadnych więc o brak pretensyi mieć nie może - a to tembardziej że dozorca składowy był ustanowiony i ani Matka ani Siostry do dozoru nie wpływały.

b., Z oranżeryi Romanowskiej własnością Anny Malskiej będącej wydzielonym zostanie Józefie Szwykowskiej po dwa egzemplarzy z każdego rodzaju i gatunku plant - i skoro tylko Szwykowska po takowe przyszle - natychmiast wydanemi jej to zostanie.

3° Za wszystkie prawa i schedę swoją, ~~które~~ które Józefa Szwykowska na własność Zofii i Jana Małż. Krajewskich sprzedaje - umówioną została ogólna summa złp 116,000 czyli 17,400 Rs. którą to summę Małż. Krajewscy wypłacą Józefie Szwykowskiej w następny sposób:

a., Z odnowionej pożyczki na Romanów w T.Z.K. weźmie Józefa Szwykowska wprost z Dyrekcyi

umówioną

umówioną walutę 116000 Zp czyli 17,400 Rs. z tem nadmienieniem że jeżeliby listy kredytowe stały niżej nominalnej wartości - Kraszewscy do kursu dopłacą

b.) Jeżeliby pożyczka do wysokości 116,000 Zp nie doszła a tém samém Skrzykowska swej należności nieodebrała obowiązują się Kraszewscy niedobor do 116000 Zp. spłacić monetą srebrną na 17 Jan 1855 roku w. s. bez żadnych procentów.

c.) Jeżeliby pożyczka na dobra Romanów zupełnie odbyć się niemogła - w takim razie całą summę 116 Zp czyli 17,400 Rs wypłacą Małż. Kraszewscy - Józefie Skrzykowskiéj w dniu $\frac{12}{24}$ Czerwca 1855 r. bez proc.

d.) Skoroby tylko w Romanowie ustało Dożywocie w takim razie od summy jaką podówczas Józefa Skrzykowska na Romanowie mieć będzie - opłacać Józefie Kraszewscy 5% procent rocznie - ratami z dołu aż do terminu zupełnego spłacenia całej summy 116,000 Zp

4° Natychmiast po podpisaniu niniejszej Komplanacyi - mogą Kraszewscy przepisać i uregulować na siebie tytuł własności Dóbr Romanowa - do czego ich Józefa Skrzykowska upoważnia - i nawzajem upoważniają Kraszewscy Skrzykowską do wniesienia swej summy 116,000 Zp do hypoteki Romanowa

5° Anna z Nowomiejskich Malska upoważnia Józefę Skrzykowską do wniesienia summy 17,400 Rs jako ogolnej waluty za jéj schedę i prawa spadkowe - i dozwala pomieszkiwania téj summy w naznaczonym terminie pomimo służącego Annie Malskiéj na dobrach Romanowa dożywocia.

6.)

6.) Konstancya z Malskich Morączewska ustępuje pierwszeń-
stwa hypotecznego Józefie Szyszkowskiej.

7.) Wszelkie długi tak po Błażeju Ojcu jak i po uznane
braci Malskich spisem objęte spłacone będą
przez Matkę Krajewskich – przecież jeżeliby jakie no-
a ścisnęły Józefie Szyszkowskiej – połowa
we wykryły się – ~~wówczas w połowie spłacić je~~
~~kiwać iż niemogą – bo prawa swoje niniejszym sprzedała~~
~~Szyszkowska a w połowie Krajewscy.~~

8.) Ponieważ Kontrolla Skarbowa przy Sądach w Siedlcach na
pewność uiszczenia opłaty Stempla kollateralnego po
spadku Wiktora Malskiego wniosła do hypoteki
Romanowa zastrzeżenie – biorą więc Krajewscy na
siebie ustanowienie wysokości tej pretensyi – a co
do zapłacenia wypadnie – to w równych częściach tak
Krajewscy jak i Szyszkowska poniosą – albo też opła-
cą Krajewscy a przy wypłacaniu Szyszkowskiej jej
należytości strącą.

9.) Jeżeliby w epoce przed odnowieniem pożyczki na dobra Roma-
nów w T.Z.K. wycięli Krajewscy od Matki pozwo-
lenie i sprzedali albo część lasu – albo też pewną
liczbę sosen – w takim razie z summy z tej
sprzedaży powstałej – wypłacą Szyszkowskiej na ra-
chunek 116,000 ~~stosunkową część~~. dwie trzecie
części szacunku. Warunek ten w niczem nieogra-
nicza używania z lasu na potrzeby gruntowe –
a nadto wolno będzie Krajewskim sprzedawać drzewo
opadowe do wysokości 200 sążni kubicznych rocznie
bez dzielenia

bez dzielenia się dochodem z tego z przyszłości. –

Oto są główne punkta do ułożenia Aktu działowego i komplanacyjnej tranzakcyi – w Redakcyi zaś w Bryndza uporządkowałem je co do form – bez zmiany istoty żadnej, bo projekt p. Gidziałowicza mieści w sobie więcej aniżeli obowiązałem się przyjąć

Czartoryski

10. Lutego 50

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

Gabriel Łuniewski

R. 1850. 10 Luty.

Zapewne odebrałeś już list mój 13 czy 14. Lutego z Warszawy pisany, w którym donosiłem Ci szczegółowo o rezultacie moich starań, dzięki Bogu nie były daremnemi.

Od kilku dni jestem w Romanowie, gdzie znalazłem Twój list do Ciotki pisany z propozycyą dzierżawy w stronie Konstantynowskiej – Jutro jadę do Siedlec – tam przyszły cały tydzień zabawić muszę, aby już zupełnie hypoteczne czynności ukończyć – za powrotem bez straty czasu jadę na Litwę zkąd z Sewerynem podążymy do Lublina

O ile teraz miarkować mogę najpóźniej 10. Marca napo go będziemy u Ciebie.

Ściskam Twoją rękę i cieszę się że rychło będę w Lublinie – do widzenia mój

Gabriel

Tu wszyscy są zdrowi – i wszyscy moje pozdrowienia i ukłony ślą.

10/22 Lutego 1850 r.

z Romanowa

Ani

Gabriel Łuniewski 1.
97.

R. 1850. 18 maja.

Ani będziesz się dziwić Józefie, że dopiero dziś przemawiam do Ciebie - tyle miałem zatrudnień pilnych, tyle kłopotów - że bardzo mało zostało czasu dla mnie. - Seweryn zatrzymał mnie w Kuplinie [?] przez dwa prawie tygodnie, musiałem dopomóc mu w przygotowaniu rachunków do działów, które czekać będą wolnego czasu, bo dziś zająć się tem niepodobna - Powróciwszy do Romanowa zastałem Ojca w kłopotach. Bielawski widząc że już jego opieka ustała, z żalu że tak prędko pożegnać się musi z interesami romanowskiemi - chciał je z pociechą ukończyć. Niepytany i nieproszony wyjął się za Kontrollą Skarbową i straszył ogromnemi opłatami stempla spadkowego, które tylko pewniejszemi [?], zawsze zaś bardzo znaczniejszemi [?] zmniejszyć można. Straty takie przeraziły Ojca - i byłby Bielawski bardzo korzystał z tego, przecież przyjechałem i udało mi się dać temu radę. Opłata stempla być musi i będzie, ale nie tak wielka i niezaraz - najwyżej 1500 zł i to dopiero w końcu Grudnia zapłacić. Rządowi potrzeba za Legaty i zachowanie [?] za ś.p. Józefa Stwyż [?] - kosztu najwyżej zł 500 wyniosą, a Bielawski liczył je na tysiące. Żeby tak zrobić, dwa razy jeździłem do Siedlec i dość długo siedzieć tam musiałem - a tak p. Bielawski nie wziął pieniędzy - zabrał mi za to dużo czasu.

Pod czas bytności mojej w Siedlcach zachorowała p. Anna - z razu katar - później gorączka i zapalenie gardła - zatrwożyły nas niewymownie. Dwa tygodnie były dla nas ciężkie i okropne - dziś wspomnienie tego, jak jest jeszcze przestraszającem. Pojmiesz Józefie jak biednym byłem. Dziś chwała Bogu już jest dobrze

ale

ale mizerne biedactwo i wymęczone, bo też wiele bardzo cierpiało.-

Ojciec na święta Wielkanocne pojechał do Dołhego, gdzie b[…] bawił do św. Jana naszego, bo na ten termin jest tu konieczn[…] trzebnym. Wyrabia teraz świadectwa i przed św. Janem chce […] pożyczkę z Prykazu Grodzieńskiego; jest to tem konieczniejsz[…] w dniu 24. Czerwca wypłacić potrzeba p. Moraczewskiej złp 42,000. a funduszu na to niema - i bądź co bądź pożyczka amortyzacyj[…] sza od najlepszych prywatnych.

Parę dni temu powróciłem z Lublina, gdzie dla Ciebie […] rania o paszport porobiłem. Gubernator Lubelski wezwał […] du pod dniem $\frac{1}{13}$ Maja r. b. za № $\frac{43,492.}{6,692.}$ p. Generał Guberna[…] w Kijowie i p. Gubernatora w Żytomierzu, żeby udzielony C[…] paszport roczny do Romanowa na trzy przejazdy granicy.- […] ści teraz przez swego Marszałka, czy przez Sprawnika - ja[…] ci w zwyczaju - załączę list Matki i Reskrypt Rządu Lube[…] go jaki Ci posełam a paszport dać Ci muszą i dadzą.

Ja mam wiarę - a mnie wiara w niewielu rzeczach zawo[…] bytność tu Twoja wiele dobrego zrobić może i zrobi - uważam ją potrzebną a nawet za konieczną - wprawdzie pismem można […] pomocnym, ależ tyle jest szczegółów i okoliczności że tylko osob[…] rady do skutku doprowadzić można. Wołam więc z serca przy[…] tu Józefie - Jeżelibyś w żaden sposób niemógł tu przybyć - możeby[…] jechał do Ojca do Dołhego - wszak tam jeszcze cztery tygodnie ba[…] będzie.

Przyjechawszy do Romanowa zastałem przygotowane projekta prowadzenia dalej interesów. Ojciec z Kajetanem ma osiągłe w[…]

Antoś

tutaj zaś zostaje Lucjan - szczegółów tego projektu nieznam - w takim razie
życzeniem jest Ojca iżbym wziął blisko dzierżawkę i w razie potrzeby po-
magał Lucjanowi - przed wyjazdem na Litwę mówił mi Ojciec iżbym
wspólnie z Lucjanem zajął się interesami Romanowskiemi - zawsze mając
swoją dzierżawkę, o jakie mil kilka - Dzisiaj pisze Ojciec że ma kupca
na Dołki i że myśli ją sprzedać - Co więc będzie nie umiem Ci powiedzieć.
Co do mnie, czy mieć tu oddzielną dzierżawkę, czy też wejść we wspólkę z Lu-
cjanem do administracji Romanowa, trudno jest decydować się - bo dzier-
żawy na podlasiu są złe a małe jeszcze gorsze - wspólki nie pojmuję
tembardziej że Lucjan ani słowem o niej mi niemówił. W takim stanie
rzeczy myślę nieobrażając nikogo wejść w stosunki albo z Sewerynem albo
z Kulikowskim - Kilkanaście mil przedzielą mnie od Romanowa, mógłbym na
wezwanie i radę i pomoc ofiarować - co wiem i co umiem z tem chętnie
i z serca dzielić się i służyć tem będę, temu kto zostanie w Romanowie -
Na Romanów patrzę tak jak na swoje dziecko - nie potrafiłbym widzieć go
w niewłaściwej drodze - tyle już o rozwinięciu interesów mówiłem że mógł
się już należycie Lucjan ich nauczyć. Z razu wszyscy myśleli że to są
bajki - Dziś widzą że to jest po prostu piękna rzeczywistość. Przed sa-
mym wyjazdem Ojca na Litwę był tu Kommissant Domu handlowego
ze Szczecina. oglądał lasy i projektował sprzedaż 10.000 sztuk drzewa
to jest 8,000 sosen i 2,000 dębów, za to dawał Zp 80,000 jeżeli
pieniądze z góry - ja z mej strony żadnej ceny nie stawiłem. on czeka
i w każdym czasie gotów do kupna przystąpić - wnosić mogę że chętnie
da za taką ilość Zp 100,000. Moim zdaniem można sprzedać tylko
4,000 sosen i 2000 dębów - za co wziąć można przy bardzo korzystnych
warunkach - bo wierzchy i gałęzie należą do dworu - żaden procent się nie
straci na moskowate najmniej Zp 100,000. Tylko cięcia trzeba poprowa-
dzić roztropnie - czyli przepiłowywać umiarkowanie - Las zaraz [illegible]

(przez)

przez zaprowadzenie systematycznego leśnictwa - i owszem że wartość dóbr zniżoną nie n
będzie - owszem przybędzie dochód stały leśny, którego dotąd niebyło. Ukła
dozor, kontrolla i inne szczegóły potrzebują umiejętności, pracy i szczegó
nej pilności, inaczej można łatwiej mieć strat i miasto korzyści zn
przez tak wielki kapitał leśny. Wczoraj był nowy kupiec, równie ucz
robi propozycye - tak się tem cieszę, jak samym układem - bo jedno z
giem połączone być musiało - przy sprzedaży lasu, dochodach, i odnow
pożyczce w Towarzystwie Kredytowem za lat 5 z chwałą i korzyścią wyjść pojá
można ze wszystkich kłopotów - mówiłem i teraz powtarzam że sprzeda
Dolskiego komplikuje a nie poprawia interesu - i żal by mi było żeby
to zrobił.

List twój przeszłemi do Ojca pisany, wywołał niezadowolnienie - nie
wprawdzie Ojciec o tem niemówił - ani też co tam pisałeś - ale to był
dosyć - wspominał tylko że źle zrozumiałeś interes z p Moraczewskim
przecież dzięki Bogu potrafiłem przekonać że inaczej uważać tego nie
można i zdaje się że zyskało na drodze domowego układu i to się z
nawet Ojciec o tem pisze do mnie z Dolskiego.

Przykro mi bardzo kochany Józefie że wymawiała Ci pani Ma
ż mnie wstrzymałeś w podróży na Wołyń - jest to nowy dowód Ji
mnie łaski i życzliwości - ale przykro mi, żeś najniewinniej za m
napastowany - przepraszam Ciebie z duszy - Mateczka widząc mnie
gło zajętego tutejszemi interesami radaby była żebym już sam dla
starał się - miarkując że może z natrzyć w Horodku robionych projektów
nic niebędzie - wymawiała sam z niczem powrócił - i żeś ty w tem w
Dziś wyexplikowane jest wszystko - ale list poszedł i dawno a ja
raz się o tem dowiedziałem. Jeszcze Ciebie raz przepraszam, prosz
być zupełnie o tem zapomniał.

Do Warszawy dotąd się niewybrałem - i podobno prędzej nie
jadę

pojadę jak za trzy tygodnie to jest na Jarmark Wełniany – w tenczas wszystkie Twoje polecenia spełnione zostaną – a nawet lepiej bo mo dy letnie dają Bielany – a dzień przejażdżki Bielańskiej 21 Maja w drugi święto Zielonych Świątek. Po powrocie z Warszawy, będę bar dzo chciał być sam w Hubinie i odwieść sam owe to piękne nazy- możebyśmy razem wybrali się do Romanowa.

Handel drzewem bardzo jest teraz ciekawy – ruch jest znaczny zwłaszcza po odnowieniu kontraktów z Koroną Angielską. – Wybrałem od Ciebie a więcej od Ojca o lasie Dębów w Hubinie – mam już kupca – racz mi tylko powiedzieć czy masz zamiar sprzedać wiele i jakich dębów? i jak od Ciebie daleko do rzeki spławnej. Jeżeli to co Ci piszę trafia do Twej myśli – mogę Ci usłużyć i kupca z rozkazaniem wyprawić lub przywieść – może też on i sam tam będzie bo zapisał sobie Twój adres. – Jeżeli nazywa się Aleksander Kopczyk – możesz z nim gadać bo to Kommissant znacznego Handlowego domu Szczecińskiego

Lucjana nie zastałem w Dołtrim, niemogłem więc prze słać owego to szczytu przez Smokowskiego przysłanego – ale Lucjanowi kilkakrotnie o tem przypominałem – jak niemniej o serwetach czy chusteczkach, te już dawno z bleichu wyszły i są u Lucjana – miał Ci je przez pocztę odesłać. –

Jeżeli paczkę zostawioną przesłałeś – chciej mi kwit pocztowy nadesłać – porto z podziękowaniem zwrócę – i przepra szam żem o postawieniu pieniędzy zapomniał.

Moja Burka i kołdra jak przyjadę do Hubina niech tam zostaną – prędzej je od Ciebie jak przez Litwę dostanę.

Tylem

Tylem Cię już musiał wynudzić moją gadatliwością – że przesta[ję]
prosząc o ucałowanie rąk Pani i polecenie mnie Jej łas[ce]
i pamięci – Bądź dobry Józefie i powiedz twej Pani
że tutejsze Panie zupełnie na pewno liczą i czekają
w Romanowie przybycia Jej z Tobą –

Ściskam z serca Twoją rękę –

Gabriel

Dziatkom przypominam się – pannę Marię Augustę w rąc
ni całuję –

Wszystko co miał i mógł nakreślił Ci mój Gabry[el]
kochany mój Józefie ja Ci tylko uściśnienie przesyła[m]
a razem Żonie i Dzieciakom ucałowanie niech wa[s]
Bóg błogosławi z serca życzy kochająca Cię Matka
JK

z Romanowa
18 Maja 1850 r.

Gabriel Łuniewski 100.

R 1852 3. Marca

Wiesz już zapewne z listu mego zeszłej Środy wysłanego o 21. Lutego — i o skończonych interesach Romanowieckich — i czystej Hypotece. Od kilku dni jestem w Warszawie — dziś wyjeżdżam — Muriat ani nie posełałem bo go takiego jakiego Tobie było potrzeba nie znalazłem. Chałubiński wyjechał za granicę na trzy miesiące — wczoraj tak był u mnie Szambelan z Twoim listem — serdecznie zabijemy Ciebie — Radziłem się Tripplina bo ani Apteki tam wybrać ani być pewnym dobroci preparatu nie mogłem — Ex Kaffne Gnidii nie ma Tripplin kazał to zastąpić Ex Guayaci. Tak urządzone lekarstwo posełam — Szkatułkę odłożyć we wtorek wieczór — dziś jedzie ks. Karwicki przez Miegę więc posełam do Marszałka Siebrowskiego a on Ci odeśle.

Tysiąc mam poleceń ustnych z Warszawy do Ciebie — ale tak się śpieszę z wyjazdem że chwili czasu wolnego

nie

nie mam — Na Twoje imieniny z Żoną przy-
dziemy — z wszelkich więc Twoich poleceń
i kommissów tutejszych expedyowanie
się będę.

Lekarstwa stały — przed trzema dniami
robiono Annie operacyą

Lekarstwo biorę) zmiało do proszę
Tripplina z innemi doktorami o tem mó-
wiłem — Do Odessy jest jest i pewna
raz jest wszystko to mówię

Jak zażądasz Lekarstwa to pisz
wprost do Jerozolimskiego Aptekarza
Ulica [struck out] Senatorska wprost
Miodowej — On mnie upewnił że naj-
lepsze jakie tylko dox expedyować będzie
i konto Twoje wypisze — żebyś pieniędzy
nie przysyłał.

Książki mam dla Ciebie — Doma
będzie —

Żony Twojej rączki całuję [illegible]
te o poleceniach jej pamiętać będę.

słowem ze wszystkiego coście mi kazali nic nie zapomniałem.

Całuję Ciebie najserdeczniej i wszystkich najpiękniej jako ukochany syn

Gabriel

3/15 Marca 1852 r.

poniedziałek z Warszawy

Lucjan dwa dni temu wyjechał z Warszawy — ślub za kilka tygodni po wielkiej nocy

Baron kończy z Tobą — Hr. Przezdziecki dał mi polecenie co do nowego swego wydawnictwa

K 1852. 11. Kwiet.

Najserdeczniej dziękuję Tobie Kochany Józefie za Twoją łaskawą pomoc w przyjęciu naszych gratów – i za uspokojenie mnie o domu. Przez święta zatrzymali nas tutaj – lecz zaraz po takowych jedziemy do domu, bo i robota w polu nagli.

Zamiast usługi naraziłem się Tobie odbierając od Lenartowskiego złp 1000. ale ani ja ani On o rozdysponowaniu tych pieniędzy nie wiedzieliśmy, nie miej więc tego mi za złe – i wierzaj że tylko dobrem i dobrze pragnę Ci służyć.

Dzisiejszą pocztą piszę do Lenartowskiego i posełam złp 1000 – jak mi kazałeś, a razem list do p. Pnęszczałkiego – Pisząc zaś do Brata mego dołączam słów kilka do p. Przemienieckiego Tomaszów dla czego nie odebrał od Ciebie pieniędzy i że ja głównie to opóźnienie wywołałem – może w ten sposób naprawiłem to złe, które mimowolnie uczyniłem.

Tripplinowskiego Zygmunta Egzemplarzy 9. posłałem a 10ty tu został: ten Ci oddam sam.

Będąc w Brześciu przed kilkodniami byłem u p. Iwanowskiego, list i Obraz odebrał – i z podziękowaniem pisał przez pocztę oddawna.

Weź przyjście ze mną w całości i z wdzięcznością go oddam.

Teraz

Teraz co do Twojego polecenia do Warszawy postaram się
tak Ci usłużyć abyś był kontent – mamy
jeszcze dosyć czasu, ale odwlekanie do
niczego nie prowadzi – również więc dzi[ś]
sza poczta piszę do Warszawy – a co i ja[k]
będzie za widzeniem się z Tobą opowiem

Lucjan ma być tutaj na święta jeżeli
do Grodna nie pojedzie, gdzie go wzywają praw[ne]
interesa jako plenipotenta p. Stefani której
brat jej p. Aleksander Gutkowski attakuje
i gwałtem majątku schedulnego oddać nie chce –
W prawdzie formalności prawne tak są poro[bio]
ne że to wszystko próżne – ale braciszek na[sz]
ny próbuje wszystkiego aby siostry obiedny[ć]
Nie tylko p. Stefanie ale i drugie siostry [są]
dla pokrzywdowane – i process podobno na prz[y]
musi pogodzić te waśnie –

Mimo żałoby i kłopotów ślub będzie w [...]
ju – Lucjan broni nie tylko swej narzeczonej a
i siostry jej – p. Platon Rusiecki opow[ia]
dał mi że energicznie – i najpiękniej potraf[i]
zawsze zawstydzić i upokorzyć p. Aleksandr[a]
ale mimo to zawsze podnosi nowe preten[sje]
p. Aleksander i drugiej siostry i Lucjana

Tutaj

Tutaj zdrowi wszyscy – Babka i Ojciec tylko nie tak jak my – Babka po swojemu ciągle cierpi – a Ojciec od jakiegoś czasu ma cierpienie ocz a szczególniej jedno lewe jest zaognione

Koniec uściskam serdecznie – i ucałowaniem ręce Twej Żony – życzę Wam z całą gromadką wesołego Alleluja

Do widzenia twój szczery brat i sługa

Gabriel

4 kwietnia 52 r

Romanów

Nikt się nie przypisuje bo mówią że list ten odbierzesz w Mielnicy po moim przyjeździe. –

Bardzo dziękuję i Tobie i Twojej Pani za słowa Wasze zkti-
ciel 3 Sierpnia pisane — długo ten list szedł
do mnie — a zaraz odpisać jeszcze nie mogłem bom
był słaby — kłopoty i praca nad siły położyły
mnie w łóżko — a pracować musiałem bo choroby
zawitały do Wsi prócz Ekonoma nikogo nie miał-
em do pomocy — dziś jestem lepiej i mam już
Gumiennego i Ogrodnika — bo Tywon poszedł na
służbę do Boga — W ogólności cholera silna ale
dzięki Bogu nie zbyt śmiertelna, w zeszłym
tygodniu umarło trzech a chorowało prawie dwu-
dziestu — z tych trzech jeden po wyjściu z cholery skoń-
czył na tyfusie. Doktór i Cyrulik są ciągle
i teraz jak wolniejszy jestem — We dworze wszyscy
zdrowi —

Zbiory pokończyłem, prócz trochy owsa. Kartofli
wszystko zebrane — ale ani ziarna nie posiadam,
wyobraź sobie że tylu mam słabych we wsi
że nie mam kogo brać do roboty z chat trzyma
tkie pojmiesz moje położenie. wcale nie ciekawe
twe W liście wymawiacie jam do Was nie
pisał — daję Wam słowo honoru że pisałem
do Ciebie dawno już i bardzo dawno list długi
i dziwię

i dziwię się, żeście go nie odebrali — ten więcej, że był w Koper... lub
ci Krajowej.

Miałem listy od Ojca od Matki i od Kajetan...
pocieszyły mię pięknie — a szczególniej Ojciec i Kajo ...
...ska robi formalny romans z bakałarską jest przy...
...wszystkim dla mnie — że go chyba ...em na ... ementar...
...wszystkim — dadzie temu — i wpływającej na Kaj...
Matka powiada — że te nieszczęśliwe ...asje ... ale
któryby go nigdy nie mogła uszczęśliwić. Ma jakiegoś
charakteru niestosownego — a czego pociągną się nie mo...
ba tak ciągle z gradusami mu się naczynie. — Che...
Mateczka żeby cię było z nami bo przez to albo
by zapomniał — albo żeby nie był tak obszernie ...
listami — Kajo znów pisze rozpaczliwie — aż ...
czytać Senatorskiego biednego Beniaminka.

Na to wszystko odpisałem prawie słowo
w słowo z twego listu — spodziewam się że ...
Matka jak Kajetan przyjadą — Mateczka może
powróci a ja z Kajetanem do ... ...
zostaną w ... później nas przyjechanymi
Was mi kochanie i łaskawie

Ojciec zupełnie mi cherlak pisze. tutaj ...
...kie — i zbladł szym sam odwrotnie ...
Romanowi

lub do Uterburga – w tej chwili trudno mi było myśleć o podróży do Romanowa – dowód nie było. ta choć bym prosiłem o przyjazd do Padonki – jeżeli jeszcze tej podróży chciałem wolę sam odwieść jak narażać na takąż podróż małe dzieci – ale jeszcze sam nie wiem co i jak zrobić.

Ojciec pisze że jednych kronów do Towarzystwa Kredytowego o pożyczkę nie robić i czeka przybycia mego – ale prosi żebym tak się uwolnił od gospodarstwa żebym mógł kilka tygodni bez przerwy zająć się tym interesem – i woli nawet żebym po zasiewach Ozimych tam przyjechał byłem przyjął lato też kwestyę na siebie – Widać że Siedlce dobre zęby na ostrzyły na interes Romanowski – a wierzy Ojciec we mnie że potrafię dać radę tym panom i Romanów od oblaszczenia zasłonię.

Jak z okolicy tutejszej zbiory u mnie były i są największe – ale dotąd mi przeniczy poroslo szczególniej na pniu – już miałem kupców ale nie umiem się decydować – teraz właśnie te ceny za granicą ogromne i wszystko być mogą bo mniejsze.

lathiego cenami – wszystko w potrzebnem będzie do w-

prawienia jego i tak do Żytomierza zrobi

z całą serdecznością – bo wreście jak mi by-

miło choć w małych rzeczach wam służyć

Pani Zofii rączki całuję bo szczerze i

było lubo w ostatnim przypisku – osobno

siebie a osobno za Stażkę –

Moje stadko wszystkie wzajemnie pozdr-

dobre – do prawdy takie dziecko jedyne i

chce się ażby list trzebaby było o nim zapi-

Bądźcie zdrowi – pamiętajcie o mnie

i kochajcie sługę swego – Dziateczki ca-

Józieczku kochany pamiętaj o mnie – ści-

cię najserdeczniej twój brat Gabriel

Po Tońka

24 sierpnia 1853.

Czytałem w Dzienniku wzmiankę o śmierci Madzi Mag-

i odwołanie twoje w Gazecie – mój Boże kochany

tobie musiał obejść list pana Leona – z wał-

szczególnie stosunki uważam – może później je od-

Marszałek Piotrowski od dwóch tygodni w Warszawie – w stycz-

niu jednakże powraca do Podhajec z żoną – już wszystko p-

gotował na przyjęcie tej pani przed wyjazdem – Nareszcie

przecież mieli Marszałkowe – Daj im Boże szczęście a ser-

szczerze i módlcie Boga.

Moja Marszałkowa na twoim i p. Kaz. Komor. który samie-

nia – najdalej za dwa tygodnie jedzie do Żytomierza po sa-

mej powiedzieć ostatnie uwag. walk – Od was zależy albo puści-

albo wstrzymać – a ze wszech stron słyszę o Apolinie nie ciekawe

rzeczy – nawet przyjaciele ich opowiadają – radzę na pewno

przyjaciela przyjąć.

[illegible]

Wtorek 8. Września 53r. 106

W tej chwili niedy list do Ciebie odesłałem od p. Łozińskiego – przyjechał umyślny z Romanowa i tem samym sam odwiozę Staszka albo do Romanowa – albo do Ulmtuga – jeszcze się nie zdecydował w grabi – tembardziej że Staszek dziś gorszy jak był temi dniami – chłodno i porządku zamkniętego nie mam.

List od Ojca przysłany odsełam Tobie co robić i jak nie wiem – wyjechać nie mogę bo roboty mnie zatrzymają przytem wszakże odwiozę go na miejsce jak do Ulmtuga ale po świętach – zresztą jutro odle tam posłańca a przez ten czas może Bóg zeszle jakie szczęśliwy

ściskam Ciebie najserdeczniej

Gabriel

Ojciec gwałtownie każe mi przyjechać ale Bóg święty wie jak ja to prędko zrobię

Kochany Józefie! przesyłam do Ciebie z Ojcem
… Bożego – a którego dziś w drodze do Ko-
manowa ze Stasiem nocuję – Stado też jak
Ci mówiłem że ja sam muszę odwieźć Stasz-
ka – Ojciec radził i prosił o to – tak sobie.

Dawno już do Ciebie nie pisałem to praw-
da, ale tak zajęty byłem siewem i wyborem
w drogę, że chwili czasu nie miałem.

Jeżeli masz jakie zlecenia lub potrzeby
do Warszawy przydaj mnie z niemi w Ko-
manowie – bo pewnie tam posiedzę jeszcze ty-
dzień a może i więcej zanim przygotuję
wszystkiemi i ureguluję Hypotekę do To-
warzystwa Kredytowego –

Będę w Warszawie ale bardzo krót-
ko – wracam tutaj i będę u Ciebie w Żyt-
kowie – Jeżeli możesz wyjedź tego co to

jak Altyńskiego - i o warte moje p
przeznaczeniem naszym żebyśmy ob
żyj sobie byli.

Ściskam cię i wyjeżdżam więc
ze wszystkiego lis najszcz
liej. - Pozdrów wszystkich całą

dziatki pozdrawiam

Twój Brat

Gabriel

9. Październik 1858

21.

Ośnice

G. Ł.

Przed wyjazdem moim z Podolni pisałem do Ciebie, wdrodze bo od Peretiatkowicza choć kilka słów także posłałem, z Romanowa także pisałem - dziś znowóż piszę - ta litania listów nie jest wymówką, ale niech będzie usprawiedliwieniem że przy kłopotach moich ile mogę i jak mogę pamiętam o Tobie i Twoich.

Już kilka dni bawię w Warszawie - dziś wyjeżdżam na modlitwę do Częstochowy - a razem będę u brata - miałem pisać do Ciebie w piątek ale dzidziej na poczta prędzej listy nosi do dziś wyczekałem.

Na drugi dzień po przybyciu do Warszawy byłem u p. Antoniego Woronicza - był i on u mnie jest zdrów zupełnie - ale także zupełnie że z największą przyjemnością spieszę to Wam powiedzieć Wczoraj musiała już przyjechać Jego żona i dzieci i p. Zagorskim - Jeździłem z p. Antonim aż pod las Miłosny na spotkanie - kilko godzinny spacer nie tylko go nie utrudził ale tak pokrzepił p. Antoniego - że jeść mu się chciało a zobaczenie każdego powozu z daleka cieszyło go nad wyraz bo myślał że to jadą żona i dzieci - O swej słabości obszernie mówi ale

spokojnie

w D. Hippolicie Korzeniowskim ma wielką wiarę i je[go]
wyzdrowienie zawdzięcza, choć jak mnie mówi[ł]
Dr Korzeniowski wziął go z rąk Chałubińskie[-]
go i Borcewicza na tej już drodze że mu-
siał być zdrowym koniecznie.

Dniami temi zajęty był p. Antoni umeb-
lowaniem domu - mieszka na Nowym Świecie
№ 1264. na drugim piętrze a pierwsze zaj-
mują pp Zagórscy.

Wracać będę na Warszawę - i za powrot[em]
będę u pp Antonich - abym Wam dokładną
relacyę wszystkiego - bo zaraz powróciwszy
jadę do Żytomierza - podobno i Lucjan z Kaj-
tanem mają razem zimą jechać.

Teraz przystąpię do interesu który wie[m]
że Ci jest nieprzyjemny - ale dotknąć go mu[-]
szę. Byłem w Gazecie pokazywali mi Twoje
listy i w głowę zachodzę czém ciebie mog[li]
obrazić - Antoni jest zmartwiony i mów[i]
że nigdy niczem niezasłużył na takie post[ę-]
pienie - usprawiedliwiał się przede mną po[ka-]
zując że opuszczenia w listach niebyły d[o-]
wolne i rozmyślne - ale porobione prze[z]
Cenzurę - Idzie Ci o Syrokomlę - o Guwer[n-]

nie będzie

nie będzie żadnego rozbioru - Bardzo wiele szczegółów obszerniej Ci opowiem - a to tylko na stopie - żebym nie miał być sam w Żytomierzu to dla Lebynowskiego to zrobiłbym i pojechałbym do Ciebie - żeby nieporozumieniom tym stawić potoczyć.

List wczorajszy w którym piszesz o propozycji p Al. Przeździeckiego - przeraził Gazetę - w tej chwili Gazeta w rozpaczy - mimo pozwolenia najwyższego na powiększenie formatu - wydamy rozkaz odwołania - to zrobi szkody straty i opóźnia nowe układy z poczty - Powiększenie formatu miało powiększyć liczbę prenumeratorów - a odwołanie weźmie za kaprys - i przy ogłoszeniu w Codziennej - twej pomocy - odstąpienie tak może być gwałtowne - że gazeta straci i moralnie i materyalnie -

Zaklinam Ciebie Józefie kochany na wszystko i proszę zrób to dla mnie i nie odpisuj p Przeździeckiemu aż do mojego przyjazdu do Ciebie - Powolności twej dla mnie żałować nie będziesz wszak miałeś czas przekonać się że nigdy Cię o nic takiego nie prosiłem co nie było godne i poczciwe - a pisać by było wiele - wolę więc do widzenia to zostawić

Koniec

Kończę bo już poczta odchodzi – a jeszcze Ciebie
proszę o wstrzymanie odpowiedzi p. Przy-
kiemu i o powolność dla Gazety, która
się teraz znajduje w kłopotach nie z
zazdrości.

Rączki Twej Pani całuję Ciebie ści-
skam najserdeczniej – polecając się sercu
bratniemu Twój Gabriel

Jeżelibyś miał jakie polecenia do mnie adresuj
G. Ł. na ręce A. Szczepanowskiego –

Mam już trochę rycin dla Ciebie – część p
odesłałem do Polonki – reszta tu jest w Warsza-
wie – a spodziewam się że i od Lucjana ju
co przywiozę – Mam dla Ciebie od Gazety
Pamiętniki Warszawy (k. Kurjer i wiele innych
rzeczy – wolę to przywieźć sam jak posyłać –
golniej rysunki

Za trzy dni jadę Szczepanowski do Wilna
a na wiosnę do Ciebie i dalej)

8/20 Listopada 1853 r.

Warszawa

G. Ł.

Na drugi dzień po powrocie z Dubna pisałem do Cie-
bie przez jadącego do Żytomierza p. Władysława
Czarneckiego, w liście tym zrobiłem ile można
było relacyą z danych mi przez Ciebie poleceń
do Dubna. Wczoraj jeździłem do Osicz do p. Je-
drzeja Peretiatkowicza żeby się czegoś więcej o Ho-
binie Twoim dowiedzieć i dziś Ci o tem napi-
sać, ale Jędrzeja nie zastałem w domu — Jeszcze
nie powrócił z Dubna — zaraz pojechał z Du-
bna w Ostrogskie z p. Bałkowskim do urządze-
nia interesów po śmierci p. Sosnowskiego —
Jadąc że będzie p. Antoni sam w Żytomierzu
lub też pisać do Ciebie będzie — przynajmniej
tak mi mówił w Dubnie.

Widziałem się z Piotrowskim Marszałkiem,
był onegdaj u mnie i mówił mi że Franciszek
Stachowski podał się o urlop i ma jechać do
Kijowa i Żytomierza — donoszę Ci o tem, bo może
z jazdą do Oskowej pospieszysz się, lub zupełnie
tej drogi zaniechasz, kiedy Stachowscy sami po-
jadą.

Odebrałem tutaj list od Ojca, ale tak enig-
matyczny co do sposobu przejechania do Romano-
wa że nie rozumiem czy jechać do Oskowej — czy
do Miłatyna — czy do Romanowa — a przecież

a przecież za tydzień być muszę w Romanowie – bo już

pora rozpocząć czynności z Towarzystwem Kr

towym – bo na Czerwiec i to na pierwsze d

chce Ojciec mieć pieniądze.

Smutną i nader bolesną odebrałem wia

mość z Romanowa – 13 stycznia umarł August

Jasieński – bardzo bardzo ja go kochałem i w

nie zapamiętać będę jego pomoc, jakiej mi d

w ukończeniu interesów z Ciotką Brzyskowską

i Eydziatowiczem. Długo byliśmy z sobą bl

a zawsze zgodni i przyjaźni – Ach! Józefie n

ny, ileż to świętych mogił tej przed oczy

naszemi – smutne i ciężkie czasy!

O stanie się mego brata – choć mi Ojciec

i Matka piszą, że już zdrów – ale tak jest

strapiony jestem, że Bóg wie co mi do g

wy przychodzi – Wyobraź sobie mój smutek i

strapienie nowe – przyjechawszy do Łucka, dow

działem się o śmierci p. Czernadskiej – od pow

tu swego z Romanowa była niezdrową i w t

dzień po nowym roku umarła.

Za tydzień jadę do Romanowa – będę pr

kilka dni w Siedlcach – a może na dzień jeden

dę do Warszawy do Dyrekcji Głównej – jeżel

szczegółowa co bardzo być może a przyczyny

sprzedam

bo przesłanego listu podwyższonej i najwyższej pożyczki dać mi dziada, bo zawsze będę się starał wziąść najwyższą pożyczkę -

Czytałeś już w Gazecie odpowiedź Rogalskiego ∆ na twoją prośbę kilkakrotnie powtórzoną że dwa tak egzemplarze dzieła Jana Potockiego Voyage en Basse-Saxe - Jeden w Bibliotece publicznej drugi u M Balińskiego - Od Balińskiego jak dostać nie wiem ale prosta droga za kaucyą pożyczyć z Biblioteki publicznej - Pisz o to do Gazety - lub ja sam dostanę od Ministra Muchanowa i zaraz przez pocztę z Warszawy Ci poszlę.

Będąc u Ciebie tak byłem zakłopotany że zapomniałem być u Biskupa o miałem interes od Badeniego - Żebicki mnie obligował mówić z Biskupem o umorzeniu Nicolas'a Załączam Tobie notatkę Żebickiego i proszę zakommunikuj ją Biskupowi - a odpowiedź albo mnie albo wprost Żebickiemu poszlij.

Z Księgarzami tego roku bieda - Aleksander Nowoszewski ani myślał wyjeżdżać z Warszawy ale listami i umyślnym sprowadzili go na Kontrakty - Znowuż ma kłopoty z pp [illegible]

Józef

Pocztą dzisiejszą piszę list do p. Prusinowskiego bądź dobry powiedz mu żeby list ten odebrał z poczty, ponieważ zapisałem tylko w Żytomirzu – a interes ważny.

pp Ungier i Szymanowski czy byli u Ciebie? widziałem się z niemi w Nietołoni – mieli zostawić u Ciebie dla mnie: Deotymę – Zaporożca – Opowiadania Starca i t. d. przez wspaniałomyślność Dw[illegible] ofiarowane nakładu Ungrowskie – jeżeli zostawi to przyszlij mi je przez kogo lub przez pocztę najlepiej.

Zmiłuj się napisz co do mnie czy tu [illegible] do Romanowa – ja zaś z Romanowa natychmiast pisać do Ciebie będę – a dalszy i sercem przy[illegible] Ci usługiję – i co tam da się zrobić to pewno zrobię – Całuję Ciebie najserdeczniej p. Józ[illegible] rączki całuję – Dziatki ściskam Bądź zdr[illegible] Józefa i kochaj mnie

Twój brat Gabriel

Sołonka 29 Stycznia 1854.

Kochanemu Panu Kazimierzowi Komor. moje pozdrowienia – i proszę o pamięć – o Komornikach pamiętając dla mnie dobrej, dużej, intratnej, a blisko Was dzierżawy –

G. Ł.

Dwa dni temu, odebrałem list Pani - z serca dziękuję za łaskawą pamięć - a choć było w nim i wymówek trochę i za to dziękuję, bo i to dowód pamięci -

Chwała Bogu już jestem lepiej, wczoraj byłem w ogrodzie - dziś nawet miałem pojechać w pole, ale deszcz mi przeszkodził. - Lubo pięć tygodni przebiedowałem, dziś choć jeszcze nie jestem w stanie zwyczajnym, ale mam nadzieję, że się jako tako zawlekę do Warszawy, a tam zdrowia kupię, dostanę a przynajmniej taką mam wiarę. Gdyby nie to, byłbym od jutra za gościem u Was - ale i zdrowie potrzebuje naprawy, i Ojciec woła żeby przyśpieszyć pożyczkę z Towarzystwa Kredytowego. Kiedy więc osobiście tracę nadzieję być w Żytomierzu na 15tym na dzień święta Pani - ślę choć listownie szczere życzenia pomyślności - zdrowia dla Pani i wszystkich Jej bliskich i kochanych - Niech Bóg Wam da najfortunniej i najdłużej w czasy cięższe tej nowej kawałek ziemi jaki nabyliście teraz - niech duch Waszej ś.p. Cioci pomaga Wam i dalszy będzie -

Od Józefa wczoraj mój posłaniec powrócił - długi mi list napisał Józef, ale żeby też choć słówko o swoim zdrowiu - to tego wcale nie - tak się mi godzi -

O podróży Józefa do Warszawy słyszałem a raczej czytałem w liście do Ojca pisanym w Marcu - zdziwiłem się że Józef dla wypłaty legatów, sam chce jechać - na

na Warszawie wcale się nie skończy, trzeba być w Radomiu

a nawet w Sądzie Okręgowym Zamieszkania prawnego sy-
Kruszewskich, - którzy z nich nieletni - trzeba więc zwo-
łania w Okręgu sądu posiedzenia Rady familijnej, upoważ-
niającej opiekunów do odebrania legatów. Uchwała taka
żeby była prawomocna, potrzebuje zatwierdzenia Trybu-
nału Cywilnego wyrokiem illacyjnym. - Dopiero przystą-
pić można przy Notaryuszu do wypłaty za kwitem Urzędu
którego tytuł przez Prezesa Trybunału i Dyrektora Spra-
wiedliwości legalizować się musi - Czynność ta jest
wiele formowa i potrzebuje najmniej trzy lub cztery
tygodnie czasu. Jeżeli kosztować będzie trochę grosza
to jak Józef pojedzie dużo więcej - We wrześniu będę
lub Kajetana, na tym być musisz koniecznie, trudno
Ci będzie dwa razy jechać do Królestwa - Jeżeli w
tylko interes wypłaty Kruszewskim powołuje Ciebie do
Warszawy ja go wezmę na siebie - ale nie darmo -
mam w Żytomierzu ważny interes, jeżeli go przyj-
Józef na siebie, to zgoda - jedno za drugie. —

Jest tutaj mała włościanka do nabycia 60 dusz - prze-
przeszło 15 Morgów na duszę - można to kupić za 9.000
a z Banku można mieć Rs 4.000 - Rs zaś 5000 na 1. Sty-
cznia mogę mieć gotowe. Wioska ta w gminie dobrej -
dość korzystnie położona, może dać bardzo znaczny procent
ma las Dębowy, który stanowi summę dość znaczną -
ten interes parę dni temu dostał się do mnie - itd

tylko o jakieś tam interesa w Żytomierzu, jak się dowiem wprost z Królestwa przyjadę do Was, i pożegnawszy się, albo się wezmę na serjo do tego — lub wyjadę.—

Tak jakoś Was mam za jedno, i zawsze piszę list do Pani piszę razem i do Józefa — przepraszam Panią bo piszę o interesach możeś już nudzi — wiedz swoich znacie dosyć —

Od Matki miałem przed kilku dniami list ale jest tak długo że zaczynam się lękać i niepokoić że tak dawno nie miałam wiadomości — Stasiek przyjemnie przebył ospę — później jak Matka pisze nabrał bardzo — Ma już gracyj miał przy mnie cztery zęby w dole a dwa w górze — jest dowcipny i bardzo pojętny. Księżyc i gwiazdy nad wszystko lubi — i najczęściej z niemi rozmawia — mnie zna i kocha — ale bodaj że Dziadka lepiej — bo też Dziad dla niego, niech Mu Bóg płaci, dobry nad wyraz.

Po trzy tygodniowej posusze spadł dziś deszcz — może się poprawi w polu bo powiadają że bardzo źle — ja nic jeszcze nie widziałam, bo nad sto kroków i to w tych kilku dniach dalej nie byłam — Jeszcze mi nie służą nogi i piersi od [illegible].

Przepraszam Was oboje Państwo żem się rozpisała o tem do Józefa do Warszawy — może on ma jakie interesa ciemne a znowuż dobrze by było żeby był w Konstantynowie — [illegible] że jak jeszcze będzie niech wstąpi do Podolu [illegible]

i ja jeszcze tu będę jeżeli mi zdrowie Sabci nie pozwoli.

Rączki Pani całuję polecając się życzliwej i przyjaznej pamięci – Józef ucałowania prosi a Szablli uściski – a wszystko zawsze równie wasza

Gabriel

7 Maja 1854,

Połonka.

Jak się tylko dowiem gdzie jesteście natych
miast ślizgę Wam bydlę —

Teraz co do pieniędzy Czy od Kajetana
na czy od Juliana być mogą i ile
daj idzie które lepiej i które bliżej
o tem pomówiemy jest jeszcze czas
Ojciec pisze do Ciebie może też
i o tem pisał — ja zaś mam tyl
ko ustne polecenia — co do Ciebie
Układy ślubu Kajetana niby poro
bione — list jeden tak rozgniewał
Ojca, że chciał prawie ten projek
towany związek małżeński przer
wać — Ale wyjeżdżając zostawiłem
Kajetana ciężącego wyprawę i wyjść

i wyjeżdżającego do Warszawy - a Ojca też

zajętego przerabianiem domu Kom[illegible]

nowskiego do nowej formy.

Ale Ale parę dni temu widziałem

Szczęsnego Perebiatkowicza - mówił

on mnie abym uwiadomił Ciebie

że Książę on ma już przygotowan[illegible]

Rs 6000 na tak długo jak potrzeb[illegible]

~~on~~ na $\frac{8}{6}$ 6.7 Idzie tylko o to

żebyś napisał do Szczęsnego czy

brać czy nie - a trzeba tego [illegible]

tyć, bo twój rządca Hrabia [illegible]

dencki już drugi raz o to nale[illegible]

ca - Nie przysyłaj Weksla [illegible]

ko napisz - a Szczęsny da od Ciebie [illegible]

później

tej przemiany –

Ja tak wierzę że będziemy tej widzieć bo z gwałtownością pragnę kupić podlesie – i będę co będę zaraz po liście od Ciebie odebranym natychmiast do Was jadę

Rączki twej pani całuję Ciebie ściskam – [illegible] pozdrawia wiem [illegible]

Gabriel

Mój stateczek nogi wasze całuje

Sobota

2 sierpnia 84.

Bibl. Jag.

117.

Trzy tygodnie się skończyło jak powróciłem do Sło
bonki - dzięki Bogu zdrów prawie zupełnie, ale
zamęczony zbiorami i kłopotami - a dwa ra
zy do Ciebie pisałem pytając gdzie jesteś?
i czekając twego słowa - Stare dni temu
dowiedziałem się od Nutyrowicza że jesteś
w Kisielach - posyłam więc umyślnego - abym
wiedział że tak - i dz. Bóg zaraz po powro
cie tegoż pospieszę do Was - bo żniwa
już skończę a w czasie ~~żn~~ żniw nie sposób
było o tem nawet myśleć

Dzisiaj najemników odprawiam bo Ozimi
na już pod dachem tak jej było mało ze
strachu.

Co się tam dzieje w Żytomierzu z Podlisecami - oj! jak ja potrzebuję widzieć Ciebie

Jeżeli nie jesteście w Kisielach to mój
żydek posiedzi u Was na wsi ~~czekając~~ Was

posłaniec

nie powróci z Żytomierza, a potrafi uprosić p...
a bo już był w Miedziałach –
Boję się żeby jaki fatalizm nie wstrz...
mał lub nie przeszkodził memu wyjazdowi
Do Was posełam listy i graty –
Listy – Ojca Matki Kajetana Przeź...
mego Mozgawskiego i Szibickiego
Koronkę poświęconą – I od Babki
L'imitation de Jésus Christ –
odebrany od Stawoszewskiego Zegar po...
matkowy i od Antoniego paczkę
do Ostowej –
Na Twój panie 6 gorsów do Moss...
i owe to chustkę czarną z białej...
List Łeszniowskiego posełam, pole...
Ci ten interes – sercu i przezorności
Twojej

Przez tydzień nie byłem w domu - dlatego listu od Ciebie, że był rewersowany odebrać nie mogłem. Tysiąc dzięków składam Tobie Kochany Józefie za pamięć o moim interesie - proszę być także p. Prusinowskiemu odemnie podziękować, zanim ja sam przyjadę do Żytomierza - Opóźnienie wcale mnie nie kłopocze - chociaż już byłem zupełnie na teraz przygotowany do zupełnego ukończenia, zwłoka ta daje mi kilka tysięcy zysku, bo z sprzedażą zboża potrzymać się mogę dłużej. Idzie teraz o to żeby na Luty wszystko było gotowe - pisze p Prusinowski że potrzeba awansu Rs 25. Bądź łaskaw Józefie i te 25 lub też więcej wiele za potrzebne uzna p Prusinowski za awansowy - ja za parę tygodni będę w Żytomierzu z podziękowaniem Ci zwrócę - ale proś p Prusinowskiego żeby czasami nie zapomniał o tem - Dziś nie piszę oddzielnie do Niego bo mam tylko jedną kopertę - a listy bez kopert jakoś gorzej wiem chodzą - albo w cale nie dochodzą.

Jan Walczy Kucharz był u mnie - żądał pieniędzy

Dałem

dałem mu Rs 4. i te zapisałem do jego książeczki za
bowej - może przyjedzie zemną - a pewniej z
żony swej nie został w Hubinie, przeniosł
się do Horochowa, bo w Hubinie przestali
jej dawać naznaczonej Ordynaryi - Zdaje się
że razem z żoną pojedzie do Kisiel i powr
ci do Was na służbę - choć mu tutaj po
wielki miejsce u siebie daję

Z Romanowa miałem list od Matki - a
szedł do mnie cztery tygodnie - Dziwi się Mat
że nie przyjeżdżamy na wesele Kajetana - k
tego termin się zbliża - Ja o terminie
stanowczym nie wiedziałem - wezwania z na
znaczeniem dnia od Kajetana nie miałem -
tak byłem zajęty przygotowaniem do podróży
Żytomierskiej - że momentu do drogi w Hru
bieszowie znaleźć było niepodobnem

W Łucku ceny się zbyt jeszcze małe - Psze
nica 25 Żyto 24. Jęczmień 18. Owies 12 d

Tato

Za to w Ueldingu podniosły się i Żyd tamtejszy dawał mnie za pszenicę 30 żyto 26 - jęczmień 20 Owies 16. Ale wstrzymuję się jeszcze kiedy mnie nic nie nagli -

Ja posyłałem do Zamościa naznaczony prowiant ludzie którzy tam jeździli są przestraszeni cenami o których słyszeli tylko, i wydziwić się nie mogą jak tam człowiek żyć może - Dzisiaj zaraz po żniwach w chwili wypłaty podatków i procentów ceny są małe ale po Nowym roku można wnosić że wyższe będą jak w roku przeszłym.

Miłość własna moja jest zadowolniona - bo sami właściciele naprzykrzają się, żebym brał od nich dzierżawy - nic nie postanawiam aż za Twoją radą - po którą przyjadę -

W tym tygodniu kończę siew - wkrótce orkę ziembli - i omłot - i na parę tygodni jadę do Wat-Prosiąg o ów malutki posażek chłopców - zdaje się jednak że prędzej jak 26 września nie będę

w możności ułatwienia się z moim gospodarstwem

Mart. Piotrowski najpiękniej Ci udawia-[illegible] mu dał tym – cieszy się tym bobaxiem – bo to piękne dziecię.

Twej pani rączki całuję. Dzieciom ściskam a tobie tysiące razy dziękuję za jeż a tysiąc razy proszę o pamięć mego interesu – Ty wiesz dobrze, czem on jest dla mnie i dla mojej siery – wiemy więc że mi pomożesz – bo ... a możności masz po temu

Bądź zdrów Józefie kochany, pamiętaj o mnie i kochaj jak brata – Twój cały zawsze

Wojciech

Połonka
6/18 września 1854r

Fp. Komornickim najpiękniejsze ukłony –

Napisałem list do twojej żony, w którym eksplikuję się z tego wszystkiego com zrobił z Ważnym Książęciem Janem, radbym żeby się to Jéj podobało. — Teraz śpieszę z napisaniem do Ciebie kochany Józefie. —

List twój z Krautyna 14. września pisany przez Ostrogię z Horodyszcza 25 b. m. wieczorem odebrałem właśnie w chwili kiedym się wybierał do Żytomierza, zostaję teraz w domu i będę siedział, aż do chwili spełnienia poleceń lub też aż mi napiszesz że to jest niepotrzebne — Upewniam Ciebie że to zgodzenie wcale nic z goda nie komplikuje moich interesów a więcej nawet że z serca rad jestem czy tobie czy twoim przez Żonę w czem kolwiek bądź być użytecznym a za to że mi pozwalasz sobie być użytecznym z serca Ci dziękuję.

Pisałem do Ciebie prosząc abyś zaforsygnował tyle ile potrzeba p. Krusinowskiemu na mój interes w Żytomierzu — i dziś ponawiam moją prośbę. Trudno mi odwyknąć od tej myśli że mogę nie kupić tego Majętnym — dziś jest to lichota — ale ja wiem co on w moim ręku — i niedługim odpowiadaniem, znaczy może.

Jest to

Jest to dla mnie złoty interes – tembardziej że prawie b[...] im

długów zrobił bym go zdołał – Dziś Luty jest d[...]

mnie dogodniejszy jak Wrzesień – Mam bowiem g[...]

towemi Rs 2,000 – do sprzedania zaś 400 Korcy Psz[...]

nicy i sto żyta za co mi dają Zł 15000, będę m[...]

Jęczmienia Grochu i Hreczki Korcy czterysta oraz pięćse[...]

Korcy Owsa – Owies dają po 2 Rs a inne zbożu

po Rs 3 – oprócz wielu drobnych wydatków – oraz

zostawionej zbożu na siew mogę mieć z urodza[...]

cyi Rs 4,000 a moje Rs 2,000 – czyli Rs 6,000 –

dodawszy do tego dług z Banku na Rs 4,000 by

by Rs 10,000 – dostatecznych na kupno 60 duszy

jątku do którego nikt się nie posunie – gdzie [...]

coś takie tracę na czas. – Dalej – Konie – jaka

ka Oborka – drób, chlewnia – graty – sprzęty – [...]

zy, powozy i t.d. oraz zapas ziarna na siew [...]

trzeby pierwszego roku. czynią to nabycie bardzo

we i przystępne – i choćbym sześć bez grosza to

jakoś radę dać sobie mogła – Chodzi po dzie[...]

zawsze trudno kiedy ubyłone zostało prawo [...]

traktów – Jeżeliby mi zupełnie upadł ten in[...]

interes to może wejdę w układy z Dr March-Müller
sem - ma on pomiędzy Łuckiem a Rokiniami
folwarczek dusz 25 - ale po 400 morgów w zmianę
obfity w łąki - bo rocznie dają do 60 [illegible] sia
na - woda dobra - choć ze złym Młynkiem - w takich
przynoszącym 200 zł rocznego dochodu - coś znaczy
i karczemka o ile blisko fortecy - bo oprócz Gospo
darstwa liczyłbym na Cegielnię do fortecy - ale trzeba
kupować drewno do wypalania - czy z Zaborola czy
z [illegible] =

Bądź co bądź radzić sobie muszę - z tym kapita
likiem jaki mam [illegible] na ziemię i pracować
żeby mieć jak i czem wychować chłopca i zostawić
mu jaki taki kawałek chleba - Liczę na Twoją
pomoc - radę - tylko na Ciebie - bo w tej wierze
że wpływem swoim i stosunkami więcej mi mo
żesz zrobić jak nawet workiem -

Jak da Bóg spełnię co mi poleciłeś - przy
jadę do Żytomierza - to się radzić będziemy.

Wczoraj odebrałem list od Ojca i jakoś tak
z [illegible] mówi o związku Kajetana - tyle tam

kwatk

i nieukontentowania – że doprawdy rad jestem że nie by

na weselu. Między niemi tak jakoś dziwnie ud

no czy wcale nie ułożono ewikcyi posagu – że nie wyp

cono takowego – Kajetan niepraktyczny – Ojcu nie um

wyperswadować – szkoda jem nie był między niemi – mo

by było inaczej – ale to Tobie wszystko jedno kiedy Luc

daje pieniądze – niech sobie Lucjan będzie na Kom

wie kiedy tego chce Ojciec – Spodziewam się że Lu

sam Ci odwiezie pieniądze – a może tędy jechać będ

to wstąpi do mnie i razem przyjedziemy do Żytom

rza.

Kończę ściskając Ciebie najserdeczniej – w pi

wszych dniach Października pisać będę – a teraz b

zdrów i kochaj zawsze twego brata i sługę

Gabriel

Palonka

27 Września 1854 r.

Piszę do p. Miłkowskiego o dwa korce Owsa i któ

według zgody furmanowi odwożącemu Jana – oraz

szę o odesłanie tych listów do Żytomierza.

G. Ł.

List Twój Kochany Józefie z 8 Listopada przed kilku dnia mi odebrałem - szczerze Ci powiem że mi żal wielki Podlisiec - wioska ta zaniedbana i opuszczona - przy jakim takim nakładzie i pracy, byłaby prześliczna - Stało się że to nie dla mnie - cóż robić - trudna z Mołodeckiem konkurencya sam pojmuję dobrze

Sędzia Serebiatkowicz radzi mi kupić część wsi Matowa we Włodzimirskim pomiędzy Horochowem a Milatynem - ale nie kuszą mnie Matów z przyczyny małej ilości ziemi - bo na 48 dusz po 48 Morg w zmianę - a siana też bardzo mało, bo 12-14 sążni

Są tu jeszcze dwie wioski nad Styrem Podhajce i Pereświadowicze - z tych Podhajce w głowie mnie zajechały - wyobraź sobie opuszczone, rudera ale po 200 Morg pola w zmianę - taka obfitość Łąk nawadek spory i piękny - jaki taki dom i ogród Miejsce na Młyn dowolny, słowem dosyć dogodne - obiecał mi Sędzia że pojedzie rozmówić się z właścicielami, który od dawna chce sprzedać -

Do Właściciela Pereświadowicz posłał parę dni temu Marszałek Piotrowski zapytując czy sprzeda je i o cenę -

Wujraj

Wczoraj powrócił mój Ekonom Mładanowicz z polesia i ...
gdzie jeździł opatrywać Czarnyszę – 37 duk za
które żądano Rs 3000. Ale to takie gałgań-
stwo że niepodobna i darmo wziąść – nawet ...
i piasku mało –

Dzierżawy za nic nie wezmę – bo widzę i naocz...
jak u nas – lepiej być Ekonomem bo przynajmniej
jaki taki dochód jest pewny – a Possessor pracować
musi – nie na siebie ale właścicieli –

Małe dziedzictwo wielkie kalectwo mówią
ludzie – ja zaś żebym usiadł na małej wio-
sce 300 morgowej – miałbym dosyć – i byłbym
spokojny i sam wychowanie Stasiowi – oraz ...
zostawić mu fundusz –

Mój Józefie kochany – biegam tutaj jak ...
jest szukając wioszczyny – sam nic nie zrobię –
jesteś daleko – Zmiłuj się napisz list do księcia
Pereiatkowicza prosząc go by mi w tem pomoc
swej nie odmawiał – On mi obiecuje – ale ja nie
śmiem go prosić – bo zbyt jest zajęty. a nie
mam odwagi powiedzieć mu że odwdzięczyć się
pragnę – Napisz do niego polecając mnie

Mam się od dwóch miesięcy gorzej – mam nadzieję że w tym tygodniu
zdołam wyjechać = później o mnie S—

123

i moje interesa.

Twojej Pani rączki całuję – powiedz Jej że Józefa była tutaj u mnie parę razy i że przypominała mnie na dawną twą Panią, żebym bronił jej męża, którego obywatelstwo chciało jej odebrać – udało się to zrobić –

Dziatki twoje całuję –

Do Romanowa na święta nie pojadę – dotąd jeszcze nic nie sprzedałem – Dzierżawa się kończy trzeba szukać kąta jakiegoś – bo ma u tak tyle gratów i trochę inwentarza że żal by było zmarnować – a też kontrakty

Czekam Ciebie – albo w środę do Romanowa – albo w Dubnie na kontraktach

Bądź zdrów Józefie kochany – napisz do mnie i poradź co robić – może koło Was jest co bez Banku lub z Bankiem ale małego tak jak dla mnie – tobym poleciał zobaczyć – dziś mam 5000 rs do dyspozycji

Bądź zdrów i kochaj twoją [illegible] i służę

Gabriela

28 Listopada 1854.

Połonka.

Po Komornickim moje uszanowanie – Romanowskiemu przyp[...]

G. Ł.

Wczoraj wieczorem podpisałem u Sędziego Peretiatko
wicza przedugodne punkta czy Dogowór o kup
no Holeszowa od P. Kuwieczyńskiego -
Holeszów graniczy z Podoutką - ziemię ma do
brą i dosyć, bo na 52 dzk po 120 Mor
gów w zmianę - Dzierżawca płaci rocz
nie Rs 900 a Młyny i karczma dają
Rs 450 - Otóż za ten Holeszów da
łem Rs 14,000. Szczegóły tego ma
jątku i kupna przez pierwszą pocztę opi
szę - teraz donoszę Ci o tem, prosząc
byś pobłogosławił kupnu memu - nowej
siedzibie i wiedział że Peretiatkowicz
kredytu zrobić mi nie może - bo wielki
brak pieniędzy - Zmiłuj się przeto
Kochany ratuj i pomóż jak możesz
w Tobie tylko moja nadzieja -

Lisz

List ten pisany przez Łozińskiego – zarazem od[...]
jąłem list od Twej Żony z poczty [...]
odebrany –

Do przyszłej poczty mój drogi i k[...]
chany Józefie, Twój pan skąpski ca[...]

Twój Gabriel

Sobota
22 stycznia 1855 r
z Dubna

G. Ł.

Długo czekałem na wiadomości od Ciebie - bo byłem niespokojny jakieś zajechał i jak zastałeś swoich w domu; - a w Dubnie, aż do przyjazdu p. Sikorskiego, wyglądałem ciągle że kiedyś mi pisał, przyjedziesz - inaczej się stało i bardzo tego żałuję dla Ciebie - Wczoraj odebrałem Twój list z 25. i natychmiast Ci odpisuję - ale nie mogę ukryć tego, jak bolesne wrażenie zrobiły na mnie słowa twoje. - Józefie kochany - wiem co zrobiłem, bo przecież łatwo to wiedzieć jak się robi - ryzykować się potrzeba i odwaga w toku interesów tak jest potrzebną, że bez niej nic się nie zrobi - Dzisiaj widzę jak w trudnej jestem pozycyi - ale bez fundamentu i rachunku na los nic nie zrobiłem - przekaż to jak przeczytasz dalej - A dzisiaj potrzebuję słowa pomocy zachęty - a ty odbierasz mi od razu wszystko

Kiedy Perespa okazała się niepodobną do nabycia bo mi nie warta - a Małów oceniony Rs 14400. i już dawali za niego Rs 12,000 - a Małów przy 50 duszach na tylko mi spadnie po 50 mórg w zmianę - czystego czyli gotowy grosz tylko Rs 100. dający - bez żadnej przyszłości - został dla mnie zupełnie nie ponętnym - Nasunął się Olesków dający rocznej dzierżawy renty Rs 900 oraz z Arendy i Młynów 475 Rs - ceniony Rs 15,000 przy 52 duszach - Ma on po 120-130 Morg w zmianę - łąk na 25 - 30 siana dobrego - Chat 14. wszystkie [illegible] [illegible] w dobrym stanie - dom, ogród i jezioro proces o zyskanie ilości łanu pięknego podobny do wy

podobny do wygrania – Począłem więc traktowanie o to. wię

przy pomocy Jędrzego kupiłem go za 14,000 Rs. – n

tej summy sprzedający opuszcza jeszcze procent skutk

na koszta wzięcia z Banku – Nigdy bym nie pow

na kolegów nie mając obietnicy kredytu na 3000 R

którego tylko potrzebuję – Sprzedałem pszenicę po

Rs korzec – już jest odstawiona – za nią i za

oraz 80 korcy grochu wziąłem Rs 2000 – wszystko to

z Uściługu – zostaje mi jeszcze żyta kor 100 grochu

jęczmienia 100 oraz owsa najmniej korcy 400 – 500.

z czego uczynię Rs 2000 z należytością od przedmiotów

wypłaty więc tej ogromnej dla mnie summy 14000

w ten sposób uskuteczniam –

Dałem przy podpisaniu umowy	Rs	3500
będę miał z kreślencyi przed 24 Marca	"	2000
Dzierżawca 2 letnia kolegów dołoży się	"	1800
z Banku na 52 lata najmniej —	"	3300
za meble i brak koni biorę —	"	400
jest razem	Rs	11,000
Odliczając to czego się spodziewam	Rs	3000
otóż —	Rs	14 000

Liczę kreślencyj jak najmniej meble i przedmioty są p

to przedmioty odbierają od Jędrzego – możebność sałw

nawet tyle do Banku liczyć nie mogę bo straciłem

daje Rs 340 a Krzemieniecki od Rs 300 odstąpię – wię

i tego ocaliłbym coś i na koszta tranzakcji –
Gdybym więc dostał od Ojca Rs 3000 – stanąłbym w zu-
pełnej możności ukończenia tego nabycia – na opłacę
in procentów do Banku oraz Ojca mam dochodu Mły-
nów i Karczmy roczne stanowiący Rs 475.

Przykra rzecz ale konieczna pozostawienia Dzierżawy
pierw na dwa lata – ależ ja przez ten czas próżno-
wać nie będę – Wziąłem już bowiem resztę Holeszowa
od p Habiatowej w dzierżawę na lat 6 – tę część
stanowi dusz 20 – Gat 7 z których 6 wprzężnych dają
czyli 4 pługi – a jedne pieszą – pola po 50 Morg
w zmianę z odpowiednią ilością łąk – przy pracy do
której przywykłem będzie z tego kawałek chleba – prze-
niosę się i Holeszowem – dopilnuję dzierżawy mego
a tak sztukując jedne drugim przy pracy i staraniu
a pomocy głównie Boga – doczekam się swego szczęścia – i spo-
kojnie spójrzę w przyszłość bo los biednego mego Jasioły
zapewniony będzie – Józefie Kochany – wszystko na mnie
gadaj, wszystko przyjmę – ale na Boga błagam nie
mów tego jeśli bez rozsądku i głupio zrobiłem – wszak
pisałeś do Jaśkiego, i sam mi obiecywałeś kredyt 3000Rs
nie liczyłeś żebyś mnie dał – bo szybko oddać nie mogę – nie
prędzej jak za lat 4. z intrat bym mógł zrealizować
Cała teraz nadzieja na Ojca – Zmiłuj się zmiłuj
miasto łajania radź i pomagaj – bo pomocy potrzebuję

jeżeli nas przyjdzie zrywać - zadatkowe Rs 3500 zostaj
u Kuwierzyńskiego przez lat trzy bez procentu - Ojcz
była moja pozycya gorszą i cięższa - a i kosztów p
niosłem już przeszło Rs 100 - bo i świadectwo do Ban
od dni kilku wyrabia się - i statystyczne opisanie
wsi gotowe -

Za chwilę jadę do Pęcławkowiczy - bo chcę je
w Niedzielę do Romanowa - piszę więc do Ojca - da
jak wiesz najlepiej - a teraz przyjmij moje
mieni - wierzaj że choć miałem żal za twój list
święci wierzę że pisała z życzliwości braterskiej i
serca to przyjmuję - Twej Pani uczciwe oddaj
ki przesyłam - Bądź zdrów - Twój Brat

Gabriel

2. Lutego 1855 r

z Brodki

Kochany Józefie! Przedwczoraj powróciłem z Romanowa, gdzie cały tydzień bawiłem - zastałem wszystkich zdrowych - Ojciec nie tylko zdrów, ale w bardzo dobrym humorze, kontent jest ze Twojej pomocy - i że wszystkie interesa poszły mu dobrze - tylko co powrócił z Litwy - zadowolniony jest z gospodarstwa Luciana - Matka teraz lepiej jak dawniej - zajęta tak Stasiem że ciągle z nim siedzi - Mój Staszek zrazu mnie nie poznał - ale prędko przylgnął do mnie i prawie nie chciał puścić.

Kontent bardzo jestem z bytności w Romanowie - bo Ojciec obiecał mi pomódz w moich interesach - sam nie ma tyle, ale w samej chwili wyjazdu odebrał list od Platona Rusieckiego, który pisze do Ojca że może jakie Rs 3000 pożyczyć - Otóż Ojciec chce ile w ostatecznej potrzebie wziąść od Rusieckiego Rs 2000 - a Ojciec da Rs 1000 - i to na 24 Marca r.b. - Przyjadę wtedy na Święta do Romanowa, bo tak chce

Ojcie i dla interesów moich - to koniecznie - Jenitaj p
się Józefie piszę do Ojca i przemów tam za mnie
jak możesz - ja tak liczę na Ciebie - jak n
mojej Opatrzności - to będzie największa Twoja
dla mnie pomoc - to jest moje wszystko
ratuj i pomagaj mój Bracie -

O interesach będę pisał oddzielnie do Cie
bo tylko widziałem Pereświatłowicza . a i t
był słaby nie prawie z nim nie mówił
jutro zjeżdżamy się w Łucku - bo pewnie
będzie kompromis między sprzedającym
wierzycielem a p. Gobiatową właścicielką
drugiej części Oleszowa - co do stodoły
ciemnej i Młynów.

Kajetan ciągle z Żoną w Mirczu - p
dotnie Kajetanowa miała przypadek poro
nia - i dla tego tak długo bawią w Mi

Krótko piszę bo nie mam czasu
a Piotrowski czeka - Ojcu kazał
prosić

prosi Ciebie o Konia kasztanowatego – przyślij 129
go do Podolnik – ja poszlę ludziom co go
przyprowadzą – i sam do Romanowa
dostawię – a Zegar obiecany przyślij przy
[illegible] – to go sam odwiozę do Ro-
manowa.

Ściskam Ciebie serdecznie – Pani
Twojej rączki całuję – dziatki pozdrawiam

Twój Gabriel

Podhajce
20 lutego 1855 r.
w Niedzielę

Drugi już list piszę do Ciebie Józefie z Olszowa – a
sam tutaj jeszcze ani jednego nie odebrałem –
bo z 2 kwietnia adresowałeś do Połonki, z której
jak tylko można było najśpieszniej uciekałem.

Wczoraj od Pereświatnowicza słyszałem że
masz paszport i do Rodziców wyjechać jedziesz – po
dobno nie doczekam się tu Ciebie, bo ja jadę
w tym tygodniu gdyż chciałbym być w Koma
rowie na 15 – na święto imienin Matki –

Adamowicz zabiera rzeczy – spokojny
jestem że go dopilnuje w drodze – szczerze
rad jestem że wziął go z tąd, bo ani ludzi
ani miejsca po temu nie mam – a i tak szko
dę w Połonce ludzie Przemyckiego zrobili
oddzierając jedną firankę.

Ja w Olszowie gospodaruję na 7 chatach
posiałem Grochu kor 6 Jęczmienia kor 6 Owsa
kor 50 – a dziś jeszcze ostatnie 5 korcy nasion
to będzie 55 na Gryki zostawiłem Morg 12.

W Olszowie ziemia bardzo dobra – ludzie dobrze
się mają i przychylni nadzwyczajnie – a
wszystko to od dawna znajome, bo g
rabiało w Polonce, a było bez opiek
i porady – Ozimina na 7 chudych m
wcale nie źle wygląda – Jeżeli Bóg p
woli to zebrać co jest, to często zap
ci dziesiąte i pretensyona remanenta i pro
życie – Na jesień posieję 10 korcy psz
i 50 kor żyta jeśli Bóg da zdrowie –
Ja Mam Ekonoma Tyszkiewicza – żeby
ieby był taki jak Mdawanowicz – a tak
cyż niby Mdawanowicz był najpierw
że jest taki jak u mnie
Mój Józefie unikamy na miłości
ja zaklinam pomagając mnie – proś
za mną jak ja kiedyś za Tobą – nie
ja nie upadnę z memi interesami Ol
skiemi –
Jiel
26

Jeżeli wiadomość od Szulcego jest mylna i Ty nie pojedziesz zaraz do Królestwa – to proszę Ciebie napisz do mnie do Romanowa – co potrzeba było do Warszawy – gdzie pojadę – ale pisz zaraz na pierwszej poczcie

Oddaj mój bilet z Gorzyc twej Pani przy ucałowaniu Jej rączek wdzięcznym, życząc na Jej przyszłość wszystkiego co piękne, miłe, i dobre –

Krótko piszę bo Mładanowicz czeka a śpieszy się bo chciał w sobotę przyjechać ale wczoraj dopiero był u mnie w chwili kiedy jechałem do Ojca –

Zaprosiłem się do Ciebie na Wakacye i teraz zapraszam się ale nie przyjadę aż mnie urzędownie zaprosicie.

Całując Ciebie serdecznie jestem się Twem polecam Twój na zawsze Gabriel

26 Kwietnia 55 r.
Wtorek – z Olszowa.

Mój Franku kochany! Przed kilku dniami pisałem do Ciebie z Romanowa, następnie wraca[ją]c tutaj pisałem ze stacyi Stepankowic, miałem pisać wczorajszą jeszcze pocztą - ba że przyjechał do mnie Józef Krajewski - tak brak miałem czasu - że dopiero w drodze odprowadzając go - siadam do listu, który on wyrzuci na pocztę czy w Lublinie czyli też w Warszawie. Przedmiot mojej korespondencyi zbyt nudny bo jeden i ten sam, wo[łam] i proszę Ciebie bracie kochany pomagaj mnie w tych ciężkich potrzebach moich Dzieciej[.] ...ych. Do wypłaty terminowej jak Ci już pisałem potrzebuję koniecznie Rs 750 czyli Zł 5000. Bez nich nie skompletuję summy do wypłaty, odpadnę od kupna - a czekać będę na zwrot zaliczonej uprzednio summy lat dwa bez procentu. Szukać ten kredy[t]

tu nie mogę

Z Romanowa dostaję tylko to co dostać mogę

A Ciebie obligeję – proszę i zaklinam
o 5. tysięcy złotych – Pożycz zapłać
cent jaki tylko zażądają – ja dłużej
do Nowego Roku lub Kontraktów (1
nia 1856.) nie potrzebuję, a najdalej do
tego złotego Jana – Pieniądze
srebrem czy złotem czy papierami
Listem Zastawnym przyjmę – Kwit a
Rewers Ungrowy czy Ruski czy Not
czy polski przyszlę i wdzięcznym
dę więcej – skuteczny Franku – od
tak mi wiele zależy – i tak gwałt
mi wołam i proszę – Odpisuj do
manowa i przysłaj do Romanowa
tam jadę za dni siedem lub dziew
adresuj do Jana Krasowskiego – Ros

zdrow

Ściskam Was i całuję serdecznie – Józin zwiąża
na popęd Franka – bo on zbyt czasu
mi ciężki – Radzę i pomagaję

Wasz Brat

Gabriel

Ofsice

1/13 Czerwca 1845 r.

Do Jl Kraszewskiego

134.

G. Ł.

Kochany Józefie! Po odjeździe twoim z Ostrz
pojechałem do Pozarek gdzie znalazłem
Jędrzego z siedzącym Mu na głowie
cały czwartek – a wreszcie to jest wszyst-
kich puściwszy go na drogę do Krzemie-
na – czekałem u siebie gumbla – Dziś
przysłał mi Jędrzej rachunek a przy nim
Rs 1588 kp 80 wyrażnie Rubli sre-
brem Tysiąc pięćset Osiemdziesiąt Osiem
kopiejek Osiemdziesiąt – z tego zo-
stawiam przy sobie do rachunku gospodar-
skiego przesyłki kop 80 a resztę to jest
Rs 1588 – posyłam przez Dziewięcki
pocztę pod adresem Antoniego –
Pewny jestem że z Ojcem
lub

lub Kamienia pisałeś do Ojca – nie zrobiło

to wielkiej różnicy czasu gdy z Wa

szawy jeszcze napiszesz do Ojca, pr

sząc Go i obligując dla mnie – J

po załatwieniu się tutaj natychmia

jadę do Romanowa i czekać będę n

Twój tam przyjazd –

Ściskam Ciebie serdecznie

Twój brat i przyja

Gabriel

Oleszów

4/16 Czerwca 1855 r. Czego się najbardziej lęka

~~[illegible]~~ to się stało – że przyjechałem

sobota przeszło w godzinę po jéj wy

jechaniu – a choć pozostawiłeś

mi wiadomości o tym dniu, spodziew

się odebranie – bo dziś poczta odchodzi – i dziś o 7 rano oddaję pieniądze.

Mój Józefie kochany – jeżeli nie wiele zrobiłem tobie, to zawsze miałem najlepsze chęci – dziś kolej na Ciebie, napisz do Ojca i proś Go w moim interesie – Ja za trzy lub cztery dnie pojadę do Romanowa i tam poczekam na Ciebie –

Rachunek oddam Ci w Romanowie – bo ja sądzę że jest ważny i potrzebny do porównania z rachunkiem jaki z Walewskim szedł robić przeszłego roku.

Mało piszę, bo wiem jak Ty tam zajęty i jak zakłopotany – daj Ci Boże przynajmniej zdrowie – Z wiecznie Twój

Gabriel

Olszyń

7/19 Czerwca 1855 r.

Wtorek

do

Józefa Krapowskiego

na ręce

p. Antoniego Zelqnowskiego

ptem Rs 1588 bil Bank

Jestem w Łucku i korzystając z dzisiejszej poczty, chcę choć kilku słowami przypomnieć się Pani - i powiedzieć co o Józefie - Do Olesowa przybył szczęśliwie to jest zdrowo - pisał o tem przez Bielawskiego, od którego od dawna list Pani odebrała -

Z Olesowa wyjechał 1/13. we środę odprowadziłem Józefa do Ostroga - i tegoż dnia przed wieczorem rozjechaliśmy się On pojechał do Warszawy - a ja pojechałem szukać sędziego Peretiatkowicza - bez którego nie można by było zrobić rachunku z p. Walewskim

Sędziego znalazłem w Pożarnach i dopiero w piątek pojechał do Hubina a w sobotę przysłał mi pieniądze.

z którémi natychmiast udałem się na poczt[ę]
by je przesłać do Warszawy – al[e]
już tak było późno, jem z pienią[dzmi]
mi powrócić do domu – a dopiero
we Wtorek to jest 7 lutégo [?]
co a naszego 19 – do Warszawy
ręce Łeszowskiego odesłałem –
Piszę dla tego o tem szczegó[ło]-
wo Pani bo wiem jak niespo[koj]-
ną Pani być może jak się dowie
od Józefa że bez pieniędzy pien[iędzy]
aby pojechał do Warszawy.
Ja dziś z Łucką jadę do [?]
nowa, od Ojca odebrałam list w[czo]-
raj – datowany 3/15 Czerwca – z[asyła]
wszystkim zdrowie i niespokojny o J[ó]-
zefa –

Matka

Józefa doczekam się może w Romanowie i jeśli Bóg da mi zdrowie pojadę z nim do Stachowskich i odwiozę Go do Kijów - gdzie wakacyi z upragnieniem wyglądam - Dotąd żadnem Pani już dołożę - ale teraz spodziewam się przez jakie dziesiątek dni na piękne się spuszczą.

Rączki Pani całuję - polecając się łaskawemu sercu i pamięci

Gabriel

Łuck

10/22 Czerwca 1855.

Tysiąc razy lepiej mogłem pisać na takim papierku i takim bladym atramentem

Od wtorku jestem tutaj – ale w tej chwili jadę do domu żeby załatwić terminowe interesa i zaraz po ich ukończeniu to jest w Sobotę bardzo rano powracam tutaj – i będę w Niedzielę to jest za tydzień w nocy lub w poniedziałek rano – Spodziewam się że Ciebie tu zastanę – lub się zjedziemy –

Powtarzam Ci to com już pisał że 7 Czerwca v. s. posłałem Tobie pod adresem Ant. Cetwerskiego Rs 1,588 – które już musiałeś odebrać – Rachunek zrobiony z p. Walewskim oddam Ci w Romanowie Zdaje się że jest taki że nic z niego nie wykreślisz –

Rekrut z Hubina oddany, przeznaczony na to postał czterech lubiących włóczęgi – i lepiej że ten jakby jaki inny był oddany.

Matka czeka tu twego przyjazdu –

i [illegible]

dopiero po zobaczeniu się z tobą tu w Romanowie pojedziemy do Cieszkowinka.

Szkoda wielka mi tej [illegible] Ojcu żeś musiał koniecznie teraz załatwiać interesa z [illegible]—

Ja wziąłem od Ojca przyrzeczone od Pl[illegible]tossa rs 1,500 — jak sobie dam radę Bóg tylko wie — na Boga tylko pomo[illegible] [illegible] i na sprzęt i [illegible] [illegible] przebiegu

Tu wszyscy są zdrowi — wyglądają Ciebie — Bądź zdrów i kochaj zawsze Twego Gabriela

1 Lipca 1855
z Romanowa
Niedziela

Mój kochany Józefie. Ojciec mnie i wyprawia i
tylko się cieszę widząc że mnie nie opuszczasz w samo-
:tnej podróży ale że cię zawsze z upragnieniem
zgodnie widzieć chcę i teraz cię oczekujemy a tem
czasem ja cię najczulej ściskam jak przywiązana

Matka [illegible]

Kochany Józefie! Zaczynam od tysiącznych przeprosin
i jak najserdeczniejszych podziękowań Wam Obojgu,
za zbyt długą moją u Was wizytę – jak sobie wspom
nę ile to kłopotów i sobą i memi interesami Tobie
zrobiłem, aż strach myśleć o tem – przepraszam więc
i dziękuję z całego serca, prosząc Boga bym Wam
kiedy mógł czem odsłużyć!

Posyłam Tobie pieczątkę Jastrzębca dla Twojej Żony
uproś by przyjęła ją i używała – jeżeli znaj
dujecie – to każ jubilerowi zmienić cyfrę AK na in
ną lub ją zupełnie gładką tarczą zastąpić – Przy
znałem sam że wycięcie jest głębokie i bardzo ładne
Oprócz tego posyłam parę papierków Sztychów Angiel
skich – nie miałem czasu znaleźć ich więcej – i to
zostawiam do późniejszej okazji – Za szpilki –
mam u twej Pani trzy grosze – bo je sprzedaję a
nie ofiaruję – nie chciałbym też wyjść z łaski –

Teraz co do moich interesów – Od przyjazdu
prawie godziny wolnej nie miałem – Wszakże przy
pomocy Bożej – uradziwszy się z p. Szelio Perotiat
rowiczem stanęło na tem że jakoś interesa moje

uregulowały się

Sędzia dobrze świadomy obrotów majątkowych i ich ceny

nie życzył i wyraźnie powiedział że sprzedaż

wa była by najnieprawdopodobniejszą - dla tego kaza

myśleć o dzierżawie. — Wypuściłem więc Grunta

wyjąwszy z Janaszkowskim na lat 3. Zapłaci

Generała Chłopickiego Rs 1,800 - i mam na trzy

ta na Bank i podatki dworskie - Na na

woli Gibli mam do wypuszczenia Młyny i Ka

Wczoraj przyjechałem do Ojców razem z tym Sędzią

i dziś z nim jedziemy do Piotrowskiego -

wolę zostać bez grosza jak narazić którego

na ambarras za mnie -

Jak wypuszczę Młyny i Karczmy zostanę

mej malutkiej dzierżawce - szkoda pracy i m

ale cóż robić może Bóg lub Ty mi pomożecie

i jakoś to będzie - Jeżeli droga pozwoli

przyjmując zaproszenie Frania przyjadę do

wej - tam będę się widział z Tobą - tam

może Co poradzisz - Bądź tak łaskaw

pisz do mnie czy nie zmieniłeś projektu

jechania na wesele.

Jeśli

Ściskam twą rękę – Pani rączki całuję – Staś ci pozdrawiam – i tysiąc razy polecam się sercu i pamięci Waszej

Antoni

Ofsice

13/25 Stycznia 1856 r.

O odesłanie było potrzebne listu do p teraźniejszej prośby.

Porządek kontynuacja k 170-171

PARIS

Nast. Piotrowski najserdeczniej się Tobie kłania, prosił mnie pod sekretem żebym dostał od Ciebie ten Numer Gazety w którym wspominał o nim - bądź tak dobry przyszlij przez Sumowskiego, a powrócę Ci z podziękowaniem.

Ceny u nas spadły - Pszenica na przedkę [?] od Stawę zł 18. Żyto zł 8. Owies zł 4. Groch Jęczmień i Hreczka zł 9. i jeszcze kupców nie ma. Kilkadziesiąt tysięcy korcy pszenicy już zkontraktowano do Uściługa i Dubienki po zł 21 - 22 i 20 za korzec.

p. Półkownik Minutowski [?] sprzedaje Białaczów [?] p. Felicjanowi Czarneckiemu - a kupuje od Bużyczy [?] Mich. [?] Mrzynów [?], będziesz miał miłego do Siebie [?] na sąsiada.

Pisał do mnie Kajetan - i był tutaj przejeżdżając na podole od Faln. [?] Czasu p Strzejkowskiego młody Jasieński z Rozwadówki.

Ale tak Cię męczę mojem pisaniem

że

że już ukończyć muszę. Racz ucałować ręce

Żony - pozdrów swoje dziatki - a

przyjmij wyznanie szczerej serdecznej i

niezmiennej życzliwości = Bądź zdrów p

taj mnie prośby - i jednym słowem daj

znać jeś mnie nie wyrzucił z serca swe

Twój na zawsze

Gabriel Junian

Olesów

24. października 1857

Zaklinam Ciebie na wszystko co mamy najświętszego

nie wierz plotkom - mówił mnie Lipski, żeś pyta

o moje wesele - Józefie! tak się nie godzi o m

szczęściu. - Żeby co miało być, Ty byś wiedział pi

ale jak Boga pragnę oglądać, tak żadnych

tów z mej strony nie było. Kto miał taką

ja żonę - temu się drugi raz nie żenić! —

Przez p. Szumowskiego pisałem wczoraj dużo do Cie-
bie - dziś w kilku słowach - posłania na
pocztę przez Piotrowskiego i znowu piszę do
Ciebie - Rzecz idzie o kościół Bonifratrów tu
ku - Proponowana przez Ciebie składka, jeśli u
czynią tak jak piszę do Ciebie Marszałek -
u nas może dać najwięcej kilkaset złotych
ale zaliczam do tego pracy Izabeli Piotrow-
skiej - Ale wszystkiemy tutaj - czy nie dobrze
by było żeby zrobić składkę i u Was - względem
utrzymania tego kościoła - uniknięcia profanacji
równie wszystkich katolików obchodzi i powin-
na jak nas zarzucam - dla tego piszę to
do Ciebie żebyś o tem nie zapomniał, a
będziem korzystać z tego o Jaki koncert - ja-
kieś widowisko teatralne - lub coś podob-
nego - w końcu przemówiwszy ze swojej do
magnatów Wołyńskich - więcej znaczy żeby

jak

jak wszystko — twój w takiej prędkiej rzeczy ..

mówiłbym świętem słowem! — Zebranie ..

go fundacyja nie byłaby szczęśliwą, bo ..

córki marzenie żeby wznosić kościół — ..

na ty było obsiać przy fundacyi ..

szpital lub przytułek starców i ..

nych.

Lepiej wiesz jak ja i zrobisz w..

na — Ale spiatrowałby w Liście ..

piszę że cena domków treści przy kości..

wynosi dziś być 500 — wszakże jeśli ..

tego uzasadka należy plac za mostem

— przy rzece Glutkce — oraz dom murow..

ny o piętrze w linii traktów — to ..

kosztować może daleko wyżej jak być ..

ale my tutaj tego nie wiemy — w przy..

nagrad

wszystkiem — Zawsze z [illegible] mąż naj-
chętniejszego i [illegible] i [illegible] do tej
świętej usługi — i my tu wszyscy będziem się
starali abyś [illegible] wielkiego ciężaru nie
wziął na siebie.

Mój Józefie przyślij mnie też książkę o
Włościanach której mi obiecał Dr. Wierzbi-
cki — potrzeba mi nad wyraz — przyślij
mi zaraz tę książkę swoją nowej edycyi
którą obiecałeś.

Ściskam twą rękę — Twojej Żonie przesy-
łam ukłony — a polecając się pamięci
o której zawsze proszę — jestem Twój —

[illegible]

Kielce

4. Listopada 87[illegible]

Najserdeczniej dziękuję Ci, za list z 1. Listopada przez Sza-
mowskiego mi przysłany, — jest to nowy dowód Twojej
jak zawsze dla mnie dobrych chęci — i Twojej prawdziwej
dobroci. — Miałem Ci zaraz odpisać, ale chciałem ko-
niecznie posłać kilka rysunków, więc znowuż wstrzy-
małem się do jazdy p. Deputata Jarzębowskiego —
Ale cóż wiedz Ci tylko mogę liche cztery Numera
Lelewela Jana (czy to synowca Joachima czy brat?) po-
słać. Siedzę w domu i Ekonomiczne kamienie, bo na
Dzierżawie siedmiu chat, niepodobna z czem się spot-
kać — Szum wszystkie księgi jakie mam przepatrzyć już
nie raz — z Księgarni Lucniej (która za stare Książki
i cięższe, chętnie daje młodego Tripplina) biorę które
lub jakie ma Hystoryczne, i wpadły mnie Dzieje Lelewe-
la, te skupiłam, jeśli Ci Rysunki wyjąć — Szukałem nie
raz u Ciebie, że mało sztuki Joachima Monet i Me-
dalów — widziałem sam jak przechowywał Mapki — ale kom-
pletnego Atlasu roboty Lelewela nie widziałem, jeżeli
więc ten zbiór Mapp starożytnych może być Ci uży-
tecznym powiedz mi, a z serca i najchętniej Ci odesz-
lę — Dziś przysyłam tylko roboty Jana Lelewela.

proszę

Proszę Ciebie bardzo, nie śmiéj się zemnie żem Artykuł o posia
napisał - ale zdało mi się że zupełnie nie Jana
miałeś i że Ci jeden Artykuł przybywa - Ale już
dość o tém.

Piotrowskiemu mówiłem, żeś zupełnie inny
jest zrobił z Kościołem tuchim Bonifraterskim -
i że pisaliśmy przez pocztę do Ciebie o stanie
Kościoła i budowli doń należących - bądź tak dob
napisz do Piotrowskiego, bo się bardzo niecierpliwi
wiedzieć co będzie i jak - i boi się czy nie myśli
on żadnéj pomocy dać nie chce - tembardziéj że p
my Piotrowski wystylizował list najserdeczniéj
do Ciebie.

Za obietnicę załatwienia moich prośb do Cie
posłanych jeszcze przez Gumowskiego z duszy i ser
dziękuję; - ale cóż, kiedy koniecznego kwartału
Ciebie podanego użyć nie mogę? przecież żeby
zameldował Akt czyli transakcyę nabycia O
kowa - a ja tego nie mam. Nabyłem Olekowa
Dusz 52 - W Styczniu już trzy lata jak kup
ny a w Marcu 24. trzy lat jak w moim

siadaniu

posiadaniu – mam płatężne Szczypińskie w Sądzie Powiatowym
Łuckim przyznany oraz plenipotencyę na przyznanie
Frantalicyi – ale takowej, dla braku pieniędzy na po-
trzeby, papier herbowy i koszta, wziąść nie mogę.
Do tej pory było jako tako – dziś zaś kiedy idzie
spis budowli czyli książki nowe i chodzą głuche
pogłoski że sprzedawca p. Kurowieczyński chce wyzu-
ć z powodu że wyższą cenę wziąść może – jestem
w rozpaczy. Oleszów jeszcze dwa lata w dzierżawie
posesyi więc aby z dochodu zapłacić niepodobna
bo przez dwóch lat nie będę miał na spłacenie
długu ani grosza – wypuścić nadal boję się
bo miałżyż zbawić się z Oleszowem? a jak wyprzedzę
tracę nakłady – jak reperacyą Młyna – szluzy
grobli – oraz wybudowanie stodoły co przeszło ty-
sięcy Rubli kosztuje. Jestem w najokropniejszej
sytuacyi – a tu rok bieżący taki że o grosz tru-
dno – Piotrowski który miał mnie pomódz, wy-
dał w przeszłym roku wszystko co miał i pożyczył
nawet na dom który go kosztował bardzo – a do-
chód ma w tym roku tak mały że mu na życie
nie wystarczy

U nas najwyższej pszenica do Ustiługa była po 22 Or...
dzisiaj 18 – na inne zboże kupca nie ma – ...
sprzedałem 100 korcy pszenicy a f 22 do Uści...
a teraz chciałem sprzedać 130 korcy żyta po fl...
lub 7 byle pieniądze – a kupca nie ma – a ...
moją nieszczęśliwą tranzakcyę potrzebuję 750 ...
a na to mam tylko 150 do 170 korcy żyta, ...
pszenica idzie na dzierżawną tenutę. Przyjm...
więc bardzo że w takiéj sytuacyi zwarjować mo...
to też i mało do tego brakuje.

Daruj że tak rozpisałem się do Ciebie – ale
trudno milczeć jak tak dotkliwie boli.

Kończę – przesyłam Tobie i Twoim życzeń świą...
i Nowego Roku – Daj Boże w nim wszystkim Wam
zdrowie i najpomyślniejsze powodzenie. A jeszcze raz
przyjmij najserdeczniejsze podziękowanie za list tw...
a jeżeli chcesz biednemu osłodzić te ciężkie i cie...
życia, napisz słów parę a i Bóg Ci to nadgro...
Twej Pani rączki całuję – dziatki ściskam – a
bie żegnając o pieczę i pamięć proszę – Twój bra...

Oleszów = Gabriel

17 Grudnia 1857.

Od tygodnia się zbieram pisać, lecz woda mi tego nie pozwoliła, cały ten czas siedziałem z ludźmi na grobli; szkody mam ogromne – Zołotą przy jednym młynie zupełnie mi wyniosło. Groble przerwaną dziś zaszpuntowałem, ale zrobić nową śluzę to na samą myśl głowa boli, jest to koszt pięćset rubli, przy drogości materjałów i robotnika, bo i jedno i drugie zaś przenigdzie.

Dziś kiedy to piszę, twoje jest święto – odbierasz życzenia od wszystkich – moje przyjdą dość późno – zawsze niech będą dowodem że i przy kłopotach pamiętam o Tobie. Niech P. Bóg błogosławi i wszelkim dobrem darzy – a zdrowia zdrowia po tysiąc razy życzę – dla Ciebie Twoich i dla całego społeczeństwa, bo życie Twoje, to życie wszystkich myślących ludzi.

Od Piotrowskiego dowiedziałem się szczegółów zjazdu Żytomirskiego, i pracy a myśli Twoich. Ożyło życie publiczne nasze – miejsce dyskussyi jedynie wyświecić mogącej prawdę – wchodzą osobistości – z niczego nic tylko będzie. Lękam się

czy to

Czy to już nie jest próbka Komitetu, a w takim zarazy
powietrza, głodu, ognia, i kresta w Komitecie
wołać potrzeba – a tutaj dość głośno
pająs na Deputowanego – lękam się, a
tembardziej że i Ciebie nie będzie w Tygodniu
Kwestya Włościańska, zajmuje mnie
ciągle, pracuję nad nią i dosyć już
mam materjałów – Studja moje są na
jące: Pogląd na to co zrobiono w in
prowincyach, niegdyś Polskę składających.
Tu się przedstawia W. X. Poznańskie, gdzie kw
włościańska ostatecznie przeprowadzona, da
daje się krytycznie rozebrać – pojąć wszyst
i ocenić wady – Za Poznańskiem idzie G
cya – gdzie magicznym experimentem uw
czono i uszczęśliwiono lud wiejski, nadając m
własność – Obie te prowincye tak zbliżone
nas prawie wszystkim, nauczyć nas mogą i
winny – Teraz następuje Królestwo, w
wość Rządu w Osobie Pamiętnego – też sam
cnoty i nałogi zalety i wady co ludzi nap

Każą nam

każą nam najwięcej się zapatrywać na Polskę kongresową
to też począwszy od Sejmu 4letniego - przechodzę
do Księstwa Warszawskiego, praw Francuzkich tam
zaprowadzonych - do Dekretu Ks. Warszawskiego
(Król Saski) z 21. Grudnia 1807r. regulującego sto
sunki Włościańskie - a kończę na Ukazie 7 Czerwca
1846r ostatecznie ten regulamin zamykającym.

W końcu badałem stosunki Guberni Nad
bałtyckich, gdzie od r. 1804 aż do 56 prawo
Włościańskie się ustaliło - i dziś te Gubernie
mają oddzielne prawo Włościańskie, w którym sto
sunek wzajemny oparty na stałych zasadach od
powiada potrzebie i czasowi -

Po takim przeglądzie, postanowiłem:

1, Prawo obowiązujące w Guberniach Nadbałtyc
kich przetłomaczyć i objaśnieniami uzupełnić
głównie co do miar i wag. (To już jest goto
we)

2. Napisać stosunki Włościańskie w Królestwie
Polskiem - ich przeszłość Historyczną od Sejmu
4letniego do dziś - z poglądem na tamtejszą

Gminę

Gminy – jej solidarności – oraz atrybucye sądowo poli

w Administracyjny Wójta Gminy. W tym ce

spodziewam się nadesłania Dziennika Praw

aby wypisy były wiarogodne.

Na takich podstawach opierać dopiero mo

projekta – inaczej wszystko będzie teoryą.

Gotowe prawo włościańskie Gub. Nadbałty

mam 10 (dziesięć) Arkuszy mego drobnego pisa

składa się: ze wstępu, Rozd. I Byt osobisty wło

Roz II własność włościan. Roz III Powinności włości

Roz IV sądownictwo włościan. Tłomaczone z Dzien

Minis. Spraw wewnętrznych. – Gdybym miał f

dusz, drukować bym kazał choć 100 Exp. do ro

dania Szlachcie – prawa tego byłby poszyt je

a polskiego poszyt drugi – poznańskie Gali

miałyby tylko ustęp krótki bo tam wzorów

nam nie można i nie potrzeba.

Co na to powiesz? czy to się zda na co – m

C possa!? to zaraz wydrukować w Żytomierzu

Kijowie – Zmiłuj się odpowiedz, to przepiszę i p

Jeżeli zaś mniemasz, że to na nic, to i ta

napisz – abym wiedział czy zda się na co dal

pracować. Teraz zaś przyjmij szczere

x Oświadcz moje uszanowanie Twej Pani której rączki całuję.
i przyjmij uściśnienie od zawsze Cię kochającego Brata

Gabriel Olszowski

19 Marca 58

Dziatki pozdrawiam.

W wielką sobotę przyjechałem na święta do Kiwi-ryje do Piotrowskich – tu oddał mi Maszka-bek list od Ciebie z Żytomierza pisany, – który przez wiele dni trzymał u siebie oczekując przybycia mego.

Dowiej się w liście kilka dni temu pisanym przepomniałem zupełnie powiedzieć Ci o postawionym wozku, więc jest taka.

Sprowadziłem go do Olszowa, i tu zawołałem najprzód dwóch fabrykantów powozów z Łucka i Kireckiej – jak jeden tak i drugi, przystawali na zmianę na nowy krytej resorową Niejbyczankę, kompletnie na sprzęt ze wszelkiemi dodatkami robioną, ale chcieli dodatku od Rubli srebr. 120 – 100.

Opatrzywszy powóz – znalazłem że dawszy mu nowy spód, z nowym drągiem – nowe koła i przerobiwszy zupełnie resory – byłby go no-

wym

nowym suknem, i dać nową skórę na fartuch i pudło

a kozioł przerobić – będzie powóz jak nowy

więcej wart jak najlepsza Mistyczanka –

wszystko kosztować będzie u Aszyka Sznel

130. i za cztery tygodnie będzie gotowe

I na jedno i na drugie potrzeba było tw

decyzji – Dziś zaś kiedy wspominasz na

Kwietnia musisz mieć powóz gotowy – n

go będziesz – za to Ci ręczę – zapewniam

potrzebniej – i tylko tak naprawiony – co będzie

wygodnie do odbycia drogi do Warszawy i powr

tem.

Bądź więc spokojny na 15 Kwietnia czek

Cię będę w Łucku z gotowym powozem –

czekam listu, w którym mi napiszesz kiedy

jedziesz – Ja dzisiaj zabieram Aszyka

do Oleszowa, zrobię z nim umowę – od

jutro

jutro powóz do Łucka – w razie potrzeby i Horodni-
czy mi pomoże dopilnować terminu.

Postaram się powóz będzie gotowy – a to czem
przyjedziesz – możesz zostać w Obłęgowie.

Chciałbym Ci powiedzieć co się w Guberni
zrobiło nowego w kwestyi włościańskiej – ale
albo już sam dowiesz lub Ci opowiem ustnie.

Bądź tak dobry jak się zobaczysz z
Księciem Gubernatorem podziękuj mu że pamięta
o mnie i grzeczności jakiej mi przez Piotrowskie-
go przysłał – oświadczeniem wysokiej mej atten-
cyi –

Marszałek zaprosił mnie na Członka kor-
respondenta do Komitetu Statystycznego – proszę
Ciebie przed odjazdem przyślij mi nominacyę
z Komitetu i instrukcyę to radbym coś
przecie zrobić dla tej nowej instytucyi.

Lit

List ten przesłam albo przez pocztę albo przez
Dra Tretnerzyńskiego, który jutro jedzie
do Żytomierza i Kijowa

Bądź zdrów i spokojny a staraj
i strzeż się uczyć wszelkich trudów
być go na terminie ... gotowym
Twej Pani moje uszanowanie i ukłon
przesyłam

Twój brat

Antoni

[illegible]

24 Marca 1858 r.

2gi dzień Wielkiejnocy.

Na drugi dzień po Twoim wyjeździe z Oleszowa, tak mocno
wo zapadłem, że z recydywy trudniej mnie było
wyprowadzić - puszczali krew, pijawki i bańki
stawili, i tém jakoś wstrzymali gorączkę a tém
samém i mnie ulżyli - Krwotoki ustały, ale plu
cie krwią było aż dotąd prawie - bo ledwie tydzień
upływa jak we flegmie krwi nie widzę - Ależ
na to wyżyć musiałem 280 czy 300 gran Secalis cor
nuti - a już drugi tydzień piję wodę dziegciową -
Dzięki Bogu krwi nie ma, gorączka ustała - siły
choć po mału, to powracają - ale głos dawny
jak uciekł, tak go jeszcze nie ma - Mówić mogę
ale jeszcze ciężej jak przy Tobie - to mi tem trudno [illegible]
ło. Brat mój pisze ażebym jechał do Dra Dietla
do Krakowa i do Szczawnicy - a tu Dr Chołkowski
Dr Wermiński i Dr Bukowski radzą pić Selcerską
a po niej Emską - a dopiero później zdecyduję
czy jechać do wód - lub czekać ~~zimy~~ jesieni i na
zimę szukać ciepła na południu.

Opiece Boskiej się oddaję, rad doktorskich tylko
będę słuchał, które spełnić mogę.

Zjazd 15 Maja w Łucku się odbył - wybory były
szybkie - kilku z najporządniejszych ludzi podawało
mnie

a Marszałek któremu mówił wyraźniej dał do zrozumienia Ks.
Dr Górski że Pt Łucki powinien Ciebie wybrać –
to poznać innym – ale Ty a przy Tobie ja jesteśmy
postrachem – oppozycye przeciwko temu wniósł kand.
dat niedojrzały – przecież Marszałek nie pozwolił
stawać na nas – wybrali przez gałkowanie X. Czetw
tyńskiego młodego – i Młodzianowskiego z polecenia a
nas Erazma Steckiego i Alexandra Podhorodeń.
go – Powiat Dubieński wybrał: Romualda Ledu.
skiego Rafała Strojnowskiego i młodego Tarnows.
go brata Jana i Michała Sołtana. Powiat Kowel.
Adama Przesmyckiego, Ex Starszego Bielajewa – ja
gos Krostowskiego i Szymańskiego. O innych po
takh nie wiem – ale do Paryża pisząc doniosę Ci
dym – O pensyach uchwalono aby każdy Deputat
brał 75 Rs miesięcznie przez rok cały – oprócz tego
naznaczono na Kancellaryę i materjalia a mianowicie
dom pewne awantu[?] co wszystko wyniesie 38,0
Z tego zostało 2000 Rs nie wydysponowane to przez
czono jako fundusz do wsparcia Teatru w Żytomierzu
co wyrzutał p Lipkowski powołując się na Ciebie
Z reformy niby się odwajają – ale dobrej woli
w niczem nie ma – Ja dałem sobie słowo o tem już
nie mó[wić]

Podziękowania najpiękniejsze wielkiemu Ci [?]

W Rzymie pozdrów p. Juljusza Mogilskiego, jeżeli mnie jeszcze pamięta – Być musi pewno tam jeszcze Teofil i temu pozdrowienia posyłam –

A głównie Ciebie proszę: westchnij tam przy grobach SS^{ych} Apostołów i tylu Męczenników o zdrowie dla mnie biednego. A ja choć tu, Boga proszę, żebyś ty zdrowo i wesoło a spokojnie odbył tę podróż, od tak dawna wyglądaną.

Od twojej żony miałem list, jest zdrowa ale niespokojna o Ciebie, tak jak zawsze; – listem twoim wielką mi łaskę zrobiła, odpisałem do niej zaraz ołówkiem – bo to pierwszy list do Ciebie piszę przy stoliku i to piórem – Doktor nie pozwala siedzieć i naczytać się.

Jeżeli ci czas pozwoli – napisz do mnie choć kilka wierszy – jeszcze kilka tygodni w domu siedzieć muszę. Słowo twoje służyłoby ochłodą tej samotności i uspokoiłoby się o Ciebie, bo się lękam czy tyle wrażeń szybka i ciągła jazda nie wyczerpie Ciebie

Bogu Ciebie polecam – a proszę o pamięć dla siebie a serca uścisk twój ręką i jestem

Twoim szczerym bratem

C…

17/19 Czerwca 1858 r

Pokłonik najpiękniejszy Ks. Pełczyński ci śle.

Ani praca, ani oszczędność, przy podupadłem
zdrowiu z długu mię wyprowadzą - dla
tego decydowałem się sprzedać Olszów-
ka. Bóg wie jak długo zabawić mogę
na kuracyi - posyłam te słowa moje
prośby o pomoc sprzedaży - a nawet o samą
sprzedaż. Olszówek kosztuje Rs 14,100

Koszta Banku pożyczki	Rs	350.
Nakład na budowle —	Rs	250
Reperacya Młynów	Rs	450
Nowa służba —	Rs	500
razem	Rs	15,650

Dawali mi zaś trzy lata temu Rs 15,500.
Dziś za taką sumę tylko sprzedać jeżeli
się nie da wziąć więcej. Posesya się koń-
czy 24 Marca 1860 to jest zaraz po
kontraktach - Mógłbym sprzedać i Re-
manenta -

Omielony

przez Ojca śmiem tą prośbą obarczać.
ale był czas żem przy zdrowiu
daję ochotę Wam usługi zaś-
dziś o taką pomoc proszę

Polecając się pamięci i o m
prośbą jestem zawsze

Gabriel Junie

Romanów
6 Czerwca 1857 r.
w. s.

Ojciec dziś piszący zapomniał dodać słów
re o interesie p. Platona Kudo
go tyczący jakichściś pieniędzy w
domiernym zatrzymanych - bardzo pros
o dopilnowanie iżby te pieniądze o
stali do p. Platona. —

Potrzeba dłuższej kuracyi, przeciąga mój pobyt zagra
nicą, nie tak więc prędko jak bym chciał
mogę podziękować za ulżenie moich kłopo
tów, za zajęcie się memi interesami - i za
sprzedaż Olepowa - niech więc te słowa mo
je zastąpią mnie choć w części - Od Oj=
ca dowiedziałem się ogółowo o załatwieniu
przez Ciebie tej tak ważnej dla mnie sprzeda
ży - pytać o szczegóły nie mogę i nie po
trzebuję, bo wiem - bo jestem przekonany,
żeś zrobił to jak najlepiej - a stan mego
zdrowia choć już znacznie polepszony - zawsze
jednak jest taki, że kłopoty i irytacie
bardziej go pogorszają - Przyjmując naj
wdzięczniej wszystko coś zrobiłeś - o szcze
góły da Bóg za powrotem prosić będę.

Ojciec w ostatnich listach pisanych
do mnie mówi: „Lipski na ręce Józefa przy
słał twoich 250 r. s. jeżeli ich potrzebujesz
pisz wprost do Józefa a on to dopełni."
Rzeczywiście przedłużony mój pobyt, pochło
nął całe moje zapasy - dziś prosić potrze

(buję)

Najusilniéj tą więc ponowię do Ciebie prośbę o nadesła-
nie mi téj kwoty do Meranu.

Teraz idzie o to jak to zrobić - Me-
ran jest małe miasteczko, w którém nie
ma Bankiera ani Wekslarza - z Wekslem
miałbym trudności i stratę - bo bym go
musiał realizować w Bolzano lub In-
sbrucku. A że Rossyjskie złoto pół-
imperjały mają tu równy kurs z francu-
skiemi 20frankowemi Napoleondorami
prosiłbym więc o przysłanie téj sumy
albo jednem albo drugiem złotem
jak Ci będzie dogodniéj.

Ja chwała Bogu jestem lepiéj
i jeszcze przez cztery tygodnie w Mera-
nie na kuracyi mam zabawić - wracam
przez Wenecyę i Wiedeń do Krakowa i da-
léj jadę przez Królestwo, - może zechcesz
mi dać jakie polecenia, albo do których
z tych miejsc, - albo do pośrednich - przejeżdżać
bowiem będę przez Trydent, Roweredo
Weronę, Wicencę, Padwę, Wenecyę - Tryest
i t.d.

a że jechać jednym ciągiem dla braku sił nie mogę, i zatrzymywać się będę – więc polecenia nie zrobiłyby żadnego mi ambarasu – Nie mając adresu zapisuję do Redakcyi Gazety Codziennej – bojąc się by list nie zaginął pisząc za Rewersem.

Kończę prosząc byś przypominał mnie swej żonie – i zachować w swem sercu i pamięci zechciał –

= Gabriel

Meran
23 Kwietnia 1860 r.
mój adres en Tirol à Meran. G. L.

Może Ci się śmiesznem wyda, ale prosiłbym, żebyś pieniądze kazał zawinąć w Numer Gazety Codziennej radbym bardzo ją tutaj zobaczyć – bo od objęcia przez Ciebie tej gazety jeszcze jej nie widziałem.

158

Najpierw list Twój z 5 Maja, a w parę dni póź niej i pieniądze w ilości 900. franków w złocie odebrałem –

Serdecznie Ci dziękuję za tak śpiękne ich przesłanie – jak niemniej za życzliwe słowa i uspokojenie mnie w kłopotliwych mych interesach, które dzięki Bogu i Twej dobrej pomocy, z korzyścią dla mnie i spokojności mojej poprowadziłeś. Jeżeli mi Bóg da życie i zdrowie, jakże ja chętnie radbym Ci odsłużyć – byłem tylko miał możność i sposobność po temu.

Ja coraz jestem lepiej, – wprawdzie przed paro tygodniami miałem jeszcze atak i rzucenie się krwi do piersi i jakiś czas plułem krwią; – ale to już było mało, i kilkodniowem leżeniem w łóżku przerwało się. Od tąd siły mi widocznie przybywają – i gdyby nie zadyszka i cichy głos, sambym nigdy nie powiedział, że jestem słaby. Ale cóż – kiedy mnie tutejszy

Doctor

na

Doktor nadzwyczajnie zmartwił swoją radą - pozw
on wprawdzie jechać do kraju - ale pod
takową zastrzega robić pomału i uważn
w Krakowie zasięgnąć rady Dra Dietl
i do niej się zastosować - zawsze w kr
dłużej nie bawić, jak do pierwszych d
Września. Zimę zaś przebyć w Pi
bo Meran i Wenecya za mało, a Nicea
cej szkody jak dobrego przynieść. Dr
Seinar utrzymuje - że to, jak jest kon
ne, tak też ma mnie zupełnie wylecz
Widząc zaś, że nie podzielam jego obaw
i że chcę się zostać w kraju, mówi że
nie zarzuca i poddaje swoją opinię p
aprobatę Drów Oppolzera i Szkody w Wi
nie a Dra Traubego w Berlinie a Dra D
la w Krakowie.

Być może że w Wiedniu będę się
dził tych sławnych panów, a osobliwie
dy - a głównie zrobię to, co mi każe D
Dietl w Krakowie - ale jechać znowu d

Włoch

na zimę jest niepodobieństwem - jest niemożebnością bo nie mam na to funduszów - Rok dziś jak wyjechałem z domu - podróż, wody Iwonic kie i zima we Włoszech, wzięły mi 1000 Rubli. Drugi taki rok, to i rąk nie będzie zaco zaczepić. Lepiej robić co można a przyjąć co Bóg da. Zresztą będę między Wami - to mi rady swej nie odmówicie -

W pierwszych dniach Czerwca to jest około 5 do 8 będę w Krakowie - Może będziesz tak łaskaw i słowo do mnie przemówić - dobre i poczciwe słowo pociechy to największe dla mnie dobrodziejstwo. W Krakowie pewno do 15 Czerwca zabawię lub może dłużej bo Dr. Dietel nim przystąpi do askultacyi to parę dni odpocząć każe - a i tak odpocząć potrzebuję.

Nie znam dzisiejszej Twojej sytuacyi w Warszawie - ale czytając listy Ojca pojąć nie mogę, czém się i dla czego tak martwi? Sądzę że najwięcéj Ci dokucza i jest bolesném to oddzielenie się od swego kątka od żony

i Dzieci

alej to do Lipsia nie tak daleko.

Kończę polecając się Twemu sercu i pam... proszę byś mnie przypomniał wszystkim swoj... nie i w rodzicielskiej jej pięknem złóż Jej m... życzenia – Jeszcze raz o słowo do Krakow... poste restante proszę – i bratniemu serc... się polecam = Gabriel

Meran
14 Maja 1860 r.

NB 901 franków przysłane były
Złotem. 45 sztuk a fr 20 franków 900
srebr. 1 sztuka a f 1 frank 1
Razem franków 901.

Spodziewając się, że już Pan Dobrodziej odbył Kontrakty Kobryńskie i powrócił do domu, spieszę najserdeczniej podziękować, za łaskawą pamięć o mnie - i za list ostatni przed wyjazdem pisany, który tutaj dopiero przed paro dniami odebrałem.

Zdrowie moje coraz jest lepiej - a od czasu jak nastały pogody i ciepło, czuję się i silniejszym i lepiej mi oddychać - Głos zawsze jeszcze cichy, i mimo iż gaz bardzo wzmacnia mi piersi - mówić ani głośno, ani wiele nie mogę, bo mi to zaraz wywołuje zadyszkę i kaszel. Ale dzięki Bogu że siły przybywają, i chodzić już lepiej mogę. Doszedłem już do tego, że dziesięć godzin dziennie siedzę w Bełkotce napełnionej bezprzestannie gazem - Jak utrzymuje Doktor, że nikt jeszcze tak długo siedzieć tu nie probował nawet, a inni pacienci niemają znowóż tej wiary co ja, żeby to mogło pomódz, przecież w tym roku jest już kilka osób szukających ulgi w chorobach piersiowych, w Iwoniczu.

Deszcz padał tu bez przerwy przez

trzy

trzy tygodnie, szkody porobił w łąkach i polu ogromn[e]
mówią, że zboża wszystkie leżą - a siana
niczyny pognidły - W górach spadły ś[nie]-
gi na Tatrach i leżały przez kilka dni.
Słowem klęski ogromne i ceny już bar[dzo]
się podniosły - mówią że komu Bóg da
zebrać to będzie złoto nie produkt - Da[j]
Boże żebyście tam Państwo wolni byli [od]
klęsk i plon szczęśliwie do stodoły wn[ieśli]
Może Pan Dobrodziej będzie tak dobry a
pisze mi co o Kajetanie bo on tak dawn[o]
do mnie pisał - że już nie pamiętam nawe[t]
kiedy. Proszę także Pana Dobrodzieja p[o]-
wiedzieć jak się mają w Przedzielsku -
W końcu proszę o napisanie czy Kostu[nia]
idzie za Bolesława Łozińskiego czy za in[ne]-
go Łozińskiego, i kiedy Józef wraca d[o]
Warszawy żebym mógł do niego nap[isać].
Za upewnienie mnie, że wykołacze [dla]
mnie Józef fundusz na zimę, najser[decz]-
niej Panu Dobrodziejowi dziękuję - n[a]
prawdę sam już czuję, że na dobrej [po]-
drodze, i dziś żyć bardzo pragnę - a[le]
ko klimat jest jedynem dla mnie lekar-
stwem. Poświęciwszy już tyle fundusz[ów]

i Radu

koniecznie rozpoczęta kuracya potrzeba, choć się boję i lękam że tak znaczne fundusze poświęcam dla zdrowia, które może niezda się na nic a przynajmniej nie na wiele – a pieniądzy tyle kosztuje, które dla Stasia zachowane być powinny.

Wiadomością że się Staś uczy zostałem uszczęśliwiony i najwdzięczniej Panu Dobrodziejowi za to dziękuję.

Ja tu oszczędzam się jak tylko można, ale pobyt mój w Iwoniczu się przedłuża, Dr. Dietel pisał do mnie na relacyę tutejszego Doktora żebym tu został aż do Września i wprost zdąd żebym jechał na południe – już się więc miesiąc skończył – więc tu będę jeszcze najmniej półtora miesiąca, bo może do 10 Września jeżeli pogoda posłuży i ciepło będzie.

O nasionach pamiętałem, mam trochę ale w Jesieni zbiorę więcej i przyszlę niech mi Pan Dobrodziej z łaski swej powie jakich głównie sobie życzy –
Ja mam kalafiory i kapusty oraz Galarepy bardzo dobrych gatunków.

Najusilniej

Najusilniej upraszam Pana Dobrodzieja o częste napisanie o sobie, swojem zdrowiu, o swoich, i o mojem chłopaczku, którego najserdeczniej ściskam.

Wyglądam słowa Pańskiego a całując ręce Pana jestem zawsze niezmiennym i wdzięcznym sługą.

Gabriel Zum

Iwonicz
18 Lipca 1860

pp Hajętunowiczów moje ukłony tęczę.

Jeszcze dotąd nie podziękowałem Ci za rs 300. przysła-
ne mi na Twój rachunek przez pana Rodkiewicza.
Wiedziałem żeś był w Nicei i Genui, liczyłem
że wracać będziesz przez Wenecyę, gdzie ja byłem,
i że się tam zobaczymy. A jak mi Ojciec napi-
sał że w połowie Listopada wracać niezawodnie
będziesz, to już codziennie w gazecie szukałem Twe-
go przyjazdu - lub też na placu św. Marka patrzałem
czy Cię nie spostrzegę. Snadź inną drogą pojechałeś,
gorzej z tém dla mnie, ale co robić.

Wenecya jak była w przeszłym roku zbawienną
dla mnie, tak teraz przeciwnie, źle nawet mi w niéj
było. Skoro więc tylko na pogodę się wybrało, kazali
mi jechać do Pizy. Droga, którą odbyłem kołami
po bardzo złéj drodze - szczególniéj w górach stan mój
pogorszyła - ale już teraz znacznie jestem lepiéj - bo
też i klimat tu łagodny - i nie czuć że zima, chyba
patrząc na śniegi na górach leżące.

Tutejsi Doktorowie wiele mi obiecują - bo zupeł-
nie zdrowie nawet - tymczasem dwa lata się kończy jak
jestem za granicą w ciągłéj ich kuracyi, strzegę
się i pilnuję - a przecież jak mało mi lepiéj. Głos
nie wrócił - zawsze tylko szepcę, może być że trochę głoś-
niéj. Za lada zmęczeniem zakaszlę się i bardzo często
krwią plwuję. Ciała mi przybyło i sił nawet - ale

ani wiele

chodzić – ani prędko nie mogę bo się zadyszę i brak mi pojak wietrza. Otóż to taki mój stan po dwuletniej kuracyi – po wydaniu tyle grosza!

Letnią porą pisałem do Ojca prosząc by skommunikował z Tobą, bo nie wiedziałem gdzie wtenczas byłeś, o pieniądze dla mnie na tę zimę. Ojciec mi odpisał że będą. Chciałem wyjecha z większym zapasem, ale mi tylko Rs 300. pan dziewicz przysłał – pojechałem i z tém, bo li tem że w każdym razie mi przyszlą jak się tylko zgłoszę.

Otóż teraz proszę Cię Józefie, bądź tak do i chciej mi przysłać – albo resztę do całéj sum na tę zimę odemnie żądanéj to jest jeszcze Rs albo też połowę tego to jest Rs 300. – a w tak razie to drugie Rs 300 odesłałbyś później. Dla mnie wszystko jedno, wszystkiego od razu nie p trzebuję – tylko się lękam czy na przypadek wojny na wiosnę – ta sama łatwość będzie p słania pieniędzy.

Co do monety – to najlepszem jest złoto fr cuzkie, ale i ruskie dobre. Półimperjał zaw 20 f^{mi} stoi wyżej od napoleondora. Co więc niéj kosztuje w Warszawie to przyślij.

Zamiast monety, dobry by był i Weksel który czy tu w Pizie – czy w tak wielkim i han

szym porci

Liworno, do którego stąd godzina jazdy koleją - bardzo łatwo i bez straty można by zrealizować.

Po tysiąc razy Cię przepraszam - że tak dokuczam memi interesami, że tak o pieniądze ciągle wołam. Ale Ty sam wiesz jak tu zagranicą trzeba ciągle i za wszystko płacić - jak to grosz leci przy największej oszczędności, gdzie prócz wydatków zwykłych życia, pewne dodatki jak choremu są konieczne, a znaczną rubrykę Doktor stanowi - lub Apteka zabiera. W ostatku strasznie być tu samemu bez grosza - a ja będę w tej pozycyi jak w końcu miesiąca rachunek zapłacę.

Pisałbym był wcześniej, ale sam niewiedziałem gdzie będę. Bo Dr Münich w Wenecyi myślał że może nad morzem mi będzie lepiej - i dopiero mieli to zdecydować tutaj - czy mam zostać, czy dalej jechać.

W ostatnim liście pisał do mnie Ojciec - czyby nie dobrze było zabrać moje rzeczy z Oleszowa, otóż proszę oto Ojca, Kajetana a teraz Ciebie, żeby to można zrobić teraz korzystając z sannej drogi. Szkoda była różnych rzeczy - nie mnie, to się zdać mogą i zdadzą Stasiowi, a w Oleszowie zostawione to przyciemie zamknięte a wilgotne popsuć się mogą - do Romanowa jak się dostaną to wiem że nie zginą - a co ich czeka w Oleszowie - niechcę i mówić. Bądź tedy łaskaw i zrób co potrzeba

głównie

głównie napisz żeby wydali – a może i o podwody, żeli nie poszła z Romanowa – zawsze zrób to co Ojciec każe.

Jeszcze raz przepraszam Cię najserdeczniej Cię tak zajmuję mojemi prośbami – mój Boże bym to i ja mógł Ci czém usłużyć. Kiedy Ty niechcesz mi dać żadnego polecenia – czy tu czy do Florencyi – wszak to tylko 3 godzin w piéz a jak się trochę ociepli i dnie podłużeją to sam pojadę.

Bądź łaskaw nie czekając wszelkie pieniądze zaraz mi odpisz, kiedy mą prośbę spełnisz, żebym był spokojny – Zechciej mi kilka słów powiedzieć także o sobie, o twem zdrowiu – Czy już Twoja żona w Warszawie? Gdzie Jaś i Franuś? Słowem bądź łaskaw dać trochę o wszystkich swoich. Z Romanowa dość często listy miewam – Ciebie nie śmiem trudzić bo wiem jak zajęty jesteś.

W końcu tak Tobie jak Twej Żonie składam życzenia na nowy rok który w krótce zaczniemy – Daj Wam Boże zdrowie i wszystko dobre.

Bądź zdrów Józefie – sercu i pamięci tej Twej polecam

Gabriel

Piza
20 Grudnia 1860 r.

Italie à Pise. Peverada's Hôtel № 51.

Mr G —

Piza 26 Marca 1841.

W drugim miesiącu piszę to już list posyłam do Ciebie – i jak w każdym przepraszam że Ci tak dokuczam – tak też prawie zrozpaczony ciągle proszę i błagam o przysłanie pieniędzy. Żeś do tej pory tak usilnych prośb mych nie spełnił ani pojąć ani zrozumieć nie mogę. Żebym nie miał zapewnienia od Ojca i Ciebie, że będę miał fundusz na dalszą kuracyę, ani bym wyjeżdżał za granicę. Prawda że Ci dziwnie przeszkodziły – najprzód, że brat mój nie zwrócił Ci fl 1000 któreś przez jego pośrednictwo mnie przesłał – i że od miesiąca przybyły zatrudnienia – przed którymi wszystko przejść powinno. Z uwagi na to – aż się lękam pisać do Ciebie – i brać Ci chwilkę czasu memi interesami – bo znając Cię, wiem, że i dla siebie i swoich interesów jednego momentu nie bierzesz – Ale stan mój tak wyjątkowy – niech mnie przed Tobą tłomaczy – stan, który każdego dnia robi się groźniejszy – bo długi rosną – a ja ani wiem czy mnie przyszlesz i kiedy pieniądze.

W Hotelu jestem winien z Grudnia fr 100
Za Styczniu 31. Lutego 28 Marca 31 dni
czyli razem za dni 90 po fr 7 —— fr 630.
Doktorowi i Aptece —— fr 250.
Otóż jest już długu po 1 Kwietnia fr 980.

Gotowemi zaś wszystkim w Hotelu blisko sto fran-
ków, bo 15 franceskonów. Otóż żebym mógł w-
jechać i żyć potrzebuję 1100 franków – dro-
gi zaś do Meran, którą w połowie Kwietnia od-
być zamierzam – aż mnie głowę zawraca.

W Styczniu mógłbym zmienić mieszkanie a-
by to znacznie oszczędzić wydatki ale nie podob-
na było o tem myśleć nie opłaciwszy Hotelu

W Styczniu prosiłem Cię o 300 Rubli – A-
le już potrzebuję więcej – bo jeżeli 300 Rs znaczy
fr 1100 – tobym spłacił długi – i znowuż tak
miał nowe robiąc – bo bym nie miał z czego
wyjechać – Żebym mógł podróż odbywać jedny-
m ciągiem toby było oszczędniej – ale nie jestem
jeszcze zdrów bym mógł to bez pogorszenia
zdrowia wytrzymać. Proszę Cię więc przysłać
mi teraz fr 1500 – a potem w. będzie potrze-
ba to mi przyszlesz do Meran –

Piszę tak bezładnie – bo doprawdy to jestem
jak zwarjowany – to śmiertelnie straszne
porze-

Chociaż gazety tutejsze a w ogólności włoskie wszyst-
kie umieszczają wiadomości z kraju naszego - tak
dziś ważne - przecież jak to jest mało - jak mi
żal że nie mam żadnej krajowej - lub przynaj-
mniej Czasu.

Przykro Ci wiadomość muszę zakomunikować
z Rzymu - Zmartwychwstańcy chcieli odprawić
żałobne nabożeństwo za poległych 24 lutego
ale Kardynał Antonelli za wiedzą i wolą
Papieża nie pozwolił! Smutne to i bolesne

Już blisko miesiąc jak i od Ojca nie mam
wiadomości - Jestem tak biedny i nieszczęśliwy
że rady sobie dać nie mogę.

Rs 150 któreś od brata mego posłał
te mnie nie dojdą - lub chyba za powrotem
do kraju odbiorę takowe, - rozgniewany na
brata że je tak nierozważnie posłał. ~~…~~
napisałem żeby je na swój dług odebrał -
Jeżelibyś więc mógł też odbierania od bra-
ta tych pieniędzy się obejść to by było
najlepiej -

Jeżeli zaś Lepski nie zapłacił
i nie przysłał Ci pieniędzy - to w takim
razie

razie smiłuj się przez – a mnie przysełaj – byś
co najprędzej wykupił mnie z tej szpi-
talnskiej niewoli.

Jeszcze Cię raz przepraszam że tak
dokuczam – ale i zaklinam od razu
na wszystko – jak najśpieszniej – wybaw
mnie z przykrych tych kłopotów

Sercu i pamięci się polecam

Gabriel

Dodać Ci jeszcze muszę że mi już kilka razy
Doktor powtarzał żebym już z szpitala wyj-
chał – tydzień cały każdego dnia tak
silne wiatry zaszkodzić że wyjść nie m
a mnie najlepiej jak jestem cały d
na powietrzu –

Nizza - 2 Kwietnia 1861.

Nie mam wyrazów na wypowiedzenie moich kłopotów. w życiu moiem byłem już w różnych położeniach - ale jeszcze nigdy tak rozpaczliwej nie zaznałem. Od trzech miesięcy jestem bez grosza - długi rosną - ja piszę bez przestannie i błagam o przysłanie pieniędzy - i na to wszystko ani słowa odpowiedzi nie odbieram.

Żebym wiedział, że nie mam funduszu nie jechałbym wcale - alem miałem zapewnienie nawet Pana Dobrodzieja że potrzebne mi na tą linę Zł 6,000. mieć będę przysłane. Prosiłem o rozdział na dwie raty - przysłał mi Józef część tylko trzecią to jest Zł 2000. a o resztę bez skutku wołam już trzy miesiące.

Dziś kiedy mi gospodarz Hotelu już na serjo dokucza - kiedy podając wczoraj rachunek wymagał zapłacenia - a dziś toż samo powtarza - jestem w desperacyi i sam nie wiem co robić!

Wczoraj

Wczoraj pisałem dziesiąty list z kolei do Józefa -
wpadam na myśl, że listy do rąk Jeg[o]
nie dochodzą, bo wierzyć nie mogę, a[by]
On, choć przy tylu zatrudnieniach -
mógł tak o mnie zapomnieć. Dok[ąd]
było można czekać - czekałem - al[e]
dziś, kiedy z jednej strony biegną w[ie]
ści o niespokojnościach z kraju, - a
z drugiej strony zdaje się, że lada
dzień rozpocznie się wojna nad Po
Austryi z Włochami - przestanie p[...]
nigdy opóźnić się może -

Żeby przynajmniej moje rzeczy m[ia]
ły wartość większą - tobym je spr[ze]
dał i wracał do kraju - Ale cóż
kiedy ja tu wszędzie jestem winien
już przeszło tysiąc franków - a dr[o]
ga kosztowna.

Na miłość Boską błagam P[a]
na Dobrodzieja - zechciejcie mnie wy[ra]
wać z tej toni - Com sobie popra[]
wił zdrowie - to będzie na próżn[o]
bo się teraz martwię i kłopoczę
a to wcale nie pomaga zdrowiu

Pisał[em]

Pisałem do Józefa że jeżeli nie może przystać od razu Zł 4000 to niech przyseła przynaj mniej Zł 3000.

Do Pana Dobrodzieja pisałem 28 Lutego i 14 Marca – naprożno wy glądałem odpowiedzi – a bez niej nie spokojny jestem.

Dodać muszę że Józef wysłał mi jeszcze w Grudniu Zł tysiąc za pośredni twem mego brata – brat przesłał mowiąc że pieniądze przez pośrednictwo znajo mego swego z Galicyi – i one dotąd mnie nie doszły i wcale nie dojdą – nie zginą one – ale co mnie z tego –

Otóż na wszystko błagam i zakli nam – chciej mnie Pan ratować w tej biedzie – a polecając się Łasce nie zmiennej i pamięci – jestem na zawsze

sługą

Gabriel Zuni[illegible]

mój adres
en Italie à Pise
Hôtel Peverada

Łuniewski Gabriel

Przed kilku dniami odebrałem od Józefa 1010 franków czyli Rs 300. Temi pieniędzmi nie mógłbym się nawet opłacić w Pizie, ale dano mi 300 franków na sprawunki, przy tej więc pomocy wydostałem się z Pizy - i ledwo dojadł do Meran.

W Meran znów żyć będę na kredyt - i czekać przysłania pieniędzy. Dziś piszę do Józefa prosząc Go, żeby mi 300 Rs jak najspieszniej do Meran przysłał. Jednocześnie dokuczam i Panu Dobrodziejowi żeby kilku słowami do Józefa przemówić raczył prosząc go o pośpiech - bo jak mi przyjdzie znowu cztery miesiące czekać - to aż mnie strach bierze na samo wspomnienie.

Jutro wyjeżdżam do Meran - gdzie kilka tygodni mam się ? i być w górskiem powietrzu - Dzięki Bogu że zdrowie moje wciąż jest lepiej i że siły mi przybywają - Daj Boże żebym

jeż

żebym już jak najprędzej powrócił do Kraj
Jak też już dawno ja miałem [illegible]
z Romanowa – najusilniej upra
szam Pana Dobrodzieja choć o
kilka słów o sobie i o swoich
a także o moim Stasiu napi
sać – do Meran już bliżej prę
dzej listy dojdą – a ja bez wia
domości jestem szczególniej tera
nadzwyczajnie niespokojnym

Do Kajetana mam żal że ani
słowem na tyle moich listów nie o
wiedział.

Da Bóg jak zajadę do Meran
obszerniej zaraz pisać będę – a teraz
całuję ręce Pana Dobrodzieja
Taty i pamięci się polecam

= Gabriel

Florencya
15 Kwietnia 1861
mój adres (en Tyrol) à Meran

Stasia mego całuję –

Przez jadącego do Żytomierza Adolfa Szumowskiego, piszę te kilka słów do Ciebie, którymi radbym najserdeczniej przypomnieć się Tobie - uścisnąć Ciebie i pozdrowić całą Twoją gromadkę.

Od bytności Twej w naszych stronach, jakoś ciągle niedomagam. Sierpień i prawie pół września przeleżałem, przebywszy jak dla mnie, najniebezpieczniejszą chorobę, bo atak artretyczny na pęcherz i nerki; Od tego ataku, dokucza mi ciągle wątroba - z bólem przy każdym ruchu, nadzwyczajnym, tak że prawie więcej siedzieć jak chodzić mogę, siedzę więc w domu zgryziony, zmęczony i zbolały - a pocieszam się tylko tą nadzieją że jak Bóg da doczekać wiosny, może do jakich wód pojadę i podreperuję się, bo wyżyć w takim stanie niepodobna.

Po wyjeździe twoim ze stron naszych, kilka razy zbierałem się pisać do Ciebie, ale zawsze czekałem na przyobiecane słowa Twoje, lecz gdy to nie nastąpiło - a wiedziałem o ogromnych zajęciach Twoich dokuczać nie śmiałem. Dziś kiedyś już przebył te ciężkie i mozolne terminy przejazdów, budowli, balów i t. d. - śmiem Cię zająć chwilkę - sądząc że po staremu, odpowiesz mnie szczerym słowem i prośby

moje

i proźby moje spełnić raczysz – a temi są:

1.) Posełam przy niniejszem kilka litografii i sztych przyjmij je do swego zbioru niech choć na liczbę powiększą kilko Numerami twoje Ryciny

a.) Sadzawka Cudowna Sgo Stanisława przy Kościele na Skałce w Krakowie.

b.) Kościoł Stej Anny w Krakowie od Uniwersytetu [illegible] tacyj wzięty

c.) Kościoł Stej Teressy w Wilnie.

d.) Dom Neumana w Warszawie.

e.) Sztych Karty tytułowej do Biblii – egzempla[rz] [?]adny. Tytuł tej Biblii jest taki: Biblia, [to] jest Księgi Starego y Nowego Testamentu, wed[ług] Łacińskiego przekładu starego, w Kościele pow[szech]nym przyjętego, na polski język z nowu z p[il]nością przełożone, z wykładem katolickim trud[ni]ejszych miejsc, do obrony wiary świętej powszech[nej] przeciw Kacerstwom tych czasów należących, przez D. Jakuba Wuyka z Wągrowca Teol[ogii] [...] z dozwoleniem Stolice Apostolskiej, a nakładem [...] M. Księdza Arcy Biskupa Gnieźnieńskiego [...] wyd[ana] w Krakowie 1599. Teraz Cum licentia Ordinari[i] przedrukowane. w Wrocławiu w drukarni Akadem[ic]kiej Coll. Soc. Jesu – r. p. M.DCC.XL.

f/ Kawałek ostrogi z wykopaliska mogił za Rynaniami p. Zytyńskiego w Dubieńskim powiecie. Zdaje się że Mogiły Rynańskie należą do szeregu mogił z czasów Jana Kazimierza i powstały razem z Mogiłami pod Beresteczkiem miastem i pod Rutinowym Beresteczkiem z bitwy z Chmielnickim. Atoli ostroga ta podobniejsza do ostrogi jakiegoś eleganta dzisiejszego - jeżeli nie mi warta ta się wyrzuć.

W tych dniach ma być u mnie młody Wójcicki i ma mnie przywieźć współczesnych Literatów i Artystów Warszawskich Karykatury - te jak tylko dostanę przyszlę W. pocztą.

Teraz do najuciążliwszej dla ciebie prośby:

1mo Na wyborach zaproszony zostałem na Dellegata do Ziemskich powinności za powiat Łucki, p. Kruszyn utwierdzenie przesłał do Rządu Gubernialnego, a ten mnie nie utwierdził. Dawniej bez żadnej kwalifikacyi utwierdzano Dellegatów - dziś czegoś wymagają - ale i bez tego obejść się może. Dellegacya ta dla mnie jest nadzwyczajnie potrzebną, albowiem przez nią jestem zupełnie uobywatelonym i uzdatnionym do przywilejów Obywatelskich. Dla tego przypominam Ci tę moję prośbę powtórnie i proszę przesłać to zatwierdzenie Książę Gubernator jest dla mnie łaskaw.

3.

3.) Xiążę Gubernator zaprosił mnie do Komitetu Statystycz-
nego, którego de facto jesteś Prezesem. Bądź tak do-
bry zrób formalną inwitacyę – daj nominacyę i prze-
ślij instrukcyę.

4.) Ale zamieszkawszy w tej stronie muszę iść razem z wszy-
stkiemi – Piotrowski dowiedział się że mnie wykreśliła De-
putacya Szlachecka z listy przedstawionych przez niego
do Medalu i radził mnie abym prosił Ciebie iżbyś
wpisał mnie polecił na nowo czy przez Marszałka
Gubernialnego czy przez Kancellaryę Gubernatora – otóż
i o to Ciebie proszę.

Bóg widzi że dużo na Ciebie proszę a[...]
ale liczę że mi nie odmówisz – a może Bóg da że i
kiedy wywdzięczyć Ci się potrafię.

Przejazd Cesarstwa nam się nie udał – przyj-
echaliśmy pomieszczeni na Obiad do Łucka, a do[...]
w dzień przejazdu dowiedzieliśmy się że Obiad b[...]
w Romanowie – w ciągu więc 6ciu godzin stroili-
śmy Karczmę Romanowską – przez dwa tygodnie
nie byłem w domu, ale zajęty z Piotrowskim [...]
życiem – Myślimy ta Szyzeli jeś zostać [...]
cą stanu – Daj Boże – Nasz Piotrowski

C.d. listu na k. 112 i 113

Gabriel Łuniewski

R. 3. Marca

Od wyjazdu Pana z Łomanowa, żadnej aż do tąd nie było wiadomości stanowczej o stanie sprawy; - wszyscy jak pięknie jednym głosem śpiewali obietnice, tak później zajęci pewno swemi interesami. puścili ją na los - lub zwykłą koleją. W takiej niepewności, przed tygodniem wyjechał do Warszawy pan Chorąży, z kąd dziś powrócił p. Seweryn Morazewski. Sprawa działowa, która z opozycji miała być w dniu 3 Stycznia w Appellacyi przesądzana - dotąd jeszcze wisi - i w tym dopiero tygodniu, w tej instancyi ukończona będzie. Tem pewniej wierzyć temu można że pan Chorąży sam tego pilnuje - a życzliwości i usługi znowóż odżyły. Sprawa dożywocia nieprędzej jak dopiero po Wielkiej-nocy w Senacie wystąpi.

Zwłoki i opóźnienia takie pewno Pana nadziwią - ale p. Michał S. przez trzy tygodni siedział w Warszawie, w tenczas - kiedy z tąd nikogo tam nie było. Wszystko to naucza, jakiej w całym toku tej sprawy potrzeba pilności i baczności, przecież zawsze spodziewanych a słusznych skutków pewnemi być można.

pan Chorąży

pan Chorąży z Warszawy lub z tąd za swoim powrotem pe-

pewno Panu udzieli obszerniejszych i szczegółowych

wiadomości – ja spodziewając się ich tak długo

milczeniem niepokoić Go mogło – przy sposobności t

parę słów napisałem.

Chciej pan darować mojemu natręctwu i

śmiałości – ich wiedząc i znając, jak każda chwil

Jego czasu jest drogą i szacowną – bo poświęcał

ją Panie nauce i korzyściom społeczeństwa; pow

żam się jednak na świętokradztwo – i przypominając

się Mu z osobistością moją wyłęzpuję – prosząc

o nadesłanie formy podania do p. Ministra Majątków

Państwa. Ja tutaj już wszystko potrzebne ku temu

od miejscowego Gubernatora uzyskałem.

Przesyłając i tęskne całodzienne moje uszanowanie

o pamięć życzliwą dla siebie prosząc – Jestem i wie

będę pełnym uwielbienia i szacunku

Pana!

Sługą

3 Marca

Gabryel Łoniew

Gabriel Łuniewski

R. 21. Marca.

Jak mówiliście tak się stało – wyjechać tak prędko z tąd nie mogę – Panie na wspomnienie że zabieram in Ansie ptaszę – ale to nie jest główną przyczyną że się wstrzymałem. Ważny interes mogący bardzo ważnie i stanowczo wpłynąć na dalsze nasze życie zatrzymuje mnie tutaj – bardzo być może że przed świętami zawrę układy o nabycie Majątku w krótkości pod bardzo korzystnemi warunkami – dziś tam jadę – a co zrobię – przed Tobą chwalić się będę – Trzeba bardzo być może że na święta do Was przyjedziemy – zawsze tutaj czekam powrotu Szefa Księcia – a i droga na Litwę do pułkownika kilka dni mi zajmie.

Przez p. Karwickiego posłałem Tobie lekarstwo – mówiąc o tem lekarstwie z Doktorami w Warszawie dowiedziałem się że im świeższe tem lepsze – jeżeli tobie jest pilno pro[s]to do Sokołowskiego Aptekarza Ulica Senatorska naprzeciw Miodowej – a natychmiast odwrotną pocztą przyśle Ci wszystko co Mu rozkażesz – pieniędzy nie posyłaj ale na konto które dla Ciebie p. Sokołowski otworzył dyspozycji –

Posyłam Tobie

1., Journal Angielski

2., Galeryi Drezdenskiej ciąg dalszy (ostatni poszyt)

3., Średnie wieki

4., Herazyt Krak. Grabowskiego

5., Biblioteki zaszłyszeń i Luty

6., Rysunek Krakowskiego przedmieścia owego Baruszka

7., Pana Zygmunta sztóra pastę – (o tem osobno opowiem)

8. –

8.) — Buty nowe. Buty rozbite i But stary

9.) Buty ze sztylpami dla p. Łozińskiego – oddaj p.
Tomaszewskiemu lub zostaw do mego przyjazdu

10.) Porcellana albo fajans jak twa pani naza...
w dobrym porządku ułożona

Reszte sprawunków ze moim powrotem.

Teraz coś w krótkości relacya z poleceń mi danych

1º Lenartowski leży chory po operacyi – list jego przy...
prosi o dalsze tomy „Interesów familijnych". Kaleś na
1. Kwietnia odebrałem fr 1,000 – bałem się posyłać Tob...
i zatrzymałem do mego przyjazdu. – Musiałeś odebrać l...
jego w którym usprawiedliwia się że wypuścił z listu Tw...
o panu Zygmuncie – w Warszawie Zygmunt potępiony –
i słusznie. Lenartowski zakonny gotów nawet być pośred...
czyć umowy – ale słabość przeszkodziła mu do traktowa...
nia. ale upewniam Ciebie że najniezawodniej to zrobi...
i bardzo korzystnie a przynajmniej tak jak chciałeś.
Ostatni Twój list podobał się Lenartowskiemu – wydrukuje
go choć nie pod tytułem listu – ale zawsze za list go przy...
muje. – Interesa familijne podobały się w Warszawie
Korzeniowski choć chwali ale pyta co by zrobili z ty...
osobami. Wszyscy piszą sobie tablice genealogiczne
by znali osoby tej powieści – a czytają chciwie – ...
wołają wszyscy – z różnych koteryj że dobre – a nawet
tacy co mówią lepsze od Tadeuszka.

2º Baron Rastawiecki najpiękniej Cię ukłania – mówił

rzecz

mówił mi żeście się niezrozumieli – i owszem Baron nabywa od
Ciebie materjały – Cenę Twoją przyjmuje – i zostawia czas
do Czerwca lub Lipca na przepisywanie – i wtenczas zaraz
umówioną owszem naznaczoną cenę wypłaca. Prosił
mnie abym o tem z Tobą pomówił – mam nawet w [illegible]
notatkę – ale w tej chwili znaleźć jej nie mogę – zawsze
sens główny ten sam – On bierze materjały i płaci jak kaza
łeś ale w Lipcu czy Czerwcu – boś pono Ty sam żądał
czasu na przepisywanie

3º Hrabia Przezdziecki wymawiał żeś mu nic nie odpisał
na list jego a mianowicie żeś nic nie wyrzekł na jego
nowo projektowaną publikację illustracyj zabytków starożyt
nych sztuki w Polsce – widziałem projekt prospektu – i kil
ka tablic rysunków – które to już u Mieszkowa – i zaraz
drukować się będzie – tymczasem Podczaszyński i inni
jeżdżą po kraju i zbierają Rysunki – Hrabia prosi
Ciebie o pomoc i radę – a nawet o własne twe zbiory do
umieszczenia – a mianowicie Perkunas, Retra – zbroje
Szczyryk i t.p. Za widzeniem się więcej o tem.

4.) Dr Szyszko jedzie do Odessy razem z p Iwanowskim z Brze
ścia – z zamiarem wycieczki do Krymu i Kaukazu –

5.) Listy Twoje od gazety chwalą i kochają – ale mówił mnie
Hrabia Leon i Starożytna Biblioteki że są zbyt łagodne
i dobre – pobłażające – radziby żebyś był w gorszym humo
rze pisząc je i trochę chłostał kto na to zasługuje

6.) Doktor Lebrun któremu mówiłem o Tobie jak i Nathan
sohn wołają żebyś jechał do Odessy – Wycieczka stosowna
Staraj się o paszport – Zdrowie przed wszystkiem –
Dom będzie w Warszawie – dobry Ludziska już szukają
go i znajdą jak najlepszy – obietnic mam dużo.
O sobie za moim powrotem –

Teraz prośby

Teraz prozby moje:

Natychmiast poszlij do Połonki i listem moim do Ro-
mana - on przyjedzie do Stubina - zabierze wóz mój
i rzeczy które posiadam i ulokuje je w domu do mego
powrotu i przyprowadzi 3 Konie - które z 3. tutejszemi
powrócą do Romanowa. Moje wozy są ciężkie - po-
życz mnie Józefie Kochany swego woza - ja przywiozę
go z sobą - i oddam Ci w całości z ukontentowaniem rad[y]
Tym tedy wozem z sześcio Końmi powróci tu Józef Ko-
czasz - a ja wezmę go pod moje rzeczy jadąc na Wołyń
i oddam Tobie - Mój Józefie Kochany nie odmów mej
prozbie - Zanim Ekonom mój przyjedzie niech wóz
z rzeczami stoi pod zamknięciem - niech rzeczy nie rozp-
akowywują bo szkoda być może przez samo nieumiejętne
pakowanie - a tam tyle drobiazgów.

Jeżeliby mój Ekonom nie przywiózł owsa daj na
drogę Józefowi Kuczanowi trzy lub cztery Korca a z-
wrócić Ci to odeszlą.

Jeżeli można najspieszniej zwracaj ludzi - bo ja
jechać do Was muszę - a tu czekam woza i Koni.

Ojciec słaby na Oczy - ma je tak zaczerwienione
że pisać i czytać nie może - dla tego nie pisze do Cie-
bie - ale ściska Was najserdeczniej - i prosi o kilka-
dziesiąt Czereśni leśnych

Do widzenia Józefie Kochany - daj tylko Boże żeby
Ciebie zastał zdrowym czego pragnę i serca życzę
Ja tak tutaj zajęty jestem że chwili wolnej nie mam - Hypote-
czni - wierzycielowy spłaceni - Grontkowscy także - idzie
tylko żeby fl 200 Lisickiemu z Krzemieńca zapłacić - pisz
i tego do niego - czy Grontkowskiego upoważnia do przyjęcia
List ten odesłać prosi Ojciec do Krzemieńca i odpowiedzi n-
niego czekamy. Całuję Ciebie i bratniemu sercu się polecam

21. Marca Niedziela

lubrej

Tu wszyscy prawie mięsy zdrowi ale ani Babka ani Ojciec ani Matka na prawdy zdrowi nie są - o Ciebie się kłopocą -

175

5 Lipca – poniedziałek

Gabriel Łuniewski

W tej chwili zwołano u p. Majewskiej p. Ed-
warda [illegible], która na moment wyjeżdża-
[illegible] więc o tego i stąd tylko słów parę
do Ciebie – zdrowie moje gorzej gorzej – Ale
ledwo wlokę się – artystycznie awansuje – oklaski
drogi ogromne – tak bym wyjechał – Ciebie
Morawiecka jest tu słaba bardzo i niebezpiecz-
nie –

Ks. Lubieński [illegible] powiedział mi
ciekawie, przeprasza Ciebie przyjaciel i pisać
będzie z przeproszeniem – Ks. Lubieński prosi
o [illegible] w Polsce od [illegible] którym pisał
teś w notatce.

Gazeta Warszawska ma gotowy artykuł na
Dziennik i Gazetę Codzienną za Ciebie – wstrzymy-
wałem go dotąd – ale upiera się Lesznowski
z dnia na dzień – jutro będzie ten artykuł razem
z [illegible], po naradzie i wymaga-
niu niektórych rzeczy zbyt drażliwych niech
idzie z Bogiem w świat, który tak bardzo
Gazeta tego pragnie.

Lesznowski jedzie do

do Krakowa, przez niego skomunikuję

się z Siemiradzkim bo mimo mego starania

nigdzie nie mogłem się spotkać z posełką

o której pisał Siemiradzki do Ciebie —

Lenek w Galerii bardzo brzydki i szczęśliwy a

tak sobie być zrobiony — dołożałem dla Cie-

bie kolorowanego w naturalnej wielkości

na miejscu robionego i przywiózł — a sa-

mym ś rozpozna nieznany który teraz albo

z domu nie mam, albo sam ś Siemiradzki

nie umiem poznać!

Książek nowych żadnych nie kładłem pro

Galerii Manchesterskiej książka ta zawsze

Tobie potrzebna.

Przez Skwarczyńskiego posłałem

1° Siemiradzki 2° Korzonowskiego 3

kapelusz i czepek 4. Klamry i Szpilki

5. Broszka i przęślicę —

Pani.

Gabriel Łuniewski

R. – 18. Wrześ.

Dziś przyjechałem do Hubina, zmierzyłem się w lesie i zaraz wyjeżdżam dalej za Horochów nad granicę Galicyjską i ku Bugowi, szukać lasów i dębów – dla tego niewiele słów tylko piszę do Pawła – prosząc byście przyjazd do nas przyśpieszali. Z lasem wszystkim, da Bóg jak będę miał tu robotę mogę coś przecie uczynić, przynajmniej żeby wam kupić Wam domek w Warszawie gdzie już tam koniecznie mieszkać chcecie.

Do Nas wołają i Romanowa żebyśmy dzisiaj przyjechali – ja sam już dziś zakończyłem jechać tam pragnę – ale czekam przyjazdu państwa – bo inaczej nie chciałbym stąd się ruszać.

W Hubinie gospodarstwo się ustało – jutro siew pszenicy będzie ukończony, rola dobrze wyrobiona, wszystkie posiewy pięknie obrodzą – zbiory już pokończone – słowem jako tako roboty idą –

Nie pamiętam który już raz jestem bez państwa
w Hubinie. Ania to liczy - bo tyle więcej
mnie ściska nam winni państwo będzie.
Ceny na zboże żadnej nie ma, przed
świętami małe partye były płacone
od 18 - 22 Zł za korzec pszenicy - dziś
nikt nie pyta - wszyscy przebywają
jak kupiec się z dostawą do Ukra-
tego lub Radziwiłłowa dadzą za
pszenicę (tylko i pszenica) Rs 5.

Ogrodnik czynny - kwiatów bardzo
wiele było, nawet ja o naszym
nie [illegible] Ogrodnika prosiłem - a
jak państwo przyjadą to mnie ich
ucieszy.

List Józefa z Odessy odebrałam
serce za szczęśliwe wyrazy dziękuję
przyjmuję te słowa do twojej pam
za odpowiedź i do siebie.

propozycyę p. Karola Kasprowskiego
przyjmuję – czekam listu od niego
Polecam się łasce i pamięci
Państwa – proszę o przyjazd prędki do Nas – szczerze ściskam

[illegible]

18/30 Września

Hubin

Gabriel Łuniewski
R. 3. Lipca

Od wyjazdu mego z Wołczyna trzy listy do Ciebie pisałem jeden z Romanowa a dwa z Warszawy - żeś ich dotąd nieodebrał pojąć i zrozumieć nie umiem - Ja odebrałem dwa od Ciebie przez p. Sztuckiego i przez p. Moczulskiego - nieodpowiadałem na nie bom czekał wyjazdu Rozgiełłego - dziś on jedzie dziś piszę.

Ja teraz jestem lepiej jak przed paro tygodniami - artrytyzm powalił mnie do łóżka - jestem na kuracyi - Gołubińscy mnie reperuje - ale co będzie Bóg wie - od 3ch tygodni piję Mühlbrunn a od jutra Sprudel i pewno jakiś tydzień pić go będę

Z Lesznowskim skończyłem kontrakt przyczem oraz pieniądze według drugostronnego rachunku - obszerniej przez p. Siemiątka pisać będę

Ludwiczek miał jechać jutro a teraz powiada że mu dzisiaj i to zaraz więc krótko piszę

Posełam Ci przez niego

1° Parę wiatky z Kożanowskim

2° Pudełko z kapeluszem i czepkiem dla twej pani.

3° paczkę a w niej (:obwinięte w papier:)

Cielerji

Gałes Stanisławskiej poczet 7.
The Art Journal ——— 3.
Symph. de Beethoven ——— 1
Polska tom IV ——— 1.
Listy Annibala ——— 1.
Krajowe obrazki ——— 1.
Biblioteka Warszaw ——— 3.
4. Zeszytów na walka i na nim
Kalkowanych rycin ——— 4.
Drzeworytów ——— 2
Popielnica z Natalska drug 1.
Lewecy z Biblioteki ——— 1
Chromolitogr z Ocerskow ——— 1.
Kielich Ks przeździeckiego ——— 1.
Rajanska poczet (Jolesi przedstawi i pukodolski) ——— 1.
5./ Pieczątka do zbioru Rycin ——— 1.
6./ Bóżyszcze Słowiańskie ——— 1.
7./ Dwa pieniążki pochodzące z wykopaliska mego Lewka
8. Kwit pocztowy na prenumeratę Czasu na Kwartał III i Kwartał IV piew... że są u Leszczyńskiego — prze[z]to ozna...

Dam kartki dwa

a.) Feijleton Gazety o której pisałeś

b.) przykład Zygardłowicza krawca

Resztę rzeczy przyszlę przez PP. Ziemiałów

którzy wyjeżdżają za parę dni

NB listów trzy.

Pan Leon Rzewuski z serca przyjmuje

Twoje propozycyę drukowania w Bibliotece

pierwszego tomu 6 sztuk - nawet pozwa

la Ci ułożyć warunki pod jakiemi

chcesz drukować - o tem obszerniej

napiszę

Stoją nademną i wołają że jedzie kurjer

trzeba więc kończyć.

Z Modlszewskim robię co mogę - może

być z niego zakład - Chodubinski będzie

pisał do Ciebie przez Siemieńskiego

W tej chwili powróciłem od Hr. Andrze

ja Zamojskiego - z serca ściska Cię przez

pozdrawiał i dziękuje za Twoje poczciwe słowa
rozbiorze Roczników – z kilku uwag o
ludziom tłomaczy się i on je inacz
rozumie – ale się jakoś nie jasno
tłomaczył z tłomaczeniem

p. Konemowski dziękuje za obrazek
tobie po powrocie z Paryża będzie za tydz
na trzy miesiące jedzie

Od Lekszewskiego wziąłem Zp 1500.

Kozanowski —	Zp 66 g 20
Sławoszewskiemu —	Zp 164.
Czas 3. 4 kwart.	Zp 76 g 15
Sobolewska stroje	Zp 36.
	343 g 5 / 343 g
	Zp 1,156 g 1

Tysiąc sto pięćdziesiąt sześć groszy dwa
dziescia pięć odsyłam

Ściskam Twą rękę a resztę przy
pp pamiętam

Dal

3. Lipca
sobota

Gabriel Łuniewski

Pocztarz twój gdzieś zwarjował – przyjechał w no-
cy i równo ze dniem odjechał – Mówi-
łem mu, żeby został – i dali mi brał – albo
konno pojechał albo ja swego [illegible]
posłały a on [illegible] mieć woźni – na nic
przydać mi odjechał – A cholera w Łucku nie-
mo tajemnie silna – więcej zachorowało.
30 umarło 8 tylko bo silnie ratują –
ależ to na tak małe miasteczko
śmiertelność wielka
Dr. Warszawy posłałem do Józefa Lubo-
mirskiego i do [illegible]

Krewny nie ma

Gazety dalszy ciąg posyłam to jest
N 98. 99 i 100.

Dziś pierwszy raz [illegible] miałem
ale dalszy ci przestrzega – gorączk

na polu.
Ania źle i bardzo źle wygląda
nie nerwowa tak silna jak ni-
gdy nie była – p. Harasimowi-
czowa powiada że na Gwiazdkę
można się spodziewać – Boże
miej nad nią w swej opiece
Dziś mnie Grzesio z pola
ale muszę natychmiast wra-
cać żeby konie wyprawić do
domu – koniecznie wszystko i Twoje
postanowienie straszne nudzi
zobaczę się z Wami jadąc do [illegible]
tomego – Ucałuj rączki [illegible]
Dziatki ucałuj i bądź zdrów
w [illegible] nie byłem – była wczoraj
Harasimowiczowa.

Gabriel Łuniewski

182

Oj bieda Józefie – zimno po deszczu – wszystko się dzi w ziemi, co to będzie? – Owsa kupić musiałem 100 korcy – mój na pół z grochem, siać takim ani można. Źle i źle.

Pracuję jak wół – ale to nic nie pomaga – jakoś tępo idzie – Owsa posiałem dopiero 105. korcy. Grochu 9. Jęczmienia 6. na resztę teraz sprawiam rolę – pragnę przed Niedzielą skończyć Owies – ale czy się uda wątpię bo to święto – a jeszcze najmniej przeszło 55 korcy – Dwa dnie siedziałem w Łuczu, nie wiem dla czego p. Majewska i p. Perebiakowicz kazali mi z p. Piotrowskim pośredniczyć z Kleczyńskiemi – ja nie znam tutejszych praw i zwyczajów – mało pomogę.

Skończyłem prędzej – a szczegółów obszerniej Ci opowiem za widzeniem się – a da Bóg zdrowie to w sobotę przyjadę i nie długo uszczęśliwiony z Wami przebędę – bo kłopoty moje biedne – Ściskam Cię

i grzeję

i gęsi posyłam i Brepak dla Pani tam
przywiozę – jeszcze pora do prawa.
Jestem twoja sługą, Pani oddany

[illegible]

Włoch

Helyben

Méltóságos József [illegible]

W Łucku odebrałem co

i posyłam —

1. Dziennika Warszawskiego № 104 184.

po № 113 włącznie

2. Lepsze 3 Arkusze. (trzy)

Gab. Lisiewski

3. Journal

4. Tygodnik.

5. List z Rygi i posyłkę na Rs 2

6. List i Rs 7.

Listy oddał Teodor — Księżyczek jeszcze two odbiorę a we wtorek Stasiu oddam lub przyjedzie

Ja zdrów jestem — Gospodarstwo moje to [illegible] — Staszek wczoraj [illegible] na [illegible] drugiej mam gotowe — ale robotnik nie — Bądź zdrów Twój [illegible]

Gabriel

Niedziela

Tydzień temu przez p. Patsie pisałem do Lubu,
dziś korzystam z bytności p. Łozińskiego
i znowu przypominam się Wam – za nim
sam do Żytomierza zawitam, lecz kiedy to bę
dzie nie wiem – Ciężko jest człowiekowi doś
wiadczać na sobie prawd w przysłowiach zam
kniętych – mówili i mówią że jedna bieda
nie dokuczy – w roku bieżącym doświadczam
wszystkich – Ledwo ustała zaraza na bydło
przyszła Cholera – przez trzy tygodnie tak
jak nie miałem robocizny – dotąd nie po
siałem ani ziarnka pszenicy i żyta jeszcze
nie młóciłem – To mniejsza ale od kilku
dni stukoli biedniej stały – p. Czerkawska
leży – Mamka kilka dni była obarczona
gorączką – dziś się decydowała febra
Muszę być ciągle w domu – pilnować

chorych

a szczególniej dziecko — alež jakie to dziecko — p[...]
wiedzieć nie potrafię — poczciwe, dobre, spokoj-
ne, cierpliwe — zna mnie i kocha — a już
teraz przyzwyczaił robaczek to jak patrzeć —
doktorów męczyć, ale cóż robić innego
Na dodatek tego wszystkiego nic mi wi[...]
z Romanowa — od dawna nie miałem list[...]
czy broń Boże źle stało? Może już
Matka nie przyjedzie? Co ja zrobię bez
niej Czernaszkę — bo też używa z potrzeb[...]
ki — Jeżeli Mateczka nie przyjedzie —
ja zostanę w Pałonce — nawet do Szcza-
wnicy nie pojadę — przy p. Czerkawskiej
samej chciałby zostać — Staszek nie zo-
stawi — Znowuż przed tygodniem bała-
bym się przyjazdu Matki — bo Cholera była
silna — dwa były przypadki śmierci w Wilk[...]

gdy

godzinach - otworzyłem się z Cholerą i już się
jej nie boję - nawet moja gromadka wie-
rzy w pomoc moją lepiej jak w lekarzy
Od kilku dni zupełnie ustała choroba
ta przeklęta - ale jeszcze jako resztki oka-
zują się tyfusiki -

Dziś pragnę przyjazdu Mateczki - coś
uwierzyłem w fatalizm Polonki - Niepa-
miętam czy Ci pisałem - że jednego pięknego
poranku - malutka burza zaszumiała i
zwaliła mi całe zamysły zabudowań na
toku - Owczarnię i Szopy - ale tak przy-
szło że owce całe a co więcej kilku
Szeliżani Poleszuków wyratowało się - bo
spali najspokojniej w szopie - Kłopot
mam z pomieszczeniem Owiec - ale jakoś
to będzie -

Zbiór mój tegoroczny niby dobry - z omło-
tów mogę mieć 1000 kor pszenicy i pod tego

Żyta - dają mi za [illegible] 20 a ... Żyto [illegible]
tak sprzedali pp. Grzym... [illegible] i [illegible]
retiatkowicz (?) - może się zdecyduję na [illegible]
nicę - u nas do żyta to zostanie na [illegible]
cim - pszenicę sprzedać muszę - bo potrze-
buję pieniędzy. Jarzyny bardzo złe - prócz
Grochu, który kapitalnie urodził - sianem (?)
na morgu kop 15 a żyta przeszło kopę

Kończę bo już późno i [illegible] [illegible]
powodźcie się o zdrowie dla mojej sierotki
pamiętajcie o nas i oczekujcie nas o [illegible]
obydwa prosiemy. - Pani Zofii szczę-
ścia (?) - oj jak mnie szkoda jeśli tak
daleko - [illegible] pozdrawiam

Bądźcie zdrowi - o słowo proszę i prosz[ę]

brat Gabriel

7/IX Września -

Poniedziałek.

List Ojca przysłany przesyłam ci go p. P. [illegible] nie od...
lat - ale się tak schował żem go nie znalazł. -

W piątek rano przyjechał do Podonki p. Ratzka
zatrzymałem go aż do dzisiaj żeby odpoczął po
podróży – i dziś około 12tej wyprawiam go
do Ciebie ale do Żytomierza, bo sądząc z li-
stu Waszego myślę że już jesteście w Ży-
tomierzu – Do Podonki przyjechał p. Ratzka
pocztą – ale tyle miał [illegible] w tej
małej drodze z [illegible] do Szacka – że
wolałem moimi końmi aniżeli posłać
go dalej pocztą – W tych dniach mają
przejeżdżać ~~[illegible]~~ [illegible] Wołyńskim Najjaś-
niejsze osoby – trudno by było o konie
pocztowe – p. Peretiatkowicz nie posiada
jeszcze tym razem – Ma słaba bardzo
[illegible] powtóre że [illegible] w tych dniach
przeniesie do Ojca – ponieważ sam nie
miałem pieniędzy, więc na twój rachunek
wziąłem u p. Peretiatkowicza Rs 30
które oddałem p. Ratzkie do rąk Rs 20
a Rs 10 furmanowi na zadatek zgodzony

zgodzony za 3 konie do Żytomierza Rs 18.
należy mi więc reszta to jest Rs 8
zapłaci p. Patkie z większej odem
Rs 20.

Od dwóch prawie tygodni nie ma listu od Matki — spodziewam się każdego dnia Jej przyjazdu.

U mnie była silna cholera kilka osób umarło ale [illegible] dorowało —

Kiedy tylko teraz rozpoczynam po ukończeniu kalendarzy pośpieszę uściskać Was moimi nogami — a teraz ściskam i całuję Babunię serdecznie — Pana Dobrodzieja ucałowaniem rąk polecam Kochanej cioci — Bądźcie zdrowi pamiętający o mnie

Moja Matulu zdrów chwała Bogu

Wasz Gabriel

Wtorek

1. września

Od wyjazdu mego z Żytomierza, żadnego listu nie miałem
od Ciebie, chociaż dwa razy pisałem i bardzo o to
prosiłem. Liczyłem że przez powracających tu pp
Peretiatkowicza lub Lipskiego, odbiorę słowo
Twoje, lecz i to zawiodło. Dziś po staremu ja
ko w przeddzień Twoich Imienin, piszę z życze
niami najszczerszemi zdrowia, fortunności Tobie
i Twoim = i życia spokojnego a nie kłopotli
wego. Przyjm te życzenia moje, z tysiącem in
nych, jakie w dniu tym odbierzesz - a przyjm
je tem sercem z jakiem je posyłam, o to proszę

Przykro mi że żadnego listu pisać nie mo
gę bez interesu - oto i dzisiaj - muszę Ciebie
prosić, żebyś przypomniał p Tesajewiczowi
o przyspieszenie mego interesu i śpieszne wy
stanie z Prywacji Wołyńskiego pożyczki na
Olszów, im to dłużej się ciągnie tem wię
cej tracę, płacąc procent Generałowi Cytowi
czowi. Bardzo [illegible] pisałem do Cie

bie

Ciebie, o obrocie moich interesów, co do utrzymania się przy Olesrowie, i prosiłem p[rzy] pierścio-nowiczach żeby Ci to opowiedział - spodziewając się od Ciebie i rady i pomocy - Kie-dy i to mnie omyliło, doprawdy ja sam nie wiem co temu przyczyny - Dla-tego na wszystko Ciebie proszę Józefie kochany o słowo - wiem żeś zatrudniony ale i to wiem żem wart słowa - i chwila czasu dla mnie znaleźć się może.

Czekam drogi aby Ci odesłać meble bo dotąd żaden z furmanów nie chciał podjąć transportować jak tylko zam-knięte całość i w umowie chciałem napisać że szkody ze złamania lub otar-cia furman ponosi -

Racz mnie przypomnieć twej Pani i przyjm szczere i serdeczne uściski

od Pawła

od zawsze Cię kochającego Gabriela –

Dziatki twoje pozdrawiam, i proszę ie by o mnie pamiętali.

Ale. Czy odebrałeś 12 Rycin wnętrza Kopalni Soli w Wieliczce?

Co mówisz Józefie, żeś do tej pory nie odebrał listu ode
mnie? A przecież niepodobnem było pisanie –
od wyjazdu Waszego, obarczony jestem kłopo
tami wszelkiego rodzaju – wyliczać trudno –
bo tak są różnorodne jakby wymyślone –
Najprzód co mnie najwięcej obchodzi, chorował
Staszek i jeszcze zdrów nie jest – razem z nim
słaba była p. Czernacka – kilka razy
przyjeżdżał Dr. Gossie – i niby to radził – ale
tak jest dziwnie ostrożny, że jak zbawienia
wyglądam chwili w której Staszka oddam w o
piekę Wolffowi. Dziś Staszek lepiej, ale dobrze
być nie może – umarło Mamce dziecko – zgry
zła się tem – pokarm odciągał na Staszka
i biedak jest dziś z tej przyczyny cierpią
cym. Od wizyty Gossiego pija stale wodę
z cukrem i je parę razy na dzień kaszkę.
To są kłopoty w domu – za domem deszcz, ule
wa, pszenica gnije, rośnie i zebrać jej nie
można – Robotnikom karmić muszę – a mam
ich 65. Co wychodzi chleba i do chleba Twoja
żona pojmie – a już cztery dnie siedzą bez
roboty

Żyto już skończyłem, ubrione w sterty i w stodole - ale po
jawie mam go mniej, jak liczyłem, bo z Mor-
gów 75 tylko kop 450. - Pszenicę zebrałem
z Morgów 56 i mam jej kop 465 - ale w tej
liczbie kop 200 stoi i moknie; ziarno jest
szczupłe - został mi do zbioru spory kan[...]
nicy bo 90 Morgów - ale jak tak deszcze [...]
dać będą, to pewnie na pniu porośnie.
Dwa tygodnie temu miałem burzę takową [...]
kiej nie widziałem - Wiewa, potopa i uragan
drzewa koło Oranży połamane - dach z Obo[...]
zniesiony - oraz z kopy na tokn - Piorun [...]
bity że ich zliczać nie można było - więc [...]
jeszcze ucierpiała wioska, bo kilka zabu[...]
wań zupełnie rozwalonych zostało.

Mówią że umiem być grzecznym - otóż [...]
grzeczność zrobić p. Majewskiej, przysłałem [...]
pijane krowy do polowki - cztery ich przy[...]
a dwie tylko odesłałem - Czy one mi przy[...]
mogły - czy zostały u mnie gotowe zara[...]
Dosyć że p. Majewskiej dwie bardzo ładne
sztuki padły w jednem dniu - a na drugi
dzień dwie z moich najpiękniejszych.

po

Po zrobionej (bardzo nieostrożnej) sekcyi, pokazało się, że to jest zaraza śledziony — środki energicz-ne rozwinięte z całą ścisłością, chorobę wstrzy-mały — wiem prawie pewny jestem, że już ani jedna sztuka nie padnie — ale jak byłem niespokojny o siebie — to powiedzieć nie potrafię, bo zbroczony byłem krwią i rękę skaleczyłem. Lecz kiedy do tej pory żyję, nic mi szkodzić nie będzie.

Otóż tyle to zabawniejszych rzeczy zdarzyło mnie po twoim odjeździe — Wczoraj odebrałem listy z Warszawy od Brata — on pierwszy w obozie dostał cholery, leżał parę tygodni w szpitalu wojskowym i żyje — ale do obozu boi się wra-cać bo jest jeszcze słaby.

Od Ojca i Matki miewam listy. Lucjan jest w Warszawie i razem z Matką już wrócił do Romanowa (przynajmniej tak sądzę) Lucjano-wa została w Romanowie — Strzelna sprzedana szwagrowi p. Aleksandrowi Sułkowskiemu. Matka pisze że przyjedzie po Stasia — ale jeśli przyjazd ten ominie lub się spóźni — co zrobię pojąć nie umiem, bo p. Orzechowska dłużej nad kilka tygodni bawić nie może.

Ojciec

Ojciec przyzywa mnie do praktyki z Towarzystwa Kre-
dytowego ale tak niewyraźnie - że ja siedzę spo-
kojnie i myślę że dzisiaj z Lucjanem sami so-
bie radę dadzą. - Niepodobna żebym ja sprze-
dzieć, żniwo, zasiewy i na parę miesięcy p
chał włóczyć się po świecie i hypotekach.
Przykre jak skończę żniwo i zasiew o starych
[illegible]
będę, chętnie jak zawsze usłużę Ojcu.

W połowie przeszłego tygodnia cholera by
nawet silna - chorowało przeszło 15 osób - ale
nikt nie umarł - Byłem czynny przy pom
cy Dra Norejko ze szpitala którego mi
przysłał Dr. Łapski.

Tyle Ci różnych rzeczy napisałem - że za
nam zadawać czy będziesz miał czas to czyt
ale zawsze wymagam wzajemności i obszerny
wiadomości o Tobie - twej Pani i Dziatwie
Bądź dobry kochaj mnie i proś twoich u
mnie kochali, i pamiętali o mnie - ucału
rączki p. Zofii. Szczęśliwości i przy
mij zapewnienie najszczerszej przyjaźni i
braterstwa Twój Gabriel

31. Lipca.

Książki potrzebne do regulacyi stosunków włościańskich i układu projektów reformy na Wołyniu

a) Ekonomia polityczna

1. Breza Eug. Organizacya pracy. Leszno i Gniezno
1848 – 8vo str 15.

2. Górski Mich. O wpływie systematów podatkowania i t.d.
1815 – 8vo str 143. (b. m.)

3. ks Lubieński Józef. System wolnego handlu i podatkowania
Lipsk, 1848 r. 16. str ~~...~~ 204.

4. (Bez Nazwiska) O składaniu się i podzielaniu majątków
w społeczeństwie francuzkiego. Dodane
do tego pismo oryginalne o reproduk-
cyi krajowej Warszawa 1802 w 8o str 216

5 ks Fryderyk Skarbek Gosp. narod. – czyli nauka administracyi
Tom 1–4. Warszawa druk Zawadzkiego – na-
kład Autora 1821. 8vo str XXVI 312.
20. 331. 8. 375. 4. 479.

b.) Włościanie

1. Kwestya włościańska
2 Rozbiór kwestyi włościańskiej
3 O Chłopach p .... wydanie J N Bobrowicza
Lipsk 1847 16. str VIII - 191.

4. Łodyński Hieronim. Projekt stopniowej zmiany stosunków włościan w Galicyi. Lwów P Piller
1845 str 15.

5. Michalski J. Regulacya stosunków włościan 184
8vo str 123. –

6. (Pilichowski Dawid) O poddanych polskich R 1788
8vo str 115.

7 X Poniatowski Stanisław. O ustanowieniu czynszu powszechnego i francuskiego (Uwolnienie od poddaństwa, ustawa czynszu generalnego początku w r 1777 przez tegoż Xięcia)
Warszawa Glücksberg 1819. 4to
str 17 z ryciną.

7 Staszarski Ignacy List o ziemianach i włościanach
Warszawa 1831. 8vo str XXII 126.

194

8. Strojnowski Walerjan O ugodach Dziedziców z Włościanami Wilno 1808 8vo 176.

9. O Uregulowaniu stosunków włościańskich w W X Poznańskim i o potrzebie zastosowania tegoż do królestwa polskiego przez .... Wydanie J N Bobrowicza. Lipsk 1843 w 16º st 104.

10. Węgrzecki O włościanach polskich — Warszawa dnia 15 Paźdz 1814. 8vo

c./ Banki, Tow. Kredytowe, Kasy Oszczędności i t p instytucye

1. Zbiór urządzeń Banku polskiego. T I. II. III. Warszawa w drukarni tegoż Banku 1828 – 1837. 8vo st 452. 426. XVII 386.

2 Prawo o ustanowieniu w królestwie polskiem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Warszawa 1825. 8vo st 151.

3. (Skórzewski Konst) Rysy projektu, uwagi nad temi rysami i nowe myśli do utworzenia Towarzystwa Kredytowego w Galicyi. Lwów 1833. 4to st 31. 12.

4. Zasady poprawne szczególnie zachowania dla Tow Kredytowego w W X Poznańskiem. Warszawa w dr XX Pijarów 1843 4to st 32. —

5.) Zbiór ustaw Tow. Ziem. Kredytowego, w W. X. Poznańskiem. Trzecia zupełna, z upoważnienia przez Dyrekcyę generalną Ziemstwa drukiem ogłoszona edycya. Poznań, druk i nakład księgarni nowej 1846 4to str 8. 268. (Po polsku i po Niemiecku.)

6.) Organizacya Kassy Oszczędności w Warszawie i innych miastach Królestwa polskiego

d.) Towarzystwa lub Dyrekcye ubezpieczeń od ognia gradobicia i upadku inwentarzy mianowicie bydła rogatego

1.) Jasiński Józef. Projekt zaprowadzenia w Galicyi assekuracyi ogniowej, na posadach wzajemnego zabezpieczenia — Stanisławów 1845. 8vo str IV 55. —

2.) Zbiór urządzeń i wiadomości tyczących się ubezpieczeń w Królestwie polskiem T 1-2. Warszawa druk. Zt Strąbskiego 1844 — 47. 8vo str. XVI. 382.

3.) Dodatek zupełny do tego urządzenia co do assekuracyi od ognia — i przytem co do gradobicia.

4.) Molnar Uwagi nad instytutem powszechnego zaopatrzenia połączonym z pierwszą austryacką Kassą Oszczędności przez JJ Szczepańskiego z niemieckiego Lwów J Schnayder 1827 w 8ce str XI. 121. —

195.

Kochany moy Jozefie

Nieodpisałam ci na twoy list bom miała gosci P.P. Bachanowiczow a pustanie wcale nie miała czasu lecz bądź przekonany że przy moim staryme wieku tak młode mam serce że was wszystkich bardzo kocham, a naturalnie starszych więcey całe dzieci, że mnie wszystko Interessuie, twoie zabawy, twoie prace, twoie proiekta, y może byś nie znalazł w sercu żadnego zdrowo itd młodych rozdziałów przyiaciół tyle zgody, pobłażania, przychilności co w moim mam nadzieie że kiedy nasz będziemy na całe czas z sobą to co długie oddalenie mogło dzielić powraca, i kochany Jozef z zupełną szczerością co mu przyiedzie na myśl powie y napisze pewny że mu nigdy zaszkodzić nie może i że go zawsze szczerze że kocham i życzę mu Szczęścia. Jako

Przychilna twoja Babka
Malska

7 Marca 1834

Malska

196

R. 1842. 8. Lipca

Drogi moy Józefie.

Odjeżdżając z waszego Domu gdzie tak miły przepędziłam tydzień ~~teraz~~ nie mogę się wstrzymać abym cię jeszcze trochę nie powiedziała moim pismem. Uczyniłeś mi nadzieję że cię zobaczę wprzejeździe w dalszą zamierzoną podróż, i do tego to szczęśliwego momentu każdą się teraz zwracać ustawnie moje myśli. Kochana Zosia powieda że cię przeprowadzi do Romanowa. Dopełnicie tylko za miarą moje drogie, kochane dzieci, bo ja znając kalectwem rozsądnie obie które nie jużli zapewne nigdy nie opuszcze nie mogę, życzyć sobie abym was kiedy jeszcze odwiedziła, a bądź zwami iść jedynym moim Ukontentowaniem. Niech wam Bóg nagrodzi stokrotnie miłe wasze przyjęcie, niech Błogosławi we wszystkim w całym życiu. y niech wam pozwoli Ukontentowania dożyć tak godnych kochania Wnuków ile sami jesteście. Ściskam cię Serdecznie moy kochany Józefie na zawsze szczerze cię kocha

cię Babka

Malska.

D. 8 Lipca 1842

Gródek —

Kochanemu Józefowi

Kraszewskiemu –

198

D. 16 września
VENDREDI 1842.

Matka.

Choć nie rychło bo dopiero przed
tygodniem odebrałam wasze drogie
pismo kochane wnuki moje. dzię
kuję najczulej za pamięć y życze
nia, w tym Roku dzień Imienin
moich bardzo mile mi upłynął
Wszystkie dzieci moje, krewni. y
Sąsiedzi zebrali się. brakowało mi
tylko połowy moich wnuków
i wszystkich prawnuków. bę
dęż kiedy tak szczęśliwą aby mnie
Ojciec abym przynajmniej w chwili
śmierci oczemi ich wszystkich zo
baczyła. Anna nie odebrała waszych
życzeń, odjechała z Rodzicami i nie
śmiem żądać aby powróciła, bo i mi
miło z nią. Odpowiadając na wasze
łaskawe zapytania donoszę żem bar
dzo szczęśliwie wróciła do domu
trzeciego dnia

Jakże chętnie podutabym te troche kutygi nie oddzielnej
od podróży każdego Roku, aby was odwiedzić i ucieszyć s[ię]
z Wami ale wiek, y kalectwo, a nawet może już y nie długi ż[ycia]
na tym świecie nie wiem czy mi dozwoli tego szczęścia
U nas Burzy żadnej nie było zbiory pogodne i obfite.
Kilkatygodniowa pogoda ogrodom y owocom tylko zaszkodziła
już zaczynają deszcze przechodnie.

Kiedyż ty mój drogi Józefie będziesz się mógł wybrać w
droż. mnie to bardzo Interesuje kochana Zosieja obie[cała]
cię przeprowadzić. Kostunia sądzę że nakreśliła do
a nawet mi na odjezdnym to obiecała a może i Bo[g]
Chwała Bogu że biedna Kostunia już zdrowa nie raz
wysłałam bardzo dziękuję rozumiem że mi o tym do
Szczykowscy dotąd bawią w Romanowie prawie w mo
kiedy mieli odjeżdżać Józefa dostała Gorączki zapal
lecz do tygodnia ozdrowiała y wkrótce już nas pożeg
Wiktor zapewne korzystać ze swego Passportu o
pojedzie do Litwy a na ten czas zupełnie sama zost
jeżeli tylko Bóg mnie choć trochę zdrowiem obdarz
to i tak się potrafię zabawić choć nie wesoło ale b
zmartwienia. Sawczyn Obszedł Szwajcaryję wachotą
Ostatni list pisał z Wiednia wraca do Berlina

Tam chce zostać do Wiosny. potym myśli na Chleb pracować
i ciż powiada Krakowi pomagać — z dwoma młodszemi nie
wiem jeszcze co Matka zrobi. to są wszystkie nasze Nowiny
Wpierwszej jeszcze nim twoy list odebrałam Matka twoja donosiła
mi że przecie sama Ciotka wasza unikneła nieprzyjemnych
Interessow, dobrze że cię nie dadali zmartwienia który i tak
z straty swojey ponosi. Jak tam wypadła P. Dutkowa na świecie
nudzie jakże?

Cabas na drogę dla ciebie wyszłaciwie wyszyła Wiktor mówi
da że i ie folia chować wiem można będzie, ołówki ant crever
ty ćwierci szerokości na 'nasz tobie. Teraz nie mi nie zostaje
Jak powtórzyć wam po sto razy że was zdecydowanych kocham
Waszej łasce y sercu na zawsze się polecam Serdecznie ściskam
wszystkim y życzę się na całe życie Obowiązkowa
wasza Kochająca y przywiązana
Babka
M.

Niech droga Zofija raczy powiedzieć W. Urbanowskiey y swoiey
Mamie y Siostrze że ten żal na zawsze mi zostanie żem
ich nie poznała a wątpię czy mi te szczęście kiedy się
zdarzy —

200.

Malska.

R. 1850. 15. Stycz.

Z największą wdzięcznością dziękuię wam Oboygu za tak kawe życzenia dla mnie w liście pisanym do Rodziców. Moje dla was, że późno wyidą na ten Rok nowy, spodziewam się iednak że przekonani iesteście o moim nayszczerszym przywiązaniu, i że zawsze chciałabym was widzieć we wszystkim szczęśliwych.
Rok ten któryśmy zaczeli podług wielu przepowiedni miał bydź dla wszystkich pomyślny, ieżeli mi Bóg pozwoli widzieć was, powiem że iest iednym z nayszczęśliwszych mego życia, Ja zawsze chce bydź w Habinie, nie trudno by mi było o Paszport a inne małe przeszkody zwyciężyć by można, gdyby nie to że wśród zdrowia napada na mnie niespodzianie cięzka i niebezpieczna choroba dla który obawiałabym ~~bym~~ się przyczynić wam kłopotu.
Nie odpisuy mi, bo ty moy drogi Józefie, i tak masz zawsze dużo pisania a Ja o was i waszych dziatkach z listów Matki wiedzieć będę, Oddaię się waszey Łasce i Pamięci Zesyłam serdeczne uściskanie Oboygu i dziatwie, Jnfantce Maryi auguście Uszanowanie bo nie mam honoru znać Jey. Wasza Przywiązana

Babka

Malska.

15 Stycznia 1850.
Romanow.

Wielmożnemu Józefowi
Kraszewskiemu
w Hubinie

202

Madame,

Sa Majesté Impériale l'Impératrice étant dans le cas de s'interdire toute intercession dans les affaires de la nature de celle qu'a fait le malheur de Monsieur votre petit-fils Joseph Kraszewsky, Elle compâtit sincèrement à votre juste et profonde affliction et plaint l'infortuné jeune-homme, sans pouvoir toutefois apporter un changement à son sort et faire la démarche que vous sollicitez à cet égard.

En m'acquittant par cette communication de l'ordre suprême qui m'a été donné à cet effet, j'ai l'honneur d'être avec une parfaite considération

Madame

votre très-humble et très-obéissant serviteur

J. Chambeau

Conseiller d'Etat actuel.

Nº 610.
Moscou,
le 16 Novembre 1831.

A
Me Anna Malska,
à Romanow.

Malska

R. 15 9bra.

Kochany Jozefie Miło mi zawsze odebrać odcie
bie list lecz jakżebym była szczęśliwa gdybyś
mi doniosł cos takiego cobym ci wraz z tobą
uznała za pomyślne y stałe, bo dotąd nic ieszcze
cze takiego nie widzę. Jak mnie twoy los i
twoiey siostry zaymuie że od dwóch miesięcy
podałam się o passport do Litwy y chciałam
natychmiast za otrzymaniem go pojechać do
Dolhy lecz gdy dla wszystkich wydania złatwością
w komissyi woiewodzkiey passportu i Gubernator
podpisanie dla nas samych wskutek fałszywych
y niedowiedzionych tylko komissiami oskarżeń
Komissarza Obwodu naszego przed trzema laty nas
dawanych, tysiąc formalności niezbętnych do pot
mi trzeba, y o potwierdzenie w Warszawie się starać
do tego tak często napadające słabości na moią
Matkę nie wiem czy by mi dały odwagę gdybym
nawet przyszedł passport opuscić ią na tydzień
a cóż wtenczas czy przyjdzie. Gdybym mogła
przynaymniey widzieć się z waszą Matką lecz
ona za dwa miesiące obiecuie przyiechać.

a więc moje wszystkie naylepsze zamysły
na czczych oswiadczeniach konczą się
twoy list wcale mnie nie oswiecił iak twoje
Zamiary na Wołyniu idą czy ci twoy nagły
wyiazd nie oziebił serca P. Zofii y Jey Rodzi
cow. etc etc i ciek tey to wszystko zgadzisz
nie wiem niech ci Bog dopomaga, zawsze
wiecie tylko nadzieya. lecz y człowiek
powinien sobie dopomagać stałoscią Trzez
woscią Umiarkowaniem tey to wiesz wszy
ko, lecz czy potrafisz dopełnić?
Moy drogi Juziu nie wiem iak długo iesz
cze tu będę chciałabym iednak zyć tyl
tyle abym choć was starszych widziała
Los cokolwiek ustalony y was kontentu
szczęście tobym mi nie zdało więcey.
Adieu moy kochany Jozefie sciskam cie
serdecznie dziękuję ci za pamięć o Babce
ktora ci na nię nie wydatna nad czym
nie raz cicho zapłacze. Bądz zdrow y
szczęśliwy zyczy ci przywiązana Babka

Melska

15 Grudnia —

Monsieur Monsieur
Joseph Uraspewiler
à Dotthé

Matka.

Moy drogi Józefie Nie umiem ci wyrazić iakem się zmartwiła dowiedziawszy się o twoim nieszczęściu i iak ta myśl iest mi nie ustannie przytomną. Tym więcey cię żałuię że znaiąc doskonale twoy sposób myślenia i Charakter iestem zupełnie przekonana że cały twoy błąd pochodzi stąd żeś uległ na=mowom i złym radom. Lecz iuż się stało teraz tylko o to chodzi, abyś ten czas cięż-kiey twoiey pokuty nie był dla ciebie zupeł-nie stracony, Nayprzód kochany Józefie nie zapominay o Bogu, Ufay w nim, on wpośród nayweiększych dolegliwości iest mocen zesłać ci pomoc i pociechę.

Staray się pilnie abyś przez swoie postępo-waniem zyskał sobie łaskę szacunku przełożonych. lepiey zawsze być samotnym niż się wdawać w kompanią nie przyzwoitą sobie. Wychowanie twoie powinnoby cię od tego ustrzedz

Xiązek zapewne do czytania nie będzie
niewiele, to coś iuż czytał, przy rozwadze
może cię zabawić, ieżeli byś nad wolne
godziny ucz się iakiego Mechanicznego
Rzemiosła, Tokarstwa lub Stolarstwa
taka czynność Utrzymuiąc mierny r...
ciała zatrudnia razem umysł. a ...
nie ma szkodliwszego nad gnuśną ...
ność. Jeżeli będzie można pisuy ...
do Rodziców, od nich i My się dow...
my o tobie. Dałby Bóg aby cięż to...
tch cierpień były iak naykrótszy żeby
iescze mogła doyść momentu w ktory
ciebie uściskałabym mogła i cieszy...
się że w tey ciężkiey próbie ani twoy...
Ciało ani dusza nie zmieniła się.
Sciskam cię Serdecznie y Błogosławię
Jakkolwiek bądź zawsze cię kochać nie
przestanie twoja przywiązana Babka
M:

Prababka twoja zasyła ci serdeczne ukło-
nienia i błogosławieństwa Ciotka Józefa
przypomina się twojej Przyjaźni y Sercu.
Mój drogi Józefie iescze raz prosze y
zaklinam na twy Rodziców y całey twoiey
familij. abyś się sprawował uczciwie y zgo:
dnością przyzwoitą twemu urodzeniu y wy-
chowaniu ubostwo, nieszczęście, nie poni-
ża człowieka tylko występki y wady
upodlają &c.

Matska.

Mon Cher Joseph. Que ce petit billet vous porte mes Remercimens pour m'avoir ecrit, et en meme tems de felicitations pour votre fête. C'est le jour de votre delivrance, qu'il vous rapelle votre gratitude envers Dieu, moteur de bonnes oeuvres et qu'il vous apprenne dans le Vicissitude de votre avenir que tel soit qui vous arrive, il est preferable a celui qui devait être votre partage pour long tems, et peut etre pour toujours. Comme Cadeau de fête

Je vous envoie un Oreiller en
Tapisserie que jai travaillé m
meme, et deux mouchoirs en f
lard. Votre Soeur Jeannette v
à brode des Bretelles bien jol
Votre Tante Josephine un Bo
en laine. Je voulais y Joindre
encor un Tapis pour votre lit m
il n'est pas arrivé a tems apr
vous l'attendrez long-tems Je
vous embrasse tendrement

Rendez vous digne de l'amitié
que nous vous portons tous.
Visez a quelques chose de plus essen
tiel que vos griffonage, et tachez de
vous procurer comme une lecture
tres à propos Les Consultations
du Médecin Noir p. Alfred de
Vigny — ou les diables bleues — il y a beaucoup d'esprit
de raison, de profondeur même
dans ce livre et ses consequences
sont entrainantes. Encor un fois
Adieu. et un Embrassement de ta
Grand Mère
Malsha

Monsieur

Monsieur Joseph

Kraszewski

a Vilna.

ou Dolhe.

Najłaskawszy i Najszanowniejszy Nasz Panie
Józefie Dobrodzieju! List Twój 3. Stycznia te.r.
z Żytomierza datowany, otrzymałem dnia 18go
ja szczęśliwego się być mniemę, że choć raz w życiu
dałeś mi Swoje polecenie, że mogłem go spełnić
według Twego rozkazu — załączonego tu Twego
w oryginale [illegible], zaraz przekonałem się, że w tym
momencie o kilka mil mieszkającego ode mnie poczciwego
[illegible], który od Ciebie wydaliwszy się za:
trzymał lat kilka i u mnie, sprawiedliwie; i tu
na miejscu przysłane dla niego Rs: 254. doręczyłem — z przyjęcia których uzupełnienie udzielam
[illegible] na [illegible] Rzewuskie polecenie
rad uspełnić, i z wdzięcznością niestrudzoną
Dochowuje [illegible] o nim i oddaniu tej
Kwoty, która jak powiada zalały twoi fundusz
[illegible], nie będzie już w stanie dla Stanisław [illegible]
[illegible] przepracować — [illegible]
[illegible], [illegible], prawdziwy [illegible] dawny.

Przez szczególną sobie dobroć i łaskę
dla nas, przebacz, żeśmy nie wcześniej pisali
na Rocznicy, ponowiwszy życzeń naszych
i pozdrowienia — uprzedziłeś nasze chęci —

Wprawdzie liczyliśmy więcej nad zwykłe oglą-
nia Cię w naszych stronach - a w tem oczekiwa-
niu zawsze najdroższem dla nas, czas upły-
nął skoro, iż Twój list nas doszedł - uchy-
lym sposobem wielu - okoliczności i biedy - i
tej stancyjum, a dzięki Boga, który ma potęż-
liwsze może natko, przy upadaniu sił, przy
lichystka wielce skołatanym wieku fizycznie
pracy i trudami na gnieździe, jak powiadało
gdzie Bóg posadził, bez protekcyi i pomo-
swojej najbliższej - od dzieciństwa oście-
od Matki, przez pół wieku prawie oddalony
i daleko od własnego Ojca,*) do którego zaś
w kochanictwie dopiero w ostatnie przybył:
Kiedy nas 80. letni starzec, zdrowotości lewy
pierw i zdrów, pobłogosławił odjeżdżających
a ziemiany do domu wrócił, w dni jedynie
potem w twojej ziemi skończył dni swoje, 27a
roku upłynie jak pod tej boleśnej dla nas stra-
tą, z ukochaną Okrzei - przyjaciel nas, Kocha-
Pani Józefa Dolnadze, bośmy już drugi; i
nikogo nam osób postradali. —

*) Którem Jenie było Wincenty Szyszkieta, młodszko do J...
pierw ... - pokazywał pierwsze ni mnostwo
dawnych notatek - a nawet niemy swojej kompozycyi - które d...

Najpierwsze moje życzenie, chęć, i staranie jest, aby kiedykolwiek być choć raz w życiu
w domu Waszym, pozostałych żeby [illegible] od Boga zawsze wszystkie moje troski i biedy!
Stale moje proszę o to Boga; czyż Bóg niemiłosierny?... wierzę - mam nadzieję - bo proszę i kocham —

Bóg święty nie cofnie tam się dzieje i znaszą
Zosią, od października mimo kilkunastu listów
naszych, nie mamy żadnej gwarancji o niej
wiadomości, ale i mnie pocieszenie nadaje z tej
od Jędrka błagam liczyć — biedna moja
żona za nią tęskni i cierpi wiele nazdumie-
wając, pojąć nie może przyczyny — od kilku tygodni
wreszcie użyłem środków i okazyi, a nareszcie
posadzam uprzejmego tylko, a ten od dwóch
tygodni nie wraca — w tak przykrem dziś poło-
żeniu, gorzej jak w piekle — a jednak znosić
wszystko trzeba, gdyż i cierpię do ostatka —
Kiedyś już będę bliżej Lublina, bo wracając
z Mińskiego przejeżdżałem w nocy przystanek, wpraw-
dzie nie jadąc, ale na ten raz gdybyś być w swoim
domu, niezawodnie byłbym się zgłosił, korzystałbym
aby ucałować wasze ręce i uściskać wasze
dziatki, liczę was jak własne, bo najlepsze
stałem się, jak nam mówiła kiedyś Kostunia
niechby Bóg dokończył najspokojniej Rodzi-
ców, oby oni wszyscy choć razem ze Stwórcą
osiągnęli tyle nagród dobra, nauk i rozumu,
ile dobrzy ojcowie, przez lata świat zmieniony — posia-
dając, prosząc udzielić wszystkim bliźnim twoim —
którzy dziś daje więcej mojej, i lepiej pojmie, co się wznieść zamierza — zostawić na folwarku Gudziszcz 43.
Wileńskiej Gubernii w Powiecie Wilejskim Ustroń. Dz

Pani Dobrzyńskiej ręce całuję, a przypominając się Jej ... [illegible] wszystkim, proszę o uściskanie dzieci których od nas wszystkich ... [illegible] kiedyś ... [illegible] całuję i uściskam.

29. Stycznia 1855 z Ojcem

Dziś 29. Stycznia mroźno — tego u nas niepamiętam.

o Legendach herbownych czytałem feliétony Twoje w Gazecie Warszawskiej; niezapomniałeś i o Okszu(?), czytałem także kiedyś herbarz Niesieckiego który wspominał że przy tamtej familii, pieczętujące się tymże herbem Umińscy, Rebeccy i wiele innych w Królestwie — na przykład Maciej z Zuzanną Biesiekierską [illegible] za Jana Kazimierza z Poznańskiego przeniósł się na Bieliany(?) i za przywilejem miał kilka miejscówek Zalesie, Załomie, Modzelewo, to przechodziło także przywilejami każdego Króla aż do ostatniego Króla prawem Sukcessji w naszym Imieniu, aż póki naszego Zalesia niezabrano na Skarb Rządowy [illegible] w tak herbie oprócz miecza obłamanego białego w [illegible] na polu są dwie Klamry będące w kształcie [illegible] (: nieodpasa :) ale Klamry Ciesielskie które używane są przez budowniczych do łączenia, spinania dwóch sztuk drzewa, aby trwalsze do [illegible] przyspieszonemi być mogły — przeto niezawodnie herb ten był nadany dlatego, że Klamrami [illegible] i mieczem ktoś tam pierwszy obronił Bolesława Śmiałego od napadu nieprzyjaciół — mam jedną mieć kiedyś w 1820 r. w Sądzie Krakowskiej drukowaną z kopii tam Stanisława Augusta Królewskiej, bardzo ważną i dobrą także za Jana Kazimierza napisaną, i znalezioną — i tą przekonać może, że familija nasza takich i inne skarbne ma prawo używać się Szlachectwem, przodkowie byliby szlachectwie posiadali w dalszym i teraźniejszym czasie. —

Oświadczam, że przez składany potrzebę, niedoręczenie do wyrażam i [illegible] nieurzeczywistnienie, ale wierz w to że mi to dałowa rzeczy, jako zostaję z prawdziwym uszanowaniem i łącząc dla Ciebie drogi Panie Józefie i całej Twojej rodziny — najmniejszy ze mnie, i dawnej, a najmilszej Kocha-nej i Stryjostwo — proszę rozpisane oto jako najszczerszy przyjaciel

Jan Umiński

Morawski Jan.

212.

Najszanowniejszy Panie Józefie

Dobrodzieju!

Rzadko korrespondujemy, bo i cóż potrafiłbym
napisać takiego, aby mogło zwrócić uwagę Czyte-
lnika z całym światem mijającego utrzymać
pisemnie, co w sercu Ducha ulubione i tam poczytane
dla Ogółu! Słowem nic — ale nieprzetoż mam
milczeć, kiedy najmilsze obcowanie familijne
i serce łączą i uszanowaniem przepełnione
nieustannie dają pióro w rękę, abym też choć przy-
pomniał Waszej łasce i przyjaźni — pozwól
więc Szanowny Panie Józefie Dobrodzieju
choć raz w roku, darować nam chwilkę na
przyjęcie, oto chociaż w tych słabych wyrazach
powinszowania na Rok następny, aby Bóg
raczył zachować Cię w jak najdłuższe lata
z całą Twoją familiją zdrowo i wesoło, i
w tem szczęściu, jakiego sam sobie, żonie,
i dziatkom oraz wszystkim życzysz — a wspól-
nie też dziś i to wszystko czego my życzymy.

Lucyanowstwo przed kilku dniami nam
ze Smęt od Rodziców, którzy dzięki
Bogu zostawili w dobrym zdrowiu
Ślizgi oni mogli sobie robić przy
na którą Bóg czekając do Żytomierza
ale żadnej u nas drogi — po kilku
dniach przymrozkach i śnieżny w Lis
padzie, w grudniu to po grudzie b
po błocie jeździć musiemy. — Który
pogoda i handel zbożowy w tak
Ceny pospadały — i Kupców niema
Moja Żona podkurowawszy się co
nich przeszłego lata, przed parą tyg
znowu mi zapadała na zdrowie —
miała dać na Żonie naszą jum
w Warszawie, już w kwartały — B
ty nie jak tam wiele skorzysta

my liczymy się jednak choć temi po-
chwałami które nam umyślniej odbiera
na pensyi – młodsze zaś jeszcze w domu
ale i o niej myślimy – Trudności w szukaniu
mamy w znalezieniu Guwernantki jakiej
Jeszcze raz przepraszam że zajmuję
Ci czas, ale już kończę ponawiając
najgłębsze uszanowanie od nas
dla Obojga Was
jako najszczęśliwszy najniższy
Sługa i Brat
Jan Moraczewski

22. Grudnia 1856.
[illegible].

Pani Dobrzyckiej osobno wraz z Kostunią i Marią
uszanowanie i przypomnienie ... bez i ...
wszystkim właściwy przesyłamy.

z Powinszowaniem

Nowego 1860 Roku.

Życzemy zdrowia i pomyślności
Całej Rodzinie

z uszanowaniem i szczerą przychylnością !!!
oddajemy się pod Opiekę–..!

Jan i Joanna Moraczewscy.
z Dziećmi.

Kochany Józefie. Nie pożegnałem się z Tobą – Bóg wie kiedy się zobaczymy. może wieść chociaż będzie przez twoich przyjaciół. – Bądź zdrów i zawsze do zobaczenia – Wszelkie wiadomości będziemy w Lichwiankach i przez moją wiadomości o Tobie – Zapomniałem ci powiedzieć że kuzyn twój Emilji Krasowski który tu był przejazdem. Spotkałem go w drodze do Warszawy, bardzo

mnie zainteresować. mieszka
niedobrze bo jednym z Hotel
na Długiej ulicy –
Twój – Seweryn

Odebrano od Pi...
Pistol – 22/6 53.

Pan.
Józef Kraszewski

Hotel Angielski

21. Lipca 1870. 218

Sewer. Moraczewski

Na list twój kochany Józefie pospie-
szam odpowiedzieć drugą odchodzącą
pocztą — żadnym na pierwszą wydążyć
nie mogę. Przepraszając Cię bardzo
a bardzo, dziękuję tysiącami za
twe kłopoty względem koni dla mnie
Spiesz ci donieść — że do zwolnie-
nia ciebie z kłopotu lub od dłu-
giego czekania jestem na twe roz-
kazy / NB. Zysk ci zatrzymanie koni nie
zrobi różnicy / Chciałbym tylko aby-
ś mi jak najprędzej napisał, czy na
koni czekać, czy starać się tutej ku-
pić na teraźniejszych jarmarkach
w Wadowicach lub Żelinie. Proszę Cię
więc odpowiedzi do 12 Sierpnia. —
Gdybyś mi odstąpił pierwszego zatem
tylko zwróć list Tow. Kred.—

zostawione na gruncie, iżmy obec-
nie do porachunku który niechaj
da Bóg ułożyć jak dobrze będziemy
mogli. Ubolewam nad twojem słabem
zdrowiem i rad bym cię odwiedził
z Henrykiem ale już w domu, niech
jeździłbym mi więcej. Wciąż się kupuję
Koni pobrać mi każ nie tylko
i za to, bardzo Cię jeszcze przepraszam
przewiduję że byś też żałujesz co
mi dotąd żadnej niedogodności nie
zrobiło — bo świeżem konie które dost-
ałem przedtem [illegible] — a znana tyl-
ko lżejszej kupić jak przedtem.
Pani Józefowej i twoim [illegible]
uściski najmilsze [illegible]
Twój brat
Seweryn [illegible]

Nie mogę zaniechać korrespondencyi raz zaczętej — zostawić bez odpowiedzi
zdania zawarte w piśmie twojem, a które absolutnie polemikę wywołać
muszę. Pozwól kochany Józefie jeszcze ci trudzić sprawę włościańską
chociażbym na ostrzejszą z twej strony miał zasłużyć odpowiedź. —
Nie pojmuję, jak petycyę można jako *terme moyen* całej kwestyi naszych
włościan, nadanie im, 3 morgowej własności, to mi się zdaje być *deus
ex machina*. Złe następstwa, których jeno próżno się lękamy, jak
brak rąk, upadku kultury krajowej, wszystko to może być sprowadzone
temi sposoby uwłaszczenia; chłopa to nie podniesie, może nawet
więcej jak dotąd, odbierze energii do pracy, do której, jedynie ~~jako~~ wię=
cznie przez egzekucyą, większe święta, u nas, *jak i wszędzie pobudzić
są w stanie*. Ta sama ekonomia polityczna, która za niezbędne uważa,
nabycie przymusowe, i przedaż przymusową, można również, innej
własności jak wypracowaną lub zasłużoną. Nasze nowe, osiągnięcie
własności, stanowiący się jak mówią *par un coup d'état*, nie może też
być czem innem, jak systemem austryjackim na małą skalę. Rząd
Rossyjski o ile sądzić można z organów rossyjskiej prassy, ani *wprawny
nawiasem zasadzie osiadłych*, więcej, — sądzę z warunkowych instrukcyi
ministra s. w.; nie zdaje się mieć na widoku wywłaszczenia przymu=
sowego. — my sami dziś tej systemat austryjacki, z indemnizacyą wyma=

tujemy. Nie będzież to raczej zamiast coup d'état, coup de grâce dla nas?—

Jeśli duchem wieszczym, zbytniej obawy czy troskliwości, mógłbyś przewidzieć że nas śmiertelnie czeka, plaga austrjackiej indemnizacyi, którą niektórzy naszej świeżości szczęśliwą gratyfikacją, słusznie, — indemnizacya zasadyby piękny za nową wakcyną przeciw tej pladze, uważać można. Sam, myśl tak nawet twierdzę że o zasadę nie chodzi... Ale jeżeli stanowić prawo nie mają zasady? Także indziej nie będę żadnej wstrzymać choroby, które uni mitety lecz nie wracam, ale w zeszłorocznej pojęciu, że tak prawie wśród nauki politycznej. Śmiem twierdzić i powtarzam, nie wierzę w żadne sztuczne środki. Rzetelnej przyszłości być tylko może swobodne rozwijanie się za sad sprawiedliwości. A gdzie idzie o prostą sprawiedliwość, tam jak nie się zg nie trzeba nawet ofiary, — zatem uwłaszczenia ze indemnizacyą, ofiarą w żaden sposób mienić nie mogę.—

Zgadzam się wraz z tobą, że Rząd w rozporządzeniach swoich musiał położyć pewne sposoby, niby zabezpieczające od proletarjatu, który wszakże natural rzeczy istnieć musi, a nie raz jest potrzebnym. Rząd jednakże szlachcie jedynemu ciału niby politycznemu w państwie, zostawia określenie tych środków obmyślenie. Nie mogąż one wspólne [illegible] uciszenia prawnej dziedzicznej jak uwłaszczenie zagrodzić? Proletarjat, dzisiaj wszędzie, jest to coś nieznanego w Polsce, bo niegdy naszych chłopów nie w proletarjacie ani w pańszczyźnie, — lecz one widzieli, w niedostatku, w ciemnocie dzieci praw cywilnych w upośledzeniu moralnem.

Otworzy drogi, dotąd zamknięte włościanom, prawdziwe usamowolnienie zdobyć dla nich — niech stanie się przez rzecz a zadaniem ogólnej ogólnej. Jeżeli kto chce i może, kogo uszczęśliwić nadaniem własności gruntowej niech mu to będzie wolno — chętnie idziemy za przykładem Staryjów i Brzostowskich — ale uszczęśliwiać uwłaszczeniem na 3 milionach wszystkich morgach ~~chłopa~~, będzie to [chłopu] ~~[illegible]~~ tylko dwóch panów, jednego w osobie jurysdatora czy dziedzica, drugiego w cesarskiej jakiejś gubernialnego przepisu — a byłoby to niczem więcej jak starem, dzisiejszem przywiązaniem rolnika do ziemi. —

Jeszcze jedną, kochany Józefie, nadmienię uwagę, o galicyjskich stosunkach. W Galicyi uwłaszczenie zrobione zostało, jak wszystkim wiadomo przez coup d'état polityczne, nie mając wcale żadnego względu na kulturę krajową. Regulacya gruntów z niezliczoną mnogą liczbą włościan, stała się dzisiaj nie tylko trudną, ale prawie nie podobną. Zkąd wypada że cała Galicya wyglądać zawsze będzie, jak szachownica zasiana. W przyszłości, zostanie trochę panów na wielkich folwarkach i [illegible], którzy jedynie gospodarstwo półfabryczne prowadzić będą; średni właściciele zniknął, posiadając za dużą zapłatę, po kilka morgów, wszystkie ich grunta nabywcom różnego rodzaju, których liczba przez napływ obcych ludzi ciągle się powiększać będzie; z włościanami zaś, kiedy na kilkanaście lub więcej pojedynczych kawałków, przedstawią obraz niemiecko-żydowskiego

chłopskiego zeszytku. — Jeżeli to być może ideałem porządku gospodarstwa
krajowego, wolałbym już ze systematem austryjackim — a nie ze jego
miniaturę..
Taki jest mój sąd kochany Józefie o tem nowym Komitecie naprzód chciałeś. Radzi-
łbyś mnie, ani ze zrozumiałego niemca, ani za fałszywego żyda nie pojętym,
cytując, a to wyjaśniam — może Bóg pozwoli że się zbierzemy, wtenczas szcze-
rzej porozumiemy czwórki, o ile przeczuwam, nie duchem lecz pojęciami
mówić się tylko możemy.
Następną pocztą prześlę ci pewną pracę którą podałem do Komitetu, pole-
cam ją na projekcie adresu do Ajenta wyjaśniającego kwestię potrzeby krajowe
i projekt do programmatu, gdzie zasada uwłaszczenia jest położona
na wzór i zgodnie z tem co Żmudź podała, w czym chcę zmodyfikować sto-
sownie — Jak myśl ta podniesiona została? — nie wiem, — Opatrzność nas
niech, że u nas wszystko pozostanie — że przecież tego nie pozwolimy, jeśli zmysł
polityczny jeszcze posiadamy. — Twój

Seweryn

8/20 Marca 58

22 Kwietnia 66 — 221

Kochany Józefie! Nie odbierając dotąd odpowiedzi na mój list, wraz z inną posłaną korrespondencyą o kwestyi urządzającej się stosunków włościańskich, / obie przesłałem w początku z. m. / śmiem przy sposobności o nie zapytać. Chciałbym wiedzieć czy moja mała praca, została lub nie? O autorstwo jej wartości nie chodzi — sam pośledniej mam o niej wyobrażenie. Idzie mi raczej o rozwiązanie propozycyi, którą postawiłem. — Mniemałbym moją korrespondencyą odnieść do sprawozdania Konst. Górskiego nad pytaniem 2giem dla Sekcyi — byłaby wtenczas może, w swem miejscu, jako zarzut przeciw konkluzyom. Gdy to sprawozdanie w Rocznikach ogłoszonem będzie, co podobno dotąd nie nastąpiło, w takim razie żądałbym dodać post scriptum, które tu na oddzielnej stronnicy zamieszczam.

W jednym z twoich niedawno pisanych a

udzielonych mi listów, uderzyło mnie kilka słów
smutnych głęboko, zmiękczonych prawie...
wziętem je bardzo do serca. Wrażenie jakie
na mnie zrobiły pozwól niech z tobą podzie:
lę. — Powiem ci szczerze, że tylko przeświad:
czenie, ta wiara w siły i wartość własną,
którą mają ludzie wybrani, mogły ci dać
z razu odwagę do dzisiejszego zawodu. Poś:
więcenie się to dla kraju... którego przyczyny,
nie rozumiałem nawet z razu. Sercem
słowem i czynem bronić dobrej sprawy! —
Wieczory Wszystkie z których broń przeciw
tobie uczyniono, niech będą wyznaniem wia
ry i dla Gazety. Czego ci przyczyną będ
Od ciebie nawzajem należy wytrwanie, czyn
na odwaga i pobłażanie bez granic.
U nas, serce złote.... ale za to rozum płochy,
styl płochy niestety! U nas, tak zwana
opinia publiczna, nie sądzi ludzi z ich
pism ani z czynów, zatulisowe odkrycia

zaspakajane płatkami kamerdynerów lub kucharek, którzy niejeden przeważnie tę opinię. — Francuzkie przysłowie mówi: il n'y a pas de grand homme pour son valet de chambre. To sposób dla gawiedzi strącić z tronu swoich obłubieńców. Mieszanie się tej niby opinii w prywatne interesa nie tylko jest rzeczywistą plagą — poniewiera narodową powagę.

Wracając do Wieczorów wołyńskich prawda w nich wielka i wszystko prawda; jedną tylko kartę chciałbym z nich wymazać — przykład położony dla nas przestrzegania, szczególnej opozycyi w niektórych guberniach, gdzie imię wzmiankowano szlachetne..... Opozycya niemiecka, to opozycya przywilejów kasty, kamaryli, która, podbite łotewskie i czuchońskie plemię porządnie urządza, jak porządnie utrzymuje swoje obory i owczarnie. Gdzież tam wzór, dla opozycyi szczerej narodowej — do której my, powagą, wiarą w przyszłość,

a nie intrygą i układnością niemiecką, dojść możemy. —

Co do gazety — kierunek jej to indywidualność redaktora. Korrespondencye dają jej życie, których zdaje mi się w żadnem z niedawnych pism dotąd nie było. — Reklamy nawet z m[illegible] bardzo wyjątkiem są *sine ira et studio* [illegible] dziwne utrzymanie granic bezstronności, [illegible] swem wyjaśnień. Niektóry ze korrespondentów znakomitymi talentami n.p. z Paryża, [illegible] mu z Chambéry — a pewno się to staran[illegible] o odłożeniu tych anonimów.

Przyjm wyraz prawdziwej czci i życzliwości

Twój

L. [illegible]

Dodatek do Korrespondencyi

z dnia .... "o urządzeniu na zagrodach kilkomorgowych"

Na stronnicy 1. po słowach:

"Własność prywatna nie może być naruszona i.t.d. –

dodać drugi jeszcze nadpis:

"Jeżeli jest jaka własność świętsza nad inne, to zapewne własność tych, którzy nic więcej nad ręce do pracowania nie mają.!

= Droz =

dodać na końcu korrespondencyi następujące post scriptum:

P.S.

Na niedawno odbytem posiedzeniu Tow: Rol: o ile mi wiadomo, żaden z członków Tow: nie zabrał głosu o znaczeniu prawnem konkluzyi Komitetu, w 4tem pytaniu, które brzmi jak następuje: "Przy zawieraniu "kontraktów wieczysto-czynszowych, na zasadach ogłoszonych przepisów, "jakiemu systematowi urządzenia osad włościańskich dać pierwszeństwo "i jakie potrzeby gospodarcze stron obu, przy oddzieleniu gruntów i urządzeniu osad na uwadze mieć należy? –

Pytanie to i jego sprawozdanie z powodu nierozwiązania przez Komitet trudności jaka powstaje z dwoistej podstawy prawnej, odnoszącej się do art: 544. i 1709. K.C. z jednej, a przepisów Rady Administracyjnej

z 16/28 Grudnia 1858 r. z drugiej strony — mutiaty Komitet na ostat-
niej z rzeczonych zasad opierający się, do jednostronnych dopro-
wadził konkluzyi. — Ponieważ powtarzam, żaden z członków
Tow. publicznie uwagi na to nie zwrócił, — tém konieczniejszem
uznaję atym, tę kwestyę podnieść w każdym razie. Ona jest tąż
podwodną skałą, o którą rozbić się muszą gorliwe chęci, najlepsze
zamiary. — Delegacye powiatowe zbyt twardy orzech mieliby
do zgryzienia … i bezwątpienia w myśl art: 38 Przepisów Rady
Administracyjnej stron nie pogodzą — a przewidziany tymże ar-
tykułem Status quo pozostanie.

Mojém zdaniem, bez obowiązującego prawa regulacyjnego do żadnych
pomyślnych wypadków dojść nie możemy; a wychodząc z zasady
że prawa są o tyle wykonalne, o ile z ducha i potrzeb — z miej-
sca i czasu wypływają, byłoby tu najwłaściwszem: aby projekt
regulacyjnego prawa wyszedł z łona samychże delegacyj powia-
towych, dla przedstawienia go ostatecznie do potwierdzenia Rządowi

Dnia 12 Lutego 1860 r. —

16 Maja – 1860 294

Odebrałem twój list datowany 26 Marca, bardzo jeszcze późno
bo wczoraj dopiero. – Dziękując ci najserdeczniej za twe
życzliwość – kilku słowami odpowiadam. Mówisz mi Sta-
stanie że mój artykuł do gazety rolniczej być może...
jeśli więc nie być drukowanym? To mnie uczy;
lecz większej niesłusznie dowodzi przeczy że jednomyślni
jesteśmy co do jego treści. Sądzę, że każde zdanie mniej
więcej wyrobione, z dobrą wiarą – wypowiedziane być winno
do wiadomości tej prawdy, w czasie rządzi pracą. –
Co do wzmianki o opozycji względem Towarzystwa Rol.
nie myśl abym jestem temu Komitetowi w imieniu wiele
Świętej, słusznie opozycję uważam możne i tu
obowiązkiem mi jest odmienić zdanie jednej z całości
wszystko podwójnej a tow. nauczam. Gdy uważał do mo-
jego podobny wyznanie – odpowiedź dam następującą: "Pi-
"szemy o tem piszcie i drukujcie, tylko nie w Gazecie Rol-
"niczej wyłącznemu uległej Sądowi, krytyce. (sic)
Ściskam cię i pozdrawiam najserdeczniej – w imieniu mojej

że pomimo dystansu — ona jest ciągle chora u ojca — a Rohe i przedtem Tdomi. Twój.

Seweryn Morawski

Jaśnie Wielmożny

JP. Kraszewski

w Warszawie

w Domu Kronenberga.

Moraczewski Seweryn

Kochany Józefie. Odebrałem tutaj onegdaj cesarski manifest jeżeli jest faktem prawdziwym, bo wielu tutaj jeszcze chce temu nie wierzyć — usuwa wątpliwości, co do prawnego usamowolnienia i zrównania stanów dotąd niewolniczych w obliczu prawa. O sadybach w nim nie ma mowy. — Tym sposobem, moje podanie do Komitetu, twierdzenia i wnioski zdają się dziś prawie zbyteczne i równego już interesu nie mają. — Dlatego nie posyłam ci notat zapowiedzianych w ostatnim liście — ale ciebie proszę usilnie, muszę jeszcze prosić o wytłomaczenie dokładniejsze przyjętych uwag na Wołyniu zasad.

1mo Co do pomiaru gruntów. W jaki sposób ma być zrobiony — łany wspólne jak dotąd, czy w oddzielne kolonje? W jaki sposób oddzielenie (separacya) gruntów włościańskich i dworskich ma nastąpić?

2do Co do nadania za indemnizacyę [illegible]

Czy nie byłoby tu grunt przy zabudowaniu
w jednym kawałku, jako oddzielne zagrody, - lub
pomiar dotychczasowy zostawiony - a ustąpienie przy
jednym morgu, na ustąpić z każdej dotychczasowej
zmiany chłopskiego gruntu.
O ile wiem chłopi na Wołyniu, mają prawie i[...]
się gruntu w używalności na osadę. Nie umiem by[...]
pogodzić tego zdania I morgowego (zamiany) [illegible]
jest przekonaniem, że chcecie dać po morgu na[...]
na prawdziwą rolę indemnizacyjną gleby, albo [...]
[illegible] drzewem, zostawić tylko 3 morgi ziemi
i zamienić ich na małych zagrodach (to jest zagrody) ośrodek
Co do miru jestem z tobą jednego zdania, jest kom[...]
nizmem. a komunizm istnieć może w zwarty[...]
[illegible] prostoty ducha, lub w [illegible]. —
Jedno nie pozostanie [illegible] na ziemi, drugi
nie chcemy..

[illegible] mi [illegible] przez [illegible] moje [illegible].
[illegible] — nie mam swobodnej głowy ani czasu.
Przyjm serdeczne pozdrowienie. Twój

Seweryn

12/24 [illegible] 18[illegible]

Zanim ci doniosę, kochany Józefie, o sobie i moich, jak się nam dzieje, jak cicho życie pędziemy w domu — zacznę moją korespondencyę od spraw za domem, de publicis. Twój brat Lucyan odebrał świeżo list od ciebie, komunikował mi treść kilku słów, w których mówiłeś o kwestyi usamowolnienia; — z nich, powziąłem zdanie że rzecz ta pojmowaną jest pod pewnym względem równie fałszywie na Wołyniu jak na Litwie. Przedmiot zupełnie obcy, wyobrażenia oderwane i nie wyrobione. — Słowem ni usposobienia umysłów do reformy, ani opinii przeważnej za sprawą, równie jak u nas nie ma i na Wołyniu. Powiadają że Gubernia Grodzieńska wywołała zniesienie poddaństwa. Jak się to stało? Duch może jeden, duch przyszłości wie i sądzi — Adres pierwszy Grodzieński a za którym poszedł Kowieński, — podpisany został dla tego że komuś myśl przyszła wezwać do wotowania głośno. Stać przeciw zniesieniu niewoli, otwarcie głosować nikt nie chciał, podpisywano z oburzeniem, a nie było jednego posiadającego dość odwagi cywilnej do położenia veto. — Oto tajemnica dzisiejszego stanu opinii. — Reskrypt Cesarski wprawił umysły w nowe zamieszanie. Warunek zapewnienia [illegible] (co w dosłownem tłumaczeniu nie może znaczyć jak oddanie włościanom pewnego warunkowego prawa do domostwa i całego obejścia gospodarskiego:) zrobił popłoch powszechny. Niektórzy, choćwiż w wielkiej mniejszości, biorąc ten warunek za fakt

dokonany, przypuszczając zarazem podług tłumaczenia ministra uw-
łaszczenie z ziemi pod ogrodami, chcę na tej podstawie
objąć przyjęty stosunek włościan z właścicielami. Rzecz mi pozwo-
li wejść w krótki rozbiór tej wzmiankowanej zasady. —
Czy uwłaszczenie za dobro przyjąć należy? Powiemy że uwłaszczenie
nie ma nic wspólnego z usamowolnieniem, chyba jedno, że przez
ostatnie, każdy otrzymując własność swej osoby, ~~a~~ dalej, świat już ma
otwarty. Ekonomiści słusznie nazywają własnością, to co jest naby-
te przez pracę, urzędność lub zasługę. O darowanej własności lub odebra-
nej, jednemu na korzyść drugiego nie ma u nich mowy. Prawne zna-
czenie takiego rodzaju własności może być tylko wyjątkowe i anormalne.
Zastosowanie na większe rozmiary będzie zawsze powtórzeniem pra-
wa agrarnego w dawnym Rzymie, chociaż tam chodziło li o ziemię
zdobytą na nieprzyjacielu. — Jaki tytuł praw do własności ziemi
dać można włościaninowi w Polsce? Jeśli były prawa te, przez nada-
nie dla niektórych, — zaginęły dziś, i odszukać się prawie nie dadzą.
W Anglii i we Francji, nawet z praw feudalnych, których u nas w
prawdziwem znaczeniu nie było nigdy, nie wyprowadzono koniecz-
ności uwłaszczenia włościan. Niemcy jedni na wzór księgi swej buchal-
terji, wymyślili dłużnika i wierzyciela z feudalnego stosunku pana
i wasala. Ale, nie pozwolić ~~tor~~ na zasługę temu plugawemu naro-
dowi. ~~tu, wam~~ W reformie ich, oprócz celów bezpośrednich politycznych
znajdzie się tajemniczy rachunek, który dopiero w przyszłości ~~[illegible]~~
się okaże. — Reabilitację, pobitego narodu, ~~w Polsce~~ przyznając że poję-
ciem tym mogło w Polsce ~~[illegible]~~ chyba wtenczas, jeśliby na przykład, jako Lelewel
twierdzi, mogło być dowiedzionem że Lechici zwyciężywszy Polan włoż-
yli na ostatnich jarzmo niewoli. —

Żądania uwłaszczenia włościan wcale nie podzielam, i celu zrozumieć
nie mogę. Nie twierdzę przecie, żeby szlachta nie miała wielkiej dla
nich obowiązku, żeby nie nosiła pod pewnym względem winy, za ich
nędzę włościan, na własnem sumieniu. — Żeby dziś nie miała
podnieść tejże, owszem podnieść powinni, jak to już kiedyś rozumieli
Ojcowie nasi za sejmu 4letniego — A do tego warunek pierwszy,
mieć szlachta nasza, nie zaś włościan czułem osobnym jak to jest
w Estonii lub Kurlandii, gdzie bez, nie przyjdę nigdy, ani jako
masa narodu, ani indywidualnie, do politycznego znaczenia. —
Przeciw nadaniu siedzib za indemnizacyą czynszowej następujące zarzuty:
1/ Jest zabójczym i przejściem do systematu niemieckiego uwłaszczenia 2/
nie ma anteriorów w żadnym kraju (bo gdzie indziej jeśli uwłaszczono
to całym gruntem ale nie częściowo.) 3/ Stają na przeszkodzie ~~samej~~ separacyi
i regulacyi (semyęt) gruntów, które włościanie dzierżawią i dziedzicowi będą. dzie=
nie, jaki pożwoczonych (! Mimo wstępu do niemieckich rzeczy wzoru regulacyi,
skutki nam szkodliwy w urządzeniach pruskich.) 4/ Nie przynosi żadnej rzeczywistej
korzyści włościaninowi bezpośrednio ani w przyszłości. 5/ Może być tylko
potrzebne dla Guberni Rossyjskich gdzie chodzi o ~~ludności~~ przywiązanie sztuczne wojska
będzie sposób, ludności do miejsca. — Ale nas nie ma tego celu. —
O pojęciach rossyjskich co do usamowolnienia, mam przekonanie że Rossyanie
nie rozumieją własności. Własność jest podstawą cywilizacyi. Własność indy=
widualna rozwijając się daje każdemu indywiduum niezależność, zabezpieczenie
praw z niej wynikających dla każdego i wszystkich stanowi owę konstytucyę
stosunków społecznych. Usamowolnienie jest tylko pierwszym stopniem pojęcia
własności. Rossyanie tego nie pojmują, natomiast szlachta nasza instyn=
ktem więcej, ubóstwia własność — zyskuje, że nietykalność własności ~~ona~~ jest ostatnim ogniwem

wolności politycznej którą straciła. U pierwszych, własność jest najczęściej
zbiorowa albo wspólna, podobna do komunizmu. — Zdanie abstrakcyjne
Prudhona la propriété c'est le vol. zastosowane być może do Rossyan na
odwrót le vol c'est la propriété. i nabiera praktycznego znaczenia. —
Ponieważ jestem wybrany do tutejszego komitetu, mam niejako obowiązek
zmieść się z tobą i twego zasięgnąć zdania w rzeczy tyle obchodzącej
przyszłość narodową — nawzajem będę ci komunikował jeśli tu obr
ważnie sprawa usamowolnienia. Chciałbym tymczasem wpoić
przekonanie żeby się u nas uczono prawdziwego pojęcia rzeczy z Kro-
niki Gospodarstwa Krajowego a mianowicie z 4go rozpraw p. And.
Zamojskiego. a) "Kwestya Włościańska b) O własności i dzierżawie."
Kończę kochany Józefie zapewniając cię o szczerej przyjaźni
matka i żona moja chociaż jej nie znasz, mój brat Julian który je-
st tu obecnie, wraz ze mną pozdrawiają cię najczulej. — Żona moja
jest bardzo bliską rozwiązania — niech ją i biedne stworzenie które
Bóg ma nam dać, polecę i twojej modlitwie —

Twój przywiązany brat

J. Moraczewski

Kaplin 23/11 Marca 1858

2

Kochany Józefie. Dowiedziałem się

przejeżdżając w Lublinie z listu

matki mojej że wyjeżdżasz

dziś z Wm Warszawy. Radbym

mi było mocno widzieć się z

tobą choć ~~po przejeździe~~ niestety [illegible]

ci prosić w imieniu mego

Ojca czy nie będziesz dobrym wstą-

pić do Siedlec, gdyż to w[illegible]

ta z drogi a pocztą z[illegible]

tamtąd pieszo dojdziesz [illegible]

miasta - z tego sam do tamt[illegible]

Lidrskiej bez dla ciebie przygoto

wania. Jeszcze jeden

raz moje uprzejmy mi mojej

przyjaźni - Chciej, zatrzymać

li ostatnią w Siedlcach

i daj mnie wiedzieć o swoim

przyjeździe - Ostatecznie

mam zdolny

S. Moniuszko

7 Sierpnia

ow

z Pińska

231.

Wielmożny

Jan J. Kraszewski

Moraczewska

R. 1849. 31. Xbra.

Kochany Józefie! Przesyłamy Wam
najszczersze życzenia wszelkich pomyślnoś-
-ci, niech Wam i dziatkom wszyst-
zawsze się dobrze wiedzie; my dotąd
jeszcze ani chwili prawie przez cały rok
nie mieliśmy myśli swobodnej, nasz
Kaliś jeszcze chory, choć niby ma się
lepiej, zawsze jednak dużo cierpi, i my bo-
lejąc patrzym na niego – kuracyę
bierze ciągle – Z Romanowa bardzo
rzadkie miewam wiadomości, a niewidzę
-ję prawie – Bywaj zdrów drogi
Józefie powtarzam raz jeszcze życze-
-nia wszelkiego szczęścia Wam wszystkim
i tym uściskanie serdeczne poleca-
-jąc się waszej Pamięci Siostra

Moraczewska

1849. Xbr 31. Józefa

d. 12 Kwiet 1831. r

Kochany i drogi Józefie. Dziękuję
wam obojgu bardzo za wasz list
w którym tyle przychylności i dobre-
-go waszego serca widać, zrobił on nam
przyjemność i pociechę, w naszych
ciągłych kłopotach i zmartwieniach
Nasz Kaliś taki biedny że odetchnąć
swobodnie nie można patrząc na jego
cierpienia — Radziliśmy się o niego Lukasz
krala który był w Brzesciu, musiałeś
słyszeć o tym jasnowidzącym Lunatyku
który żadnie cierpienie nie widzi w całe
osoby, pierwsze jego rady tak na pozór
przynajmniej zwiększyły puchlinę i cierpie-
-nia że podniosł się a swoj cele niemógł

i teraz po drugiej radzie nie w...
więcej mowe, jednak mu ulżyło po
Bańkach bo bardzo wiele spłynęło
wody, na nogach porobiły się przyszcz...
rozranito co go bardzo boli. Teraz nie
się opisała czyć cierpień naszego bied...
Dziecka, pojmiesz co to jest od śmierci
przez półtrzecia roku, z dziatoraiu, ...
nie wychodził dotąd, a cała jego rozr...
to jakie książki —
Spodziewam się że już wasze dziatki zdro...
wszak każden prawie będzie przebyć ...
nie jest to straszne a czem mniejsze
dzieci się przebywaią tem lepiej bo ży...
życzę wam z serca aby się wam zawsze zd...
dzieci chodowały, to wielkie szczęście —
Ponieważ tak dobry jesteś że mi się py-
-tasz o Łozię, powiem ci że się całkiem
odmieniła ani podobna do tego jak była
mała, wyrosła schudła bardzo, uczy się
wprawdzie mało, ale prawdziwy mi jest

to podobno nasz Józio trochę odwykła —
Bardzo ci życzę kochany Józefie, żebyś dostał paszport
a takiem odmianę przejażdżke, tyle ciekawości
rozrywki, to by ci nawet do zdrowia pomogły
jestem pewna

235

pomocą, w takim stopniu, uczciwie za-
wszystkim się postać do wszystkiego więcej
indzie, tak jak by słuszna była, tak to
dziecko kiedy widzi biedę, stawne jest nad
swój wiek — Uściśnij ci dzieci i ja drugiej
za przysłane obrazki, a i Zadria rozpowiadała
nawet ci (jakiś Jozef Józef miewa Dziecię (bo jakiś
tak się same nazywa przystał ładne Matki
Boskie) i najczęściej było to z obrazkowi —
przypatrzeć — Ja Domiesni chcesz się do
niebie przypisać on ci więc do mnie o korespo-
ndencji swoim, to jest o kłopotach bo żadko
jest inaczej, szczególnie w naszych stronach
gdzie tak wszystko utrudniane Zasyłam
Tobie drogi Józefie i Kochanej Zosi serdeczne
uściskanie proszę was o pamięć i przyjaźni

Wasza przywiązana Siostra

[illegible]

Chciałabym i do Zosi pisać
osobno ale czasu mam mało, pojmuje
jak wam mnie być przykro nie mogę odwiedzić chorej
Matki, ale Bóg jej da zdrowie to miły będzie Zosi
zdrowie się ... — o mnie wprawdzie nie nadto,

pamiętający Romanowie, ale czy ja tej ...
się mogę, kiedy i tak ciebie to spotkało ... by
równie bardziej Kochany — Ameria przybyła
do Warszawy przepracowanych ale kiedy i ... cał
mieć bydlęcie ani ja ani ... ...

Chciałbym i najpiękniej i najczulej po-
kwać zatarkaną i słabą o nas pamięć, i
te szczere i przychylne wyrazy, którymi ja
Najszanowniejszy i najdroższy Panie Józefie d…
ciągle raczysz nas obdarzać — jest wdzięczny
mieniem, czasie, skarb najdroższy, jest to jedn…
trzymać w tych stronach, co nas w biedach, k…
pełny o mnie i ojczyźnie, prawdziwie pierwszy
bieda, bo już starość przychodzi, a siły umysłu…
wdzięczna troskami i prześladowaniami zgaszone, …
wystarczają starcie czoła przeciwko z temu —
smutny przepowiadają przyszłość — jeszcze się
staram, pracuję koło gospodarstwa — sprzedałem
umyśliłem — lecz te postawy nie odpowiadają dziś dłu…
i potrzebom nadzwyczajnym — wkrótce ostatnie, dały t…
wszystkie — czy dopiero te nowe urządzenia, …
ta mała nadzieja utrzymania się, przy swoim
co się zapracowało, by starości bliźnię, co …
i twój Boże mający — o mój Boże! smutno wsz…
nim, nie mała z dobre dziatki — gdybym moj…
ochoczo[illegible] stanął sobie choć fagasem jakim w p…
Twoim do Londynu — zapomniałbym o biedach — i naw…
tymi mnie jeszcze czegoś, czym byłem może być najlepszy…
uciśnień choć przy tych [illegible] lat! Bóg wam trzy…
przyjaciołom, bo [illegible] zdrowy i z Wami przepędzimy radości
kiej i przyjemniej dla Całej domowości, samo …
Dam…

Pani Dobrzyńskiej z uszanowaniem ręce całuję z dziatkami uściśnienia. Syna przyjmę [illegible] zamiar [illegible] — prosząc [illegible] — [illegible] —

Moraczewska

R. 1852 28. 8bra

Kochany i drogi Józefie!

Zdaje mi się że już blisko rok jak pisałam do ciebie, chcę ci się więc moim listem przypomnieć, dowiedzieć się jak ci skutkowały Odeskie czyli morskie kąpiele, a przytem mam do ciebie mały interes, który nie w pod skrypt umieszczam ale z góry — Miałeś niegdyś podobno projekt oddania twojej Kostuni na Pensyję Wszystek w Warszawie, i znajdowałeś podobno że tam jest dobry naukowy zakład, tak jak i inni mówią, dla ciebie co masz wszystkich się troje dziatek to może i niebyło dogodne oddać, ale my co z Szczęśliwszym zostały mamy Zośkę chcielibyśmy się jeśli Bóg pozwoli odwieźć na przyszły rok na

tę pensyę, naprzód podziedz mi co
o tym myślisz, i potem podobne mi
informacye, jakie tam wyprawy przy
powinna Panienka, więc o to bardzo
proszę — Moje zdrowie teraz nieszcz
zmartwienia trudy, i Nowowiejska febr
która mnie okropnie wymęczyła, z
my wszystko to mi zdrowie dużo więc
od tych pora osłabiona jestem, zawsze
głowy ból serca także często więcej
a potem tęsknota myśli zawsze jedne
zawsze smutne, które i we śnie nie o
pusz nawet — ludzie mówią że nas
o Boże czemuż ja tego ze sobą doma
nie mogę — Ale to już nam jak
my się nie widzieli jak to przykro tak
być oddaloną od tych których się k
jak ja myślę że mi teraz rozerwanego

Chcę u Koniczyka Tęgie moje uszanowanie
jako powinny i najszczerszego Brata Jan

myśli dowiedzieć potrzebne jakby
miło było do was pojechać i widzieć was
ale taka wielka odległość czyni to prawie niepodobnym — Donieś mi drogi
Józefie o swoim i wszystkich was zdrowiu
o twoich projektach, wszystko mnie to
obchodzi — polecamy się Bogu waszej pamięci
i braterskiej przyjaźni Twoja

Siostra Morawska

d. 28. Paź
1852 r
z Opalenia

Kochany Józiu, twoich Chłopaczków
i wszystkich serdecznie całuję —

Listy twoje w Warszawskiej Gazecie
wyczytaliśmy, ale milszy mi będzie list od
ciebie do mnie napisany, którego oczekiwać
będę

Wielmożny Józef
Kraszewski
w Hubinie —

Moraczewska

R. 1853 19. Maj.

Kochany Józefie! Przesyłamy
Ci nasze najszczersze życzenia
i Powinszowania, chcąc w tych
kilku słowach chociaż się także
sobie przypomnieć, boć to wielka
w tym biednym życiu pociecha
widzieć chociaż swoich dla siebie
życzliwych. Anusia mi pisała że jej
się na zdrowiu poprawiło, chwała
Bogu dziękuję, moje zdrowie daleko
mniej dobre jak dawniej, czuję się
jak kiedy kilka dni mi lepiej, od
Wiosny jak mi stanie Nerwowe febre

nie mogę przyjść do siebie, a

mi najprzykrzejsze to częsty ból

koło serca w tym jest coś nie

mówienia przykrego i zawsze kła

dniowe wielkie ostatnie czas

kiedyż też nam Bóg pozwoli ob

się z sobą, wszakże ja prawie

żadnego z twoich dzieci nie znam; T

znowu naszych młodszych dwóch

dziewczątek a znając twoje dobr

serce wiem żeby ci się któraś po

dobała, choć wiem jak twoje ch

ziemie zawsze, niepozwalaj nam

stoić kilka kiedy donieś o was i dziec

~~[illegible]~~ się uczucie w tygodniu w Warsza-
wie ale ten projekt ~~upadł~~ z podobno
W tych czasach Matka nasza dawała
nam wielkie uciechy swoich jakoś nie
właściwie przychodziły w chwilach kiedy
byłam cierpiąca i wielką mi były rozrywką
Złote Jabłko, jest mi prawdziwie bardzo
winnam się podobało — Najserdeczniejsze
błogosławienie Tyrze kochanej Dorci, Jej i dzieci
odprowiemy z pamięcią ~~[illegible]~~ dobre serca dla nas.
Łuszczanowie ~~[illegible]~~ się do Was wybierają
~~[illegible]~~ kobiecinie, bardzo była do
upozornienia — Całuję Was Najserdeczniej
rozpraszam Was kochanym Drażkami
rozpisana wasze się pamięci polecam
Siostra Jmraczewska

Zawsze i ciągle czuję obowiązek dla Najzacn[illegible]
niejszego Pana Józefa Dobrodzieja wynurzenia mo[illegible]
wdzięcznej życzliwości, ale przytem uczyniłbym tego
przyjemniej zawsze co roku, miałbym sobie
jakoś za niestałego - kiedy więc los nas tak stw[illegible]
żeśmy przez lat tyle niebyli w możności osobiście
nadawać naszej ojczyzn[illegible], to już przydo[illegible]
Twojej jest nieszczęsne [illegible] najprawdziwsz[illegible]
uszanowaniem, zaręczę chcę przez [illegible] przy[illegible]
zadowolona to wyznanie, że Was kocham, i kocha[illegible]
najmilszą dla nas jest pamiątką - i że [illegible]
Odeszła zawsze Boga prosimy, a dziś przez [illegible]
nie przez Patrona Świętego Józefa, aby Cię z[illegible]
i dziećmi błogosławił, szczęściem, zdrowiem [illegible]
obdarzał w [illegible] najdłuższe lata - tego Ci życzy
najprzyjaźniejszy Twój Sługa i Brat

[illegible]

Pozwól obarczyć Cię małą moją prośbą - może nie ktoś z [illegible]
co ma stosunki z Kancellaryi Wojennego Gubernatora, Twoje [illegible]
w [illegible] pracy, kiedy wezmie [illegible] za mną, aby mię [illegible]
obranego z Szlachty na Prezydenta Sądu [illegible]: czem i od [illegible] Wojennego
Gubernatora - raz mię to [illegible] z intrygi - dziś biedni, [illegible]
nie życzą - a znam intrygi Machiavele, aby od którego ktoś [illegible]
ratowa[illegible] naszych [illegible] - reakcya dla dobra naszego potrzebna; i dlatego prosz[illegible]

1853. Marca na 19. dni z [illegible]. 12.

Kochany Józefie! Wstyd mi i przykro
jest razem że oto już i rok blisko jak
pisałam do ciebie, niewiem doprawdy jak
się to stało, każdą odchodzącą pocztą chcia-
łam list przesłać do ciebie, i na następ-
ny odkładając minęło tak wiele czasu, prze-
bacz że mi proszę cię, bo przy najlepszych
chęciach, z lenistwa ~~tylko~~, ~~[illegible]~~
Zapewne razem z moim listem odbierzesz
wiadomość i od Lucyana, dał im Bóg córkę
która mianowana Kazimiera Zofija 4. Marca
się urodziła, dzieciątko ładne matka zdrowa
i sama karmi, tysiączne pociech być z niemi jak
boi się tą nowiną ucieszyć nie mogę —
Poznałam i Żonę Seweryna bardzo ładniutka
i miła, ale jakoś trochę na timno zdaje się,

się być z sobą — Bóg i nasz Kajetan
sami się łaskę, i świetnie i pysznie dy
Boże i szczęśliwie — Wiesz Kochany Józ[efie]
że ja dopiero teraz nie tracę nadziei że
Was kiedy odwiedzimy, przed tygodniem wr-
-óciliśmy z podróży jakiej wcale nie zrob[iłam]
poznałam naszego Ojca, u którego i Pan
kilkanaście lat mieszkał, a także mamy
obietnicę że nas odwiedzi, w Mińsku poz-
-nałam Pana siostrę Pana najmłodszą, a którą
nieznałam, byliśmy w Wilnie u Pana
Konstantego, zawsze biedny a wesół, byliśmy
i w Anielkowszczyźnie u Józefów Moraczew[skich]
wracając z tak dalekiej drogi zaraz przy-
mówiłam Panowi że natychmiast do Żytomierza
-na pojedziem, mów tyż tak do prawdy kie[dy]
nastąpi bo wszyscy czekamy was widzieć; i

wieki jakeś my was niewidzieli, chłopcy
=ki wasze już pewno niemałe, Kocia panien-
bo i nasza Zosia już mnie dorasta, piąty mie-
=siąc jak mi ją do Warszawy do Wizytek od-
-wieźli; chwalą bardzo te pensyą co do nauk
ale guwernantki to z panienkami jak z tysią-
-tem chytkuią, szczególniej z takiemi do których
mniej się dowiadują, proszę Cię bardzo kochany
Józefie napisz do naszej Zośki słów kilka
może i to nie zrobi wielkiego ambarasu
a dla niej to pewno dobrze będzie ciebie tak
uważają wspominają, Panna Kistnyni
ta dobra, rozumna ale ona więcej chora
jak zdrowa, a biedne nasze dziecko co nas
nigdy nieodstępowało, strasznie do tyg nudzi
i posmutniało, i na oczy z płaczu chora
była, a i nam za nią serce boli pojmujesz to.

Wasze listy do nas zawsze tak miłe tak słodkie że się niemi prawdziwie cieszemy zawsze najczęściej postanawiam odpisać, ale się przekonywam że na piśmie nigdy odkładać nie trzeba — Słyszałam żeście mieli smutek, ale był bez niego żyjąc, niech Was Bóg pocie[szy] Zofię kochaną ściskam z całego Serca, dzie[ci]ki wasze także, Tobie Józiu także Wszystkim polecam się waszej pamię[ci]

Siostra J. Morawska

d rachwa
1854 r
3 Grudnia

Pokłon najniższy Kochanemu i Najszanowniejszemu Panu Józefowi Dobrodziejowi posyłam, a nieprzerywając myśli Jego i pisma o Święcie, polecam się Łaskawej pam[ięci] przyjaźni i protekcji zawsze najszczęśliwszy Brat i Sługa

Jan Morawski

Pani Dobr. i Dziatkom uszanowanie (Ignacy).

Kochany Józefie! Prawdziwą przyjemność zrobiłeś nam swoim listem, ale też i zawstydziłeś trochę uprzedzając swemi życzeniami ja choć już zacząwszy rok nowy chciałam pisać do ciebie, na prawdę inaczej niemogłam bom go zaczynała chorując — Daj Wam Boże zawsze i wszystko dobre, i pomyślne, a zdrowia co najwięcej, przekonałam się że to najpotrzebniejsze, kiedyś to tylko przedwczki, kiedy ktoś życzył zdrowia to się to i śmieszne i nudne zdawało. Przed parą dniami był u nas Ojciec, i śliczne robiliśmy projekta, Radziu, Łucyanowie i my chcemy razem was odwiedzić, Bóg zawsze dysponuje, ale też może pozwoli uskutecznić nasze dobre chęci, wiosną tylko jakby byście po tak ciężkich mrozach —

Jak by mnie było miło widzieć Was i dzieci Wasze i Kostunię którą w 6 roku jej wieku widziałam, a która jak mówicie jest taka śliczna, i tak być m[...] dzięki nasze Zosia młodsza a także stary[...] temi czasy same żyje niespokojnością od [...] rech miesięcy żadnej od niej wiadomości ni[...] już kilka pewnych bardzo okazyj było, i do[...] czekam z strachem, szczęśliwi ci Rodzice [...] mogą zawsze mieć dzieci przy sobie, od ciąg[...] niespokojności są wolni — Młodzi nasze [...] zdrowe a Wandzia 3letnia czerwona jak jabłko i małoco mniejsza od Jadzi —

Lucyan nam mówił że w Lutym masz być w naszych stronach, ależ czemuż byś do nas o tem nie napisał, wszak to tak miło cie[...]

się zawczasu — Pola mnie prosi pamięci
kochany Twojej Zofji przesyłam Wam Obojgu
i dziatkom waszym serdeczne uściskanie

Wasza Siostra

Moraszewska

d. 29 Stycz 1855 r
z Joteliny

Przed kilku dniami w Prużannie dawano koncert na ubogich, śpiewali, grali na fortepianie, skrzypcach na cytrze, grała między innemi i Smyganowa na Forte pianie, zebrano dość dużo, bo mnóstwo osób było —

Proszę, bardzo żeby Kostunia do mnie kiedy choć parę słówek w waszym się liście przypisała, bo czasem pomyślę że pisać nie umie —

Kochany Józefie

Spieszymy przesłać ci nasze najszczersze
życzenia, aby ci Bóg dawał zdrowia
w najwięcej, i szczęścia i wszelkiego
dobra —

Myśmy zdrowi teraz jako tako,
mnie w sprawowie Musię całą zimę męczy
ale to się nienazywa chorować —
Od Zosi z Warszawy mieliśmy już kilka-
listów, dziwili się iśmy się o nią turbo-
wali, kiedy ona prawie zawsze
zdrowa i nauki nieźle jej idą
Twojej Zofii kochanej uściskanie
tym i Dzieciom wszystkim także

Polecam się Waszej drogiej pamięci

Twoja Siostra

Joanna Moraczewska

d. 7/19 Marc

1855 r

z Saalen

Najdostojniejszy i najzacniejszy Solenizancie! Zwyczaj powinszowania, czyli przypominania się przyjaźni, w tak uroczyste dni, jak dla nas 19. Marca, zachować i tw... także każdy powinien, ze wszech względów, i przy... których tym może i niepotrafię wypisać – ale prócz zd... i pomyślności co jest najpożądańszem w jaki najdrożni... czego mam większy życzyć dzisiaj – kiedy wszystko o... posiadasz a najmniej mądrości i miłości braterska, to ... masz wcielone, jako najlepszą duszę – a więc przepra...

Ze końcu tylko nalegam abyś był czerstwo i zdrów natu-
ralnie lata, i zrównawszy się z Krezusem abyś patrzał
w dzisiejszych egzaminach swojego praprapra wnuków
twoich po niebie i po każdej — błagam o to, i
co dzień Boże na przyszły Twego Sługi wiernego, i Brata

[illegible]

Kochany Józefie!

Wyobrażam sobie ile teraz życzeń
i powinszowań odbierasz ze wszyst-
kich stron, chciej że przyjąć i nasze
jako jedne z najszczerszych, niech
ci Bóg we wszystkim błogosławi
i wszelkich użycza pociech —
Smutno mi i przykro że się tak nigdy
nie widujemy, kiedyś był tak łaskaw
wstąpić do nas jadąc do Druskienik
zdaje mi się że temu lat ze 12 i
od tej pory nigdyśmy się nie spotkali.
Słyszę o twoim zamiarze jechania
za granicę i wstąpienia do Romanowa,

chciałam Cię prosić żebyś nie
oznajmił, kiedy to będzie, a przez
-ciężyłoby wszelkie trudności, wy
libyśmy się pewnie - dla widzenia
Ciebie drogi Józefie - Matka
pisała że się ten projekt zmienia
może jednak choć w Romanow
będziesz, oznajmij nam proszę Cię o
bardzo - Moje zdrowie ni
ciekawe, jak słońce jesienne,
Pan nie raz się uskarża często, n
miały nakłady, ale gdzież to tak
ptaszyny moje jak po miedzi
najlepiej tak jak Bóg daje
Wiedząc o twoich zajęciach, am
zasadzie, jest prawie niemożliwe pros

bez czasem a kilka słówek od Was i
jednak rozweselają, jaką to dla nas
jest przyjemnością, jak się twojem
listem samym cieszymy, może i kiedy
zechcesz sobie o nas przypomnieć!
Twojej Żonie najserdeczniejsze zasyłam
uściskanie — Tobie także kochany
Józefie i polecam się Waszej
pamięci Siostra

J. Marasewska

C. 17 Marca
1857 r.

Kostani Panu którego ściskam
i twoich Chłopczyków całuję serdecznie

Dziękuję za łaskawą zawsze o nas pamięć
przesył i mnie, na dzień Twoich Imienin
które żyję powinszowanie, z najszczerszem [illegible]
i z najżywszem uwielbieniem Najczcigodn[illegible]
Boga naszego Solenizanta, który my[illegible]
milionami życzeń, niech raczy Bóg zi[illegible]
w jak najdłuższe lata i moje życzenia
abyś był najszanowniejszy Panie Grafie
Dobrodzieju zawsze zdrów, wesół, szczęśl[illegible]
błogosławiony i naśladowany, bez wyjątku
przez wszystkich na całym świecie — i aby w[illegible]
ciu Twojej dla najmilszych swoich i s[illegible]
nosi nieograniczoną. — Wierzymy że ka[illegible]
bylibyśmy szczęśliwi, gdyby to też kiedy sp[illegible]
a myślę o tem ciągle, może też Bóg i jesz[illegible]
Zbyt gładko jak była mi powierzona w Gr[illegible]
zapełnowaną, wyjątkowo jeszcze w [illegible]
drogę [illegible] do Warszawy na Roman[illegible]
[illegible] w Kodzieniu, i byłam obecną znale[illegible]
sposobność przesłania listu Jej — gdyby była [illegible]
u mnie, pewnieby, choć przez pocztę, przysł[illegible]
a teraz składając Wam Obojgu moje najgłęb[illegible]
szanowanie, i całując ręce Rodziców i Teraź, ab[illegible]
czasu serdecznie [illegible], zostaję najżyczliw[illegible]
Szczerym i najniższym Brakiem Sługą

[illegible]

Najukochańszy Józefie!

Powinszowania i serdeczne życzenia
chciej je przyjąć od nas wszystkich
na nadchodzący Rok nowy, niech
wam Bóg daje wszelkie pociechy —
W tych czasach poznałam Jadwigę
i Stefana Kraszewskich, którzy u Was
w Żytomierzu byli, i z którymi o Was
cały wieczór mówiłam, wielką to dla
mnie było przyjemnością że się o Was
wszystkich wypytać mogłam, bo chociaż
jesteś tyle dobrym że do nas czasem
szczerze i długo o sobie piszesz, ale

dla Kochających Ciebie i Twoi[...]
to zawsze za mało –

My jako tako zdrowi jesteśmy
ale w Dolinym Lucyanowa, ta[...]
okropnie znowu chorowała, tera[...]
zdaje się że jest lepiej, zawsze jedn[...]
trudno się zupełnie oniaj zapewn[...]
Nasza Zosia już została w Domu, al[...]
jeszcze mamy mieć Guwernantkę
wielce premądrą, ja co do tego nie
przywykłam troche się boję, ale Bo[...]
jakoś da wytrzymać –

Kochany Józefie ja troche akceptuję

kiedy mnie na Wesele Kostusi
poprosisz, daly daly już by nieszkodziło
Polecam się Waszej pamięci i Sercu
i Zasyłam serdeczne Uściskanie

Kochająca Was Siostra

J. Moraczewska

d. 14 Grud-
1857 r.

Ja tu zawsze przyczepiam, abym mógł z duszy
i serca pochodzące czci i szacunek dla najszanowniej-
szego Pana Józefa Wołowskiego odemnie należne, chcia-
łem krótko wyrazić z chęcią oświadczenia życzeń wielkich i na-
stępny i w najdłuższe lata dla Was Obojga z dzieć-
mi Zdrowia i wszelkiego powodzenia – niech Bóg obdarza
przyjmie was tem wszystkiem, a mnie i nam będzie ciągle
ot że błagać i modlić jako najobowiązany Wam

Sługa. Brat. Jan Moraczewski.

31. Grudnia 1858 r. Dalin

M

250.

Z prawdziwą przyjemnością wspominamy sobie tę chwilkę, w której po tylu latach niewidzenia, choć minutkę z tobą byłam kochany Józefie, a kiedym cię widziała odjeżdżającego, trudno było niezapłakać, pomyślawszy że jakby przeszło tyle lat co pierwej się niewidziemy, to już niewiem gdzie byś mnie znalazł — Wierzyłam bardzo twojemu dobremu sercu i chęciom odwiedzenia nas, ale nie możności, zwłaszcza kiedy czas twego powrotu tak się przeciągnął — Ciotka Moraczewska mówiła mi żeś różne piękne rzeczy i książki przywiozł z zagranicy,

ale bym rada widzieć czy i o sobie
myślałeś, i czy ci teraz lepiej słu
Jaś czy już w Kijowie? zdaje mi
się, że jak go tam oddasz to z zapo
twoim zadowolnieniem skończy się
niedawno widziałam siostrzana Ja
który nie naprożno był w Kijowie
wypytywałam go o wszystko, ale
po mnie wyobrażam sobie że tam
drażą o wykształceniu młodych
Przyjm kochany Józefie najszczersze
życzenia na nadchodzący Rok nowy
i chciej pamiętać o nas i o tem
że każde od ciebie słówko i wiad
mość największą nam sprawia

uciechy i przyjemności

Przesyłam Ci ściskanie serdeczne

twoja Siostra

J. Matuszewska

I ja — dziękuję Ci bardzo kochany
Józefie za obdarzenie Zosi tylu i tak
ładnemi Nutami, któremi ona
tém więcej się cieszy że są od ciebie
Jest wielka teraz różnica w jej śpiewie
tu tego się zdziwisz — Śliczne także
śpiewa z Cyganiea z Żydówki, la Luna
wszystko ładnie, a ona się cieszy, jak
skąpiec skarbem — przyśpiewa i zaraz chowa
sama Nuty ściąga mi tak

Moje najgłębsze i najpowinniejsze
składam Obojgu Kochanym Do-
brodziejstwom uszanowanie, wyryte
w duszy i w sercu mojem. Łaskawie
Twoje Drogi Panie Józefie spotkan[ie]
w Rymanowie, żal mi tylko, że t[o]
było zbyt krótko – a Bóg wie może
i nadługo – chociaż ciągle marzę
i pragnę odwiedzić Was osobiście
w [illegible] – Bodajby Stwórca
Najwyższy zachować raczył [illegible]
w najpożądańszym zdrowiu [illegible]
i pomyślności w jak najdłuższe
lata – bo i może i ja tego [illegible]
doczekam że [illegible]
Wszystkim wyznawać [illegible] i [illegible]
zostaje [illegible] Waszej
Najżyczliwszy Sługa
[illegible]

[illegible] najmilszej
i [illegible] [illegible]
przyjmuj życzenie i błogosła-
wieństwo [illegible] – i przyjmij ale
mnie raczej choć wspomnieniem [illegible] –

Najłaskawszy Wuju
Dobrodzieju!

Przyjemność i wiele chwil mile przepędzanych, z powodu tylu i tak pięknych not do śpiewu, które Kochany Wuj Dobrodziej był łaskaw mi przysłać od dawna już bardzo obowiązują mnie do złożenia Mu podziękowania za pamięć i tak wielką łaskę dla mnie. — Z największą ochotą staram się uczyć wszystkiego, abym choć tem mogła przekonać, jak wiele wdzięczną jestem Wujowi, który wśród wielu poświęceń się dla wszystkich, obdarzyć raczył miłą Swą zachętą i mnie jeszcze bardzo niedołężną istotkę. Dziś składam moje

powinszowanie na Rok nowy, ży-
-czę Ojcu Wielebnemu Dobrodziejst
w jak najdłuższe lata zdrowia i wszy-
-kich pomyślności, o co proszę Boga
i zostaję z najgłębszym uszanowanie
na zawsze:

Najniższa sługa i siostra

Zofija Mora

Siostrom i Braciom zasyłam u-
-kłanie.

31. Grudnia 1858.
Zjatina.

11

Najukochańszy Józefie!

Jakże i Tobie musi być ciężko teraz w Romanowie, gdzie niedawno wszyscy widzieliśmy jeszcze naszą Najdroższą Matkę a teraz kiedy nam ją Bóg zabrał, tak [illegible] tak ciężko zrobiło się na świecie że ledwo się człek po niej [illegible] —

Przed parą dniami odebraliśmy list od ciebie i pozytkę, najwdzięczniej najserdeczniej Ci dziękujemy za twoją takę dobroć i pamięć o nas —

Niech Ci Bóg powróci wszystkiem dobrym, a to go prosimy, i polecamy

się Twojéj pamięci Zasyłając

Uściskami Serdeczne

Twoja Siostra

M Morawska

d. 24 Marc

1837 –

Kajetanostwu, Stasiowi uś-

-ciskanie zasyłam –

Zosia sządzi Twoje listy i za

pamięć bardzo jest wdzięczna i

dziękuje –

Od czego mam zacząć niewiem – i wyra:
zić się niejestem w stanie – Boże pocie:
szaj i was i nas – z płaczem błagam
o to – bo sam pocieszać nie potrafię
a czuję, że czuję w sercu te wszystk
kie biedy – i patrzę nad stroskanymi – i od:
dzielić nie mogę – a chciałbym przy-
najmniej, Jeśli nie Jej już to
Wam podziękować za błogosła-
wieństwo, którym z listu Jej do
gredam – Boże! Zachowaj Cię naj-
droższy Panie Józefie Dobrodzieju
w zdrowiu, boś najpotrzebniejszy
na świecie – Dziękuję Jankowi za
Twoje wyrazy, jako Nikolkowi pocie
chy naszej, co inny oddałby z listu
Twojej, na chwilę te żale naszego.

A dłuższego pisma raz potrzebu[illegible]
zlałeś bidny bułatny – [illegible]
jenne i nad tem, że niemogę [illegible]
wolności tego dziedzić – [illegible]
wymogi, iż by była na dzień p[illegible]
zostanie mojej [illegible] —

Proszę mnie nas zaszczytnego [illegible]
i wsięcej Panu [illegible]
z całem [illegible] i drogiemi [illegible]

Najniższy sługa [illegible]

[illegible]

Kajetanowstwu naszej pozdrowienie i [illegible]
posyłamy –

Najukochańszy Józefie!

Pozwól że Ci złożę powinszowanie i szczere najserdeczniejsze życzenia w dniu twoich Imienin —

Nie często piszę do Ciebie bo my pojmujemy twoje rozliczne zajęcia, nie chcemy zajmować Ci drogiego czasu, który go tyś tak pożytecznie, i z takiej dla drugich przyjemności użyć umiesz — chciej jednak wierzyć temu że więcej Cię kochać i uwielbiać nikt od nas nie może i nie potrafi —

Kochanej Loni często tam wszystkie pisałam do niej, ale nie miałam żadnej odpowiedzi, może źle list był adresowany

do Ciotki Szczukowskiej niedawno
dwa razy pisałam, ale źle adreso-
-wałam w Pałacu Potockich, niech
listy za kratkami leżały a potem
je spalili —
Ze swoim zdrowiem pochwalić się
nie mogę, ale przynajmniej jako tako
się trzymamy, nasze dziewczątka dość
powyrastały, i zmizerniały się trochę
ciągle tylko na mnie krzyczą że one
nadto pracują, starsza Jadzia, szczegól-
-nie pilną jest w naukach —
Już ci, tej na nudziłam swoim listem
ale sobie perswaduję że przed swemi
Imieninami musiałoś się do tego
przygotować i uzbroić w odwagę —

Przyjmcie Oboje serdeczne uściskanie odemnie, i chciejcie pamiętać o kochającej Was szczerze Siostrze

J Morawska

d. 19 Marca
1861 r.
z Goalin

Tunię i Franię całuję —

Powinszowanie, cześć, i uwielbienie — a życząc życzenia zdrowia i pomyślności we wszystkiem i wiek najdłuższe lata, proszę nas jako najszczerszych zachować w łaskawem swem sercu i pamięci, który polecając się na zawsze zostaję najniższym Sługą

Jan Morawski

Morawiecka J.

Najukochańszy Józefie!

Chciej mi przebaczyć z łaski swojej że cię
utrudzam moim listem, a razem i prozbą
już drugi miesiąc jak Pan posłał pienią-
-dze na gazetę Polską, i do tąd jej niemamy
nieregularnie przysyłają, i żadne pisanie nie
nie pomaga, a twoje jedno słówko, sku-
-teczniejsze będzie jak wszystkie listy do Redak-
-cyi — pewna tego jestem dla tego odważyłam
się tobie wspomnieć, choć mi Pan perswa-
-dował —
My tu jako tako zdrowi jesteśmy ale kło-
-potów kosztów w niemiara przybywa
przy nowych urządzeniach włościan —

Synie mi zrobił wielką przyjemność przysłał fotografij waszego Jasia, dobr... chcąc na waszego popatrzyć niedy swego d... Kochanej Zosi najczulsze i najserdeczniejsze uściskami przesyłam - proszę żeby mię zachowała w swej przyjaźni -

Ciebie drogi Józefie ściskam także najserdeczniej polecając się Waszej pamięci wiernie Was kochająca

Siostra J Moraczewska

d. 12 Lipca 1861 r Jeżelin

Jan Wam najpiękniejsze ukłony przesyła - Dzieci nasze rączki Wasze całują -

My Wszyscy Waszym dzieciom uściski zasyłamy

2237. 24 $\frac{1}{2}$
600
1637 24 $\frac{1}{2}$
2237 24 $\frac{1}{2}$

Najdroższy Josefie! Przebacz mi
że choć raz na rok dokuczyć ci
muszę moim listem; ale już do tego
się przyzwyczaisz, tak więc zasyłam
ci moje powinszowanie, i szczere życzenia
zdrowia, pomyślności i spokojności —
Bardzo cię proszę napisz kilka słówek
do nas, czy istotnie zamyślasz opuścić
Warszawę i kiedy, bo w takim razie
już się chyba wybiorę do Was, żeby się
choć raz jeszcze z wami widzieć, bo już
Wołyń a Ameryka to dla mnie prawie
jedno —
Niechże cię dłużej zatrzymać i nudzić

Zasyłam Ci tylko serdeczne uściska[…]
i pamięci się polecam

Twoja Siostra
J. Maraszewska

Ukochanej Zosi się przypominam
i Uściskanie ślę – Dzieci Wasze
całuję serdecznie –

I ja spieszę z załączeniem mego uszanowania W[…]
i wyrazu czci i uwielbienia, oraz szczerego życz[…]
zdrowia i pomyślności, jako najniższy sługa i Bra[…]

[illegible]

d. 19. Marca 1862 –
Opalina.

Z powinszowaniem
Imienin.

Zofija, Jadwiga Wanda
Moraczewskie
Dnia 19 Marca 1862 r.

41
725
41

725
2900 8 ×

29725

Kochany Józefie! Zawsze tak dobry jesteś że nam uciechy robisz swoiemi listami dziwnie też one miłe są dla nas, i szczerze ci za nich dziękujemy —

Przyjm drogi Józefie od nas i dzieci naszych najszczersze życzenia na dzień Imienin Twoich, zawsze i wszędzie niech wam Bóg Błogosławi i dopomaga —

Teraz mam do ciebie prośbę i zapytanie na które mi chciej z łaski swoiej odpowiedzieć koniecznie, mówiłeś mi że w Kwietniu będziesz w Romanowie, donieś że mi proszę najakuratniej kiedy tam przyjedziesz, bo byle Bóg nam dał wszystkim zdrowie, najszczerszą mamy intencyą pojechać, aby się z Tobą widzieć bo już zdaje się że jest lat 13 jak się niewidziałam — —

Przykro Ci się dawno niewidział Rodziców
ja bliżej mieszkam, a półtora roku niebyła
teraz dopiero na trzy dni pojechałam z Lucyanem
zdaje mi się że Matka nasza lepiej po tych wodach
Ojciec także dobrze dzięki Bogu wygląda —
I u nas tak jak wszystkich stronach i czasie
i nikt nie nie ustępuje, ale jest dziwne że i tow
i wszystko do życia podrożało, a co do wydatków
to podobno każdemu ich nie mało, przewidzianych
i nieprzewidzianych — Przy paru miesięcy jak mam
Guwernantkę i dzięki Bogu tak dały jak trafią, jesteśmy konten
bo i umie coś przecie i łagodna i delikatna —
Zasyłam Wam Obojgu i Dzieciom Waszym serdeczne
Uściskanie i pamięci się Waszej polecam szczere

Kochająca Siostra J. Moraczewska

Całujemy rączki Wuja Dobrodzieja

Zofija Moraczewska

Jadwiga Moraczewska

Wanda M.

Dziękujmy głosy rzewne do Boga, że zdrowie i pomyślność
dla najdroższych nam osób, najskuteczniejsze zaważ, otóż
i ja przy nich razem z tą księgą wszystkiego
dobra Najszanowniejszemu Panu Józefowi Dołęskiemu
składam w życzeniu i dziś też tamo według
Twojej Imienin – bodajbym za sto lat mógł
ponowić to z tem uszanowaniem i czcią – z jakiem
zostaję Waszej najkornieyszy sługa i Przyj.

[illegible]

Zaczyna tu u nas głośny reforma – ale że u nas tu
jest całkiem tak nie, a więc zamęt między katolikami
i Antytoleranci wielki – mam jednak nadzieję, że tę
w tej mierze ludzie rozsądniejsi potrafią tym sposobem
dla wspólnego dobra – ja niewiele jestem zdolny, bo tylko
siły i zdrowie samemu, bo i podporę niemam wielkiej.
w Tygodniu na [illegible]: zapowiedziano, że będą tej kwestyi także
nowe [illegible], aż do [illegible] – trochę tu nas
~~[illegible]~~; [illegible] – [illegible] wszystkie, jak serce nam życzy
i [illegible] [illegible], które dotąd [illegible], i [illegible] będzie

nasza gospodarka, kiedy kilkudziesięciu od nas stani
szkodników na nasze zasiewy. tery. Dziś – [illegible] m
tej chwili że to wezwanie najpomyślniejszy a za
ogólnemu; swoboda i własność, bo jest ona, prz
najmniejszy kupić i sprzedać – czego my albo nie
albo niezmierny – kiedyś, kiedy mojne – i dla
nadmierna ta – tam – bo – wasze [illegible] pi
nie nieprzestannemy dotąd. —

Kochany i drogi Józefie!

Często bardzo myślimy i mówimy o Was
ale zebrać się do pisania, szczególniej
dla mnie to rzecz nie tak łatwa, jakby
się tobie zdawać mogło, różne kłopoty
a szczególniej często bardzo niezdrowie
małe nawet zajęcie czyni mi nieraz trudnym.
Teraz kochany Józefie spieszemy złożyć
ci obojga, i z naszemi dziatkami najszczer-
sze życzenia, zdrowia szczęścia i pomyśl-
ności, przyjmij je jako od kochających
Cię szczerze —
Ja mocno w tych czasach przychorowa-
łam, i teraz nie jestem zupełnie zdrowa
Łucyanowa jeszcze też niewyzdrowiała

bardzo była niebezpieczna miała ...
Córkę ale nie w porę, nadużywała ...
bardzo swego zdrowia, a lubownik choć ...
najzdrowszy to przecie nie z kamienia ...
ja tak blisko mieszkająca odtąd odw...
-dzić Jej nie mogłam z przyczyny swego ...
niezdrowia — O Radziach nic ...
(?) dzięki Bogu zdrowi, pewno ...
pisują do ciebie więc wiesz o się tam ...
dzieję — ciotka Moraczewska która ...
czas bawiła w Kuplinie do Roman...
na Święta pojechała z tamtąd do Wa...
Zośka nasza odtąd dzięki Bogu ...
pochwały odbiera, jedna to prawdziw...
pociecha — Jeżeli twoja córka ...
ciebie albo kochanej Twojej Zosi aby ...

byli łaskawi donieść nam o Sobie
i dzieciach waszych — teraz Sobie
myślę czy też mi Bóg pozwoli widzieć
się kiedy z wami, i Wasze dzieci takie już
słusznawe — Jakby to miło było zjechać
się kiedy wszystkim u Rodziców, teraz
Ojciec o tem mówi — tęskno im tam
we dwojgu jedno Staś ich rozwesela —
Polecam Się Twej pamięci Kochany
Józefie i zasyłam Wam Obojgu
najszczersze uszanowanie — Siostra

J Morawska

Choć rzadko, jedno rocznie składając Najszanowniejszem[u] Panu Józefowi Dobrodziejowi w dniu Św. Patrona Je[go] powinszowania nasze, i życząc mu najserdeczniej najlep[szego] czerstwego zdrowia w jak najdłuższe lata, a przytem wszy[stkiej] tam i pomyślności dla całego Jego Domu od Jedyne[go] Boga — dziękujemy przytem za pamięć, której nas zaszczycał[.] List Twój 9. Stycznia pisany z JW. Omiecińskiego ot[rzymaliśmy] ten ledwo 7. Lutego gdy on sam w te strony zjechał, ...
... rozpoczęcie pierwsze lata kwietniu 1852, ...
... 6. Października ... P. ... Szczy[...]
... i Jego Plenipotenta ks. Aleksandra Wysłouchy, nie tylko ...
zrobił wszystko ... rzeczy, ale i P. Omiecińskiemu ...
dając nadmienić: że 140 rs. miał w przeszłości, obowiązani byli ...
w Skarbie 102 — ... to zostawiono niedoimki 26 rs. i ...
kapitału ... nie opłaconej — 22 rs. — ...
gorsze lata, upadek dochodu ... najniemiłszy — zrobiły ...
że oprócz zmarnowanych kapitałów ... — nie mniej ...
wypada niedoimki do uiszczenia na nas Skarbu 4600 ...
takie okropne położenie, zmusiło dziś sprzeczać opiekunów i ...
cińskiego, udać się do P. Szczukowskiego jako tego, który sam ...
twój ... kapitały ..., żeby podał środki, ...
... — ale kiedyśmy byli z P. Omiecińskim ...
wszystko ze rady naszej żadnej nie uczynił — ale broniąc tylko, ...
..., ale Plenipotenta ... P. Wysłoucha — najwięcej ...
w swoim domu przyjął — ten Stan ... Jego ... i ...
bardzo się odbił ... — i nie mogąc ostatecznego zrobi[ć]
z P. Omiecińskim, prosiliśmy go tylko ..., i aby ...
kontynuował starania, jak to tej mierze, ... niedoim[ki]
... nastąpiło — ... nie ... : bo ...
- ciele zostawione ... kapitały w ... bankowych — ...
obraz najprawdziwszy całej rzeczy, który ... wspominam ...
nasz ... nieprzyjemności — ... dla ...
... już ... — ... i ... ,
... — ... moja — ale ... zdrowia mojej ...

Zawsze Boga proszę o to, aby nam udzielił naszej tej szczęśliwej chwili, gdybyśmy mogli ucałować w Kielcach zdrowo; wesoło ... wam nasze ..., daj Boże! daj Boże! tylko zdrowia i siły nam.
My

Bibl. Jag.